

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

a b c

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 163

Wydanie P

Poznań, niedziela dnia 7 kwietnia 1935

Rok 30

Poznań, 6 kwietnia.

Tajemniczy dar sztuki

„Kurjer Poznański” jest jedynym w Polsce dziennikiem, który w tym stopniu wylamuje się z szablonu dziennikarskiego i wchodzi na drogę kulturalnego zespolenia redakcji z Czytelnikami. Ze szczególną dobitnością zaznaczyło się to w przeprowadzonym ostatnio doskonałym pomysłem konkursu graficznego. Ale jest to tylko jeden z etapów rozwojowych tej drogi. Rzeczą główną jest droga sama, a prowadzi ona do gruntownej reformy dziennikarstwa — tej, obecnie, istnej plagi wieku dwudziestego.

Brudna, krwawa, załgana i rozkrzyżowana szmata gazety — to hańba cywilizacji współczesnej. Ale i poważniejszy dziennik, gdy niebacznie usiłuje ze szmatą współzawodniczyć, staje się chaotycznym, nerwowym, opisami zbrodni kokietującym plotkarszem, albo wreszcie (w najlepszym wypadku) oschłym i nudnym dnia informatorem. Droga „Kurjera Poznańskiego” omija niebezpieczeństwa, zawiloci i trudności dziennika poważnego, bo odważnie zmierza do rozumu, do duszy i serca swoich Czytelników.

Ale nie o tem zamierzam tu mówić. Jest to tylko ogólny wstęp do paru uwag, które z pewnością każdemu Czytelnikowi nasunął konkurs graficzny.

Zaznaczono na tem miejscu, że owe widoki miejskie — uliczki, zaułki, fragmenty miasta dobrze znanego — w naturze mijają jakby niedostrzeżone, a w każdym razie — zwyczajnie i niczem się nie wyróżniają, przedstawione zaś przez artystę (w dziele rysowniczym albo malarskim) mają w sobie tyle uroku, tyle nastroju i czaru poetycznego. Czem się to dzieje? Co to za dziwny, tajemniczy dar sztuki? Co to za cudowna przemiana tego samego przedmiotu, tego samego widoku?

Nad pytaniami temi niejedyn już filozof głowił się bezskutecznie. Więc nie będziemy się zbyt martwić, jeśli nam nie uda się na nie odpowiedzieć. Niech nam wystarczy, gdy nibyśmy, pokrzężywszy chwilę dokoła nieznaną, a jasną prawdę, doświadczaniem stwierdzonej. Tak jest, istotnie: widok, który tak często mijamy z obojętnością, ten sam widok, który, chwycony przez fotografię, witamy ze zdumieniem, nagle, pod dotknięciem ołówka, węgla, ryłca czy pędzla zastawia nas, wzrusza, napędza radością, albo zadumą, lub innem jakim, ale zawsze miłym i odżywczym a głębokim uczuciem.

Czy istnieje na świecie człowiek tak gruby, nieokrzesany, zły, ciemny i kamienny, któryby jako daru duszy cennego nie odczuł ufnego uśmiechu dziecka miłego? Może są, ale to są zbrodniarze, lub obłąkani — najbiedniejsze typy chorób i wynaturzenia. Otóż, dla człowieka zdrowego, w pełnym znaczeniu tego słowa, piękne

Zabiegi pokojowe Europy

Przygotowania francuskie do konferencji w Stresie i posiedzenia Rady Ligi — O jedność poglądów trzech mocarstw — Berlińskie dywersje w związku z wizytą min. Lavaia w Warszawie

Paryż (PAT). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w czasie posiedzenia rady ministrów, min. Laval przedstawi sprawozdanie z przygotowań, czynionych w związku z konferencją w Stresie i z najbliższym posiedzeniem Rady Ligi. Gabinet prawdopodobnie ustali główne wytyczne stanowiska rządu francuskiego. Z konieczności dyrektywy będą dość ogólne i giętkie, aby nie krępować min. Lavaia.

Informacje, uzyskane przez min. Simona i lorda Edena w Berlinie, Moskwie i Warszawie będą znane w szczegółach dopiero na konferencji w Stresie. Dlatego w miarodajnych kołach francuskich ograniczają się narażenie do podkreślenia konieczności, aby utrzymać jedność poglądów pomiędzy trzema mocarstwami, które podpisały deklarację z 7 stycznia i 3 lutego. Niezbędne również wydaje się, o ile to będzie możliwe, ustalenie wspólnej linii działania.

Z drugiej strony odpowiednie departamenty min. spraw zagranicznych pracują nad zredagowaniem memorandum, które powinno poprzeć na Radzie Ligi notę francuską w sprawie niemieckiej ustawy wojskowej z 16 marca, równającej się wypowiedzeniu części piątej traktatu wersalskiego. W Paryżu przychylnie przyjęto depezę z Londynu, donoszącą, iż rząd brytyjski pragnąłby, aby tekst deklaracji był urzędnie przedmiotem porozumienia w Stresie. Sądzą również, że tekst ten powinien nie narażać na szwank żadnej możliwości przyszłych rokowań z Rzeszą.

Warszawa. (Tel. wł.) Niewyjaśniona sytuacja międzynarodowa przed Stresą daje powód do najdziwniejszych domysłów.

I tak w Paryżu kursują pogłoski, jakoby część członków rządu francuskiego domagała się, aby Francja na zebraniu Rady Ligi wystąpiła z pro-

jektom paktu ogólouropejskiego wzajemnej pomocy, którego pierwszymi sygnatarzami miałyby być Francja i Rosja. Zapowiedź bliskiej wizyty Lavaia w Warszawie wywołała najrozmaitsze dyskusje, a szczególnie budzi zainteresowanie nad Szprewą.

W berlińskich kołach dyplomatycznych obiegają rozmaite pogłoski, które noszą charakter intrygi. Najciekawsza z nich twierdzi, że Laval nosi się rzekomo z zamiarem zagrożenia Polsce wypowiedzeniem sojuszu wojskowego celem wywarcia nacisku, aby powzię-

ła decyzję, czy pozostaje nadal sojuszniczką Francji, czy też nie.

Ze to jest intryga i jak na te rzeczy patrzają się oficjalne sfery polskie, widać z artykułu dzisiejszej „Gazety Polskiej”, gdzie czytamy:

„Z tem większą przyjemnością oczekujemy zapowiedzianych odwiedzin p. Lavaia, po którego osobistym zetknięciu się z przedstawicielami rządu Rzplitej na gruncie warszawskim nie możemy się spodziewać innych, jak tylko pozytywnych wyników”. (w)

W Anglii o polityce polskiej

Londyn (PAT). Znany tygodnik polityczno-gospodarczy „Economist” zamieszcza następujące rozważania na temat pobytu min. Edena w Warszawie:

„Wyda się, że wizyta min. Edena była pod względem osiągnięcia porozumienia bardziej owocną, niż oczekiwano, chociaż Polacy mieli wobec niego twierdzić, że w dalszym ciągu nie zamierzają przystąpić do paktu wzajemnej pomocy z Sowietami i Niemcami. W obronie swej Polska polega przede wszystkim na własnej sile zbrojnej, a następnie na przymierzach polsko-francuskich. Faktycznie ma ona nadzieję, że uda się uniknąć katastroficznych wojny przez utrzymanie się ram paktów o nieagresji z Niemcami i Rosją, rezygnując z innych zobowiązań.

„Polityka Polski jest dostatecznie podobna do angielskiej, by skłonić nas do sympatyzowania z jej celami. Podobnie, jak W. Brytania, Polska w danej chwili nadaje się do odegrania roli pośrednika, ponieważ jest ona w dobrych stosunkach z Francją, a we względnie dobrych — z Niemcami.

„Oba nasze kraje mogą zaspokoić własne bezpieczeństwo w europejskim

systemie zbiorowym, w ramach Ligi Narodów, przyczem wolno nam czynić nadzieję, iż skłonimy Niemcy, by przystąpiły do tego systemu. Min. Eden podkreślił to w Warszawie we wtorek, gdy powiedział, że polityka Polski i Wielkiej Brytanji jest oparta na zasadach zbiorowego bezpieczeństwa oraz na Lidze Narodów.”

Pożar na statku

Buenos Aires. (PAT.) Donoszą z Valparaiso (Chile), że na okręcie chilijskim „Bio Bio” w podróży do Valparaiso wybuchł groźny pożar. Okręty, które pośpieszyły z pomocą, zdołały uratować wszystkich pasażerów i załogę. Okręt „Bio Bio” zatonął z całym ładunkiem.

Według opinii kapitana, pożar wynikł z podpalenia. Na pokładzie znajdowało się 68 pasażerów pierwszej klasy, 145 drugiej i 92 osób załogi. W płomieniach zginęło kilkanaście koni wyścigowych czystej krwi i kilka rasowych wyzłów. Pasażerowie i załoga stracili cały swój bagaż.

dzieło sztuki jest, jak uśmiech dziecięcy, budzi w duszy spokój i pogodę, oświetla życie treścią ducha daleką, może nawet odczytać się nie dająca, ale bez wątpliwości pewną i orzeźwiająca. Dla tej pewności, ufnosci, jasności i orzeźwienia cenimy sztukę — my, rzemieślnicy, kupcy, lekarze, inżynierzy, urzędnicy, rolnicy i wszelkich zajęć pracownicy. Zachęcani i uczeni przez dzieła sztuki, sami potem odkrywamy dokoła w naturze cuda i dziwy, o których się filozofom nie śniło. To są święta, ale bez świąt przeklęty stałby się dla nas dzień życia powszedni.

Dla uniknięcia nieporozumień muszę tu jednak zastrzec się wyraźnie, że mówię tylko o prawdziwych natchnionych dziełach każdej sztuki. Istnieją bowiem np. w rysownictwie i malarstwie (a więc i w grafice, która jest ich poddziałem), istnieją dzieła bez talentu, oschłe kopje z natury (lub z nieudolnej fantazji), dzieła robione na wzór fotografiki, to znaczy — widziane jakby przez mechaniczną soczewkę aparatu. Poznajemy je od razu właśnie według ich fotograficznej oschłości,

jako suche, irtujące nudne, pospolite, bezduszne, dokładne kopje przedmiotów, kopje o takiej wartości w stosunku do dzieł sztuki, jaką mają kwiaty papierowe w stosunku do żywych.

Porównanie do aparatu fotograficznego nasuwa nam niemal całkowitą odpowiedź na pytania, nad którymi „niejedyn już filozof głowił się bezskutecznie”. Nie będziemy jednak zarozumiali i tylko skromnie sobie porozumujmy. My sami, w szarym kieracie dnia powszedniego, z reguły patrzymy na świat dookoły, jak owe soczewki fotograficzne: mniej lub więcej ostro i dokładnie (w aparacie zależy to od nastawienia), ale bezdusznie, bezuczuciowo. Prostu — nie mamy czasu na wkładanie duszy i uczuć w rzeczy widziane i słyszane. Artysta zaś — to właśnie ten człowiek, który niejako z zawodu na tym odcinku życia nas wyłącza, widzi i słyszy świat poprzez własne uczucia i w takiej właśnie uczuciowej odmianie nam go w dziele sztuki podaje. I oto jedyna przyczyna, dlaczego ogarnia nas wzruszenie, gdy w dziele sztuki oglądamy widok,

obok którego w naturze, lub w fotografice przechodzimy obojętnie.

W dziele sztuki jest to już widok owiany wzruszeniem duszy ludzkiej (mianowicie — duszy artysty), i to wzruszenie udziela się widzowi (lub słuchaczowi, lub czytelnikowi, ta sama bowiem uwaga i do muzyki i do poezji i do każdej sztuki pięknej się stosuje).

Wobec tej „wielkiej pani” (jak tu sztukę parokrotnie nazwano), nie ponizajmy siebie, jak i ona nas nie ponizaj! Jedno nadewszystko na swoją obronę zauważmy: skoro wzrusza nas dzieło sztuki, to jest to już dowód nieodparty, że jesteśmy do tych wzruszeń zdolni i moglibyśmy je tak samo wprost od przyrody odbierać, o ilebyśmy swój czas i siły na to przeznaczyć mogli. Lecz my zajęci jesteśmy czem innym i oto, powszechnym prawem podziału pracy, zjawia się artysta, wyłącza nas i czyni nam święto pośród naszego dnia powszedniego.

Bądźmyż mu wdzięczni za przewodnictwo tego daru tajemniczego!

STANISŁAW PIENKOWSKI.

Po objeździe Simon — Eden

Objazd, dokonany przez ministrów brytyjskich, sir Johna Simona i następnie p. Edena, od 24 marca r. b. do 4 kwietnia r. b., szlakiem Berlin—Moskwa—Warszawa—Praga, jest skończony. Zebrano z środkowo-wschodniej Europy niezbędne wiadomości o stanowiskach poszczególnych państw. Będą one podstawą dla narad i wniosków pp. Laval, Mussoliniego i sir Johna Simona w Stresie, 11 kwietnia r. b.

Odwiedzone państwa miały wypowiedzieć swe poglądy o szerokim przedsięwzięciu pokojowym, nawiązaniem w porozumieniu francusko-włoskim z 7 stycznia r. b., a ostatecznie ujętem w oświadczeniu francusko-angielskim z 3 lutego r. b. Cóż ono obejmuje? Naprzód równe wszędzie wzmocnienie bezpieczeństwa zachodnim paktem lotniczym, środkowo-europejskim paktem dokoła nietykalności austriackiej, wschodnim paktem wzajemnej pomocy, następnie umowę o ograniczeniu zbrojeń, której dział o Niemczech zastąpiłby pogwałcone przez nie zobowiązania, wreszcie oparcie tego wszystkiego o nadzór i współpracę dalszą w Lidze Narodów.

A jakie są wyniki ogólne w najwęższym ujęciu?

Berlin: wyraźne nie. Moskwa: wyraźne tak. Warszawa: niewyraźne, ni tak ni nie.

Stanowisko Małej Ententy i Porozumienia Bałkańskiego, wyrażone przez bawiącego od 29 ub. m. w Paryżu p. Titulescu i potwierdzone p. Edenowi 4 b. m. w Pradze, stanowisko Austrii, oznajmione już w czasie odwiedzin pp. Schuschnigga i Berger-Waldenegga w Paryżu i Londynie od 21 do 26 lutego r. b., stanowisko Związku Bałtyckiego, podane do wiadomości w Paryżu 9 ub. m. i w Londynie 13 b. m. przez posłów Estonii, Łotwy i Litwy, dopełniają obrazu w sposób niewątpliwy.

Główna uwaga wyrażona była przede wszystkim na długi i szeroki tor Niemcy—Polska—Rosja.

Ujemne wyniki w Berlinie, dostatecznie widoczne już w doniesieniu urzędowym po zakończeniu rozmów 26 ub. m., gdyż mówiło ono tylko o obustronnych poglądach, ale nie o ich zbliżeniu, stwierdził ostatecznie sir John Simon w izbie gmin 28 ub. m., mówiąc: „Ujawniły się poważne rozbieżności i poglądów“.

Nie mogło być inaczej. Trzecia Rzesza chce się zbroić dowoli, a potem chce tych zbrojeń użyć na zdobycze, przede wszystkim wschodnie, które ozdobnie nazywa przestrzenią do życia dla Niemiec. Tego Hitler nie mógł zataić.

W Moskwie natomiast doniesienie urzędowe z 31 ub. m., obok przeglądu wszystkich poruszonych spraw z paktem wschodnim na czele, daje określenie bardzo stanowcze: „Przyjazna współpraca we wspólnym dziele zbrojowej organizacji pokoju“.

Także nic dziwnego. Obecne stanowisko angielsko-francusko-włoskie, ustalone 7 stycznia r. b. i 5 lutego r. b., a uznające równość bezpieczeństwa we wszystkich stronach, godzi się całkowicie z hasłem Moskwy, głoszącem niepodzielność pokoju. Więc jest zgoda.

A doniesienie urzędowe po rozmowach Warszawie z 2 i 3 b. m. zawiera określenia dość ciepłe w brzmieniu, lecz wymijające w treści: „Rozmowy przyjazne, wymiana myśli odpowiadająca zadaniu, ścisła styczność nadal celowa“.

Ale rozmowy z p. Edenem w Warszawie doznały bardzo wydatnego rozświetlenia w połowie pierwszego dnia narad wiadomością z Paryża o zaproszeniu p. Laval przez rząd polski 2 b. m., by zatrzymał się w Warsza-

wie w czasie podróży do Moskwy, oraz o przyjęciu tego zaproszenia, co nie byłoby się stało, gdyby wstępne nawiązania nie wskazywały, że zanosi się na porozumienie.

Oprócz tego póturzędowe objaśnienie obecnej polityki polskiej, rozesłane zagranicę w przeddzień przyjazdu p. Edena do Warszawy, a zapowiadające, o czym on tutaj się dowi, zawiera bardzo wiele mówiące stwierdzenia. Przedewszystkiem to, że Polska stoi na gruncie „status quo“ granic na wschodzie Europy. A następnie to, że

układ z Niemcami ogranicza się do tego, co w nim powiedziano, a poza układem niema niczego dodatkowego. Szkoda, że tak późno dano oba te doniosłe stwierdzenia, których uparte unikanie od roku przeszło sprzyjało tyłu nieporozumieniom, ale dobrze, że wreszcie to powiedziano.

Co się bodaj odgina i co się prosi u nas wobec przebijającego nawet już i zamknięte oczy zjawiska najeżonej zbrojeniami i czekającej tylko na sposobną chwilę Trzeciej Rzeszy. STANISŁAW STROŃSKI.

Gdańsk im nie wystarcza

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Gdańsk, 5 kwietnia.

„Następstwa tego, że Gdańszczanin odda swój głos Partji Narodowo-Socialistycznej, — nie mogą być złe“. Tak powiada „Gauleiter“ Forster w jednym ze swoich ostatnich artykułów, zamieszczonych w „Vorposten“: Tenże sam dyktator Gdańska przy tej samej spo-

myśli takiego losu Gdańska, który byłby jego kompletnym upadkiem. O taka krótkowzroczność polityki niemieckiej nie należy posądzać. Jako ten „Raum“ swojej przyszłości uważają Niemcy conajmniej część terytorjum, które stanowi zaplecze portu gdańskiego. Tylko dążenie do takiego



GEN. GOERING PRZED FRONTEM ODDZIAŁÓW LOTNICZYCH (!!) W WOLNEM MIEŚCIE GDAŃSKU

sobności pisze, że przez zwycięstwo hitlerowców „związek (Gdańska) z narodowo-socialistycznymi Niemcami nie może być poderwany, lecz musi być bardziej jeszcze niż dotąd zacieśniony“.

Należy zatem trzeźwo patrzeć na bieg wydarzeń i wyżyć się wszelkich złudzeń, jakoby hitlerowcy pogodzili się z obecnym stanem rzeczy u ujść Wisły. Poza tem zaś nie należy wcale sądzić, że samo wcielenie Gdańska do Rzeszy jest ostatecznym celem hitlerowców. Gdyby Gdańsk wcielony został do „Reichu“, Niemcy napewno nie powiedziałyby, że nie roszczą sobie żadnych pretensyj do terytorjów na wschodzie. „Raum deutscher Zukunft“ („przestrzeń niemieckiej przyszłości“) obejmuje daleko więcej, niż sam Gdańsk.

Gdańsk to tylko jeden etap. Plany polityki niemieckiej przewidują zupełnie inną konfigurację granic na wschodzie. Premier Göring w Gdańsku wypowiedział się w tym względzie bardzo szczerze. „Gdańsk — powiada p. Göring — ma tylko wykazać, że jest niemiecki“. Reszta, zdaniem p. Göringa, załatwi się „prawem natury“. Lakońskie to jest, ale powiedziane zupełnie wyraźnie. Połączenie Gdańska z Rzeszą sprzeciwiałoby się wszelkim prawom natury. Port, oderwany od zaplecza, traci zupełnie swoją wartość. Złączony z Prusami Wschodnimi Gdańsk stałby się zwykłym miastem prowincjonalnym; jego urządzenia portowe zniszczyłaby rdza, baseny portowe zamuloneby zostały przez piaski, które Wisła z sobą niesie. Nie byłoby bowiem potrzeby utrzymywać port w stanie zdolnym do przeprowadzania przeładunków. Kupiectwo mogłoby z Gdańska wyemigrować.

Taki los spotkałby Gdańsk, gdyby hasło „Zurück zum Reich“ zostało zrealizowane. Nie trzeba dowodzić, że taki los Gdańska sprzeciwiałoby się wszelkim prawom natury, — niewyżyskane bowiem pozostałyby jego geograficzne i naturalne warunki, które przez wieki dawały jego mieszkańcom bogactwo.

Jeśli zatem p. Göring mówi o „prawie natury“, to niewątpliwie nie ma na

celu może być — oczywiście z punktu widzenia niemieckiego — uważane za zgodne z „prawami natury“. To jest koncepcja, wyznawana przez politykę niemiecką. Tak, nie inaczej należy pojmować to, co w ub. czwartek powiedział w Gdańsku premier Göring.

Mamy więc ze strony Niemiec jasno i wyraźnie powiedziane, do czego one dążą. Każdy rozumie, co to dla Polski oznacza. Jeśli wybory gdańskie mają być dla Niemców pewnym krokiem naprzód w realizacji ich dążeń, to my ze swej strony musimy wypowiedzieć i zdanie nasze.

Ani na chwilę nikt nie wątpi, że wybory Niemcom dadzą więcej niż 80 procent głosów. Polaków w Gdańsku jest wielu, ale tylko mniejsza ich część ma prawo głosowania. Proces usuwania z Gdańska żywiołu polskiego, zaczęty zaraz po rozbiorach, trwa po dzień dzisiejszy. Jeśli zatem dziś zdecydowaną większość mieszkańców stanowią Niemcy, to jest to wynikiem akcji germanizacyjnej. Mamy wszelkie, nieprzedawnione prawa historyczne czynić wysiłki w kierunku zahamowania tej akcji. Naród polski musi się postarać o to, aby jego synowie mieli wstęp do Gdańska, aby im tu wolno było się osiedlać.

Posiadanie Gdańska, naturalnego portu polskiego, jest dla nas potrzebą. Gdańsk jest naturalną częścią składową naszego terytorjum. Nigdy nie możemy pozwolić na to, abyśmy byli pozbawieni tych części składowych naszych ziem, które dla rozwoju są nam potrzebne. Rozwijający się naród polski nie może się odsuwać od morza. Nad Bałtykiem nasz stan posiadania musimy stale umacniać i powiększać. Niekoniecznie musimy nad Bałtykiem swoją pozycję ugruntowywać kosztem obcych. Najniezbędniejszym jednak minimum jest posiadanie tego, co jest naturalnie z nami, z naszym obszarem związane. Tak związanym jest właśnie Gdańsk. Zatem bez względu na to, jaka ludność mieszka w Gdańsku — nie możemy z niego nigdy zrezygnować.

E. P.

Sensacyjna nowość!

Myćcie włosy bez mydła!



Dokonano wynalazku o wielkiem znaczeniu! Shampoo bez mydła. Zastanówcie się nad tem: mimo to obfita piana, łagodna i dobroczynna dla włosów! W ten sposób udało się wyłaczyć najgroźniejszego wroga włosów — alkalię. Obecnie zniknie szorstkość i pęcznienie włosów, zniknie szary osad, który odbiera włosom połysk. I nie potrzeba potem używać do płukania octu albo soku cytrynowego. Włosy dzięki Specjalnemu Shampooowi Elida nabierają połysku i miękkości, przez co odulacja jest łatwiejsza i trwalsza.

DO BLOND WŁOSÓW
KAMILLOFLOR

SPECIALNE SHAMPOONY ELIDA

BRUNETAFLO
DO CIEMNYCH WŁOSÓW

Pl. 3289-62,155

UWAGI

Zaczynny klub londyński. Wieczór przy kominku. Grono gentlemanów zanurzonych w fotelach, zasłuchanych w opowiadanie. Ma głos niejaki mister Eden, który dopiero powrócił z dalekich stron. Widział dziwne kraje, dziwnych ludzi. Opowieści nie z tysiąca i jednej nocy, lecz z dnia dzisiejszego, z surowej rzeczywistości XX wieku...

Podróżował sobie ongiś niejaki mister Gulliver. Odwiedzał dalekie kraje, w których żyli dziwni ludzie. Ludzie niekoniecznie źli, lecz nie umiejący wytworzyć między sobą spokojnego współżycia. Było to najwidoczniej upośledzenie: Gulliver nie rozumiał ich sporów; śmieszne wydały mu się ich wzajemne pretensje. Ale ujmowała go szczerze, z jaką walczyli o swoje dziecinne „ideale“. Te lilipucie „problemy“ wyrastały wówczas do wielkości problemów ludzkich.

Gulliver w końcu podróżujący natrafia na obraz nieco odmienny. U nowoczesnych społeczeństw brak bowiem szczerości, zato pełno niedomówień i fałszu. Bo zwązmy:

Przybywa do stolicy wielkiego państwa, które właśnie zaczyna pełną parą pracę nad kuciem oręża, ale ani na chwilę nie traci rezonu, zapewnając drugich o swojej przykladnej pokojowości.

Podróżny jedzie dalej: staje w stolicy innego, jeszcze większego państwa. Jeszcze większe tu zasoby wszelkiej broni i żołnierza. I tu zakłęcia czolowych meżów stanu, że są najbardziej pokojowym narodem na świecie, że nikogo nie skrzywdzą.

I tak dalej wokół. Wielcy, czy mali — wszyscy zbroją się na lądzie, na wodzie, w powietrzu, zarazem wszyscy zapewnają, że są entuzjastami wiecznego pokoju i zgody między narodami. Ich dyplomaci łamią sobie głowy nad znalezieniem idealnej formuły, któraby ów entuzjazm ujęła w godne brzmienie. Sielanka...

Tylko Gulliver tego nie rozumie. Mieszają mu się pojęcia: „pokojowy militarizm“ czy „wojenny pacyzizm“. — „Jeśli wszyscy chcą pokoju — pyta — i nań przystępują, pocóż wtedy zbrojenia? Czyż wojna, którą wszyscy pośród siebie wykleli, przysięść ma z zewnątrz, z niebios, czy z jakiejś planety?“ Za trudne to do pojęcia dla prostego, ludzkiego umysłu Gullivera. Chyba, że wszyscy kłamią...

Nad trumną ś. p. prof. Sobieskiego

Przemówienie posła Stanisława Rymara

Zalobni słuchacz

Obóz Narodowy Polski traci w ś. p. prof. Wacławie Sobieskim wieloletniego członka, ofiarnego działacza, wypróbowanego przyjaciela.

Był ś. p. prof. Sobieski przez długie lata członkiem tajnej Ligi Narodowej, utrzymującej łączność ideową między działaczami trzech zaborów w czasie niewoli i tworzącej Polski Komitet Narodowy u boku Koalicji w czasie wielkiej wojny. Był ś. p. prof. Sobieski członkiem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Krakowie. Jako członek tych organizacji wziął udział w listopadzie 1918 r. w tworzeniu tu w Krakowie Polskiej Komisji Likwidacyjnej, obejmującej władzę nad krajem w miejsce usuwanych Austriaków. Dnia 12 listopada 1918 r. wyjechał jako delegat nasz do Warszawy, aby tam wziąć udział w rozmowach z Radą Regencyjną, z wracającym z Magdeburga brygadjerem Piłsudskim i ze zgromadzonymi delegatami Poznania i Warszawy na temat pierwszych rządów w wolnej Polsce. Niedługo potem staje do pracy w biurze kongresowym Polskiej Delegacji Pokojowej.

W normalne, szare dni życia wolnej Polski trzymał się ś. p. prof. Sobieski zdala od codziennej, drobnej pracy politycznej. Zbyt silnie porwały Go i pochłaniały nauka i jego zamiłowania historyczne. Ale wśród tych prac nie

wstańcze górnośląski, i ty, Kaszubo pomorski, i ty, Polko wileńska". Do czujności i wysiłku wzywał ś. p. prof. Sobieski wszystkie warstwy Narodu. Na straży wolności swojego Narodu musiał oczywiście stanąć i On, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej. Głos ś. p. prof. Sobieskiego był dlatego także tak szeroko słyszany, że On sam przykład dał dobry.

Obraz wysiłków i prac tego świadomego odpowiedzialności członka swego

miast, w braku własnej, wpływowej warstwy średniej. Prof. Sobieski, obywatel i działacz polityczny i społeczny, wyciągnął i dla siebie samego właściwe wnioski. Stał na czele „Rozwoju”, założył prywatną szkołę kupiecką i dużo czasu, wysiłków i pieniędzy tym organizacjom poświęcił. Szkoła się rozwinęła i dotąd chlubnie spełnia swoje zadania.

Tak ś. p. prof. Sobieski rozumiał swoje obowiązki, tak służył swojemu Narodowi. W tak wszechstronny sposób realizował program swojego obozu, Obozu Narodowego.

Zdawałoby się, że człowiekowi tego pokroju zgotuje Naród pełną cześć i u-



Ś. P. PROF. WACŁAW SOBIESKI NA ŁOŻU ŚMIERCI

Narodu byłby niepełnym, gdybym nie przypomniał prac ś. p. prof. Sobieskiego, zmierzającej do pełnego spolszczenia Krakowa i do wzmocnienia w nim polskiej chrześcijańskiej warstwy kupieckiej. Historyk, prof. Sobieski, znał słabość struktury Polski historycznej, ujawnionej w braku silnych, bogatych

znania atmosfery. Stało się inaczej...

Cześć dla Zmarłego za Jego pracowite życie daje dziś wyraz przez moje usta cały polski Obóz Narodowy. Zachowamy w żywej pamięci Jego prace, Jego zasługi, Jego ofiarność, Jego walki.
Cześć Jego pamięci!

CRÉPE SATIN NAJMODNIEJSZE PERFUMY *Lotos* WARSZAWA
I WODA KWIATOWA
ng 6715

Holandia wierna parytetowi złota

Haga. (PAT.) Obecny rząd Colijna oraz prezes Banku Niderlandzkiego Trip są zdecydowanymi obrońcami parytetu złota i kursu guldena holenderskiego.

Dotychczasowe wyniki ataku spekulacji na guldena spowodowały zwiększenie walut obcych w Holandji. Bank Niderlandzki po spadku franka belgijskiego oświadczył, iż nie widzi potrzeby zmiany swej dotychczasowej polityki walutowej i wyraził zapewnienie, że uczyni wszystko, by nie dopuścić do wytworzenia nieufności do guldena. Zarządono jednak z dniem 5 kwietnia podwyższenie stopy procentowej o 1 proc. Dyskonto wekslowe podwyższono z 2 i pół na 3 i pół procent. W kołach finansowych panuje przekonanie, że te podwyżki nie są wystarczające.

Na uwagę zasługuje fakt, że Bank Niderlandzki wprowadzając omawiane podwyższenie dyskonta chwycił się wypróbowanego już z powodzeniem w r. 1933 środka, kiedy to gulden po zdevaluowaniu dolara wystawiony był na atak spekulacji, z którego wyszedł zwycięsko.

Zapasy złota Banku Niderlandzkiego wynoszą obecnie 779 milionów guldów. W ostatnich czasach wywieziono do Nowego Jorku ze względu na wysoki kurs dolara, 17 milionów gul-

denów w złocie. Utrzymuje się przekonanie, że w najbliższym czasie wypłynie do Paryża 50 milionów guldów.

Hemoroidy

są przyczyną złego samopoczucia i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Anusol
Czopki *Guedecke*

W prasie holenderskiej ukazały się artykuły, mające na celu uspokojenie opinii publicznej i zapewnienie, że Bank Niderlandzki nie tylko może utrzymać parytet złota, ale że go niezawodnie utrzyma.

Kogo spytać — każdy powie:

„VADEMECUM — zębów zdrowie!

Hitlerowcy robią z Ludendorffa bohatera

Berlin. (PAT.) Dnia 9 kwietnia obchodzić będzie gen. Ludendorff 70 rocznicę urodzin.

Jest rzeczą charakterystyczną, że gen. Ludendorffa, który od szeregu lat wycofał się z życia politycznego i w ostatnich czasach nie należał do bezwzględnych zwolenników obecnego systemu, wysuwają od pewnego czasu koła narodowo-socjalistyczne na czoło

bohaterów narodowych Niemiec. Przypomnieć należy, że już 17 marca uczcił go w bardzo pochlebny sposób podczas uroczystego aktu państwowego gen. Blomberg.

Obecnie szereg organów państwowych i partyjnych poświęca gen. Ludendorffowi obszerne artykuły. Uczynił to ostatnio narodowo-socjalistyczny organ partyjny „Illustrierter Beo-

Uroczystości słowiańskie

Miasto Watykańskie. (KAP) Zapowiedziane na dziś uroczystości obchodu 1500-lecia śmierci św. Metodego uwięzione zostaną wspólną audjencją członków wszystkich rzymskich kolegiów słowiańskich u Ojca św.

W czasie tej audjencji o genera-

Ledóchowski wygłosi specjalne przemówienie po łacinie, które, dla zaznaczenia wspólnoty Słowian, ułożone zostanie przez Czecha, dr. Spáczila.

Powszechnie przypuszcza się, że przy tej okazji Ojciec św., mając wokół siebie przedstawicieli całej wielkiej rodziny słowiańskiej, wygłosi doniosłe w skutkach przemówienie.

SOLEC-ZDRÓJ

= Polskie Piszczany =
ng 8 545

bachter", reprodukując ponadto dużą podobiznę generała. Dziś poświęca gen. Ludendorffowi Niem. Biuro Inf. obszerne wspomnienie ze szczegółowym życiorysem generała.

W pewnych kołach niemieckich wyrażają przypuszczenie, że w związku z uroczystościami 70-lecia gen. Ludendorff uzyska nominację na feldmarszałka. Po śmierci Hindenburga pozostaje jeszcze przy życiu tylko feldmarszałek Mackensen, który obecnie liczy 85 lat.

Na „Dom Młodej Polki“

Jutro 7 kwietnia — zjawia się na ulicach miast, przed kościołami na drogach młode kwestarki z puszkami, proszące o drobny datek na „Dom Młodej Polki w Bninie“. Cóż to jest ten Dom Młodej Polki? Dlaczego my, starsze społeczeństwo, mamy przyczynić się do wzniesienia tego Domu?

Dom Młodej Polki — to ognisko organizacyjne Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu. Stoi on już i pracuje pełną parą od szeregu miesięcy, bo od lipca ub. roku. Wybudowały swój dom same druchny, przez lata

14 zł 80 gr

Kosztuje nowy Mszał codzienny.

ng 8 540

całe marzące o własnej szkole organizacyjnej, z której mogłyby czerpać siły, zapal, nowe wiadomości potrzebne do pracy w organizacji, do przerabiania się z potęgi liczebnej w potęgę moralną i duchową. Dom skupia w swych murach setki młodzieży żeńskiej na

KIEROWNIK SALI

poszukiwany do pierwszorzędnego dancingu w Warszawie. Wymagana dobra prezencja i znajomość języków. Szczegółowe oferty sub „C. A.“ do Polskiej Agencji Publicystycznej, Warszawa, Marszałkowska 95. ng 8 542

rekolacjach zamkniętych i kursach organizacyjnych (dla kierownictw, zastępowych, świetliczanek, parktycznych (gospodarczych, dla narzeczonych) a wreszcie na kolonjach letnich wypoczynkowych.

Dom jednakże nie jest jeszcze zupełnie wykończony. Brak jeszcze koniecznych zmian, urządzeń, inowacyj, a co najgorsze, cięża na nim jeszcze poważne zobowiązania. Młodzież bowiem z KSMŻ mimo swej dużej ofiarności na wspólny cel, nie zdola zebrać odpowiednich funduszy. Rekrutuje się ona przeważnie ze sfer na uboższych, często bezrobotnych. Stąd młodzież zwraca się do starszego społeczeństwa serdecznie i ufnie z prośbą o pomoc w wykończeniu dzieła. Wierzy, że spotka się z zrozumieniem i przychylnością, że puszki kwestarek będą dzwigały hojnymi datkami! Niechże się ta młodzież nie zawiedzie!

Katolickie Stow. Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu

JADZIU? Tak, właśnie... przerwali nam rozmowę. A więc uważaj — powtarzam:

- A - jak Adam
- L - jak Ludwik
- C - jak w słowie Caruso
- A - jak Adam
- R - jak Roman
- A - jak Adam. - Tak!



— „ALCARA“

Dziwi mnie, że nie wiedziałas o tem. Prawda, to rzecz zupełnie nowa, ale — powiadam Ci — wprost cudowna! O! Napewno Ci pomoże. Tak, od dwóch tygodni używam, jestem zdumiona i zachwycona! Twarz jakby zupełnie nowa, świeża, odmłodzona, ani śladu dawnej szarości... wiesz, nawet zmarszczki znikają z dnia na dzień. Nie wierzysz? No, jutro spotkamy się, to sama osądzisz. Musisz sobie kupić — i to natychmiast! Tylko, proszę Cie, nie rozpowiadaj o tem na lewo i prawo! Meżowi? też nie musi koniecznie wiedzieć! A nie zapomnij: „ALCARA“ krem witaminowo-hormonowy! — Ależ, rozumie się, w każdej drogerji lub perfumerji. A więc do zobaczenia się! Pa! Pa!
Tg 627

zapomniał on ani na chwilę, że jest uczonym polskim, że bada historję Polski, że ma obowiązek żyć życiem swojego Narodu i pracować dla dobra i dla chwały swojego Narodu. To poczucie związku z Narodem sprawiło, że przystąpił do napisania dla szerokich mas trzytomowych „Dziejów Polski“. To było przyczyną, iż tak wiele czasu poświęcił badaniom Pomorza, Bałtyku i propagandzie naszego dostępu do morza. Z tej samej przyczyny bierze On udział w przygotowaniach do plebiscytu górnośląskiego. W tej samej myśli jeździ na wykłady z ramienia Uniwersytetu Powszechnego, na kursy nauczycielskie, na różne odczyty po kraju.

Pisał kiedyś ś. p. prof. Sobieski w „Dziejach Polski“: „My wiemy, co to jest niewola, dlatego Polski poraz drugi nie damy zakuć w kajdany. Musisz czuwać ty, chłopcze lwowski, i ty, po-



ng 7 642



ng 8 531

Krakowskie ghetto

Brud i niechlujstwo kazimierskich zaułków — Wszeikie transakcje — na ulicy — „Handele!.. handele!..“ — „Higjeniczne“ fabryki — Język „żydowski“ — Ghetto w sobotę

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Kraków, 5 kwietnia. Miasto w mieście! Jakby jakaś wschodnia enklawa na terenie Europy! Krakowskie ghetto żyje swoim od-



W święta żydowskie Kazimierz przypomina Jerozolimę. Żydzi przechadzają się ubrani w długie chałaty, w charakterystycznych czapkach, obszytych lisiem futrem.

Fot. Al. Kolek, Kraków.

ębny życiem. Mury, otaczające niegdyś miasto Kazimierz, dawno zostały zburzone, ale nadal pozostał jakiś nieprzebrany mur, oddzielający dzielnicę żydowską od reszty Krakowa. Przekraczając ulicę Dietlowską lub Starowiśnią, wchodzimy w inny zupełnie świat, świat pełen zagadek.

Określenie „Wschód“ — to za mało powiedziane. Jest w tem, co się tu widzi, coś wschodniego, ale — nie ubliżajmy Wschodowi!.. Tu jest coś gorszego niż Wschód!

Brud i niechlujstwo na każdym kroku — oto charakterystyczna cecha krakowskiego ghetto. Straszliwie odrapane i brudne ściany domów zdają się lada chwila grozić zawaleniem.

Zaułki kazimierskie sprawiają dziwne, przynębiające wrażenie. Są t. zw. „malarze brzydoty“, którzyby w zachwyceniu powiedzieli, że nie brak tym wąskim i małym uliczkom Kazimierza swoistego uroku. Taka n. p. „malownicza“ ulica Ciemna lub ulica Lewkowa niejednemu artyście-malarzowi może dostarczyć natchnienia do namalowania niezwykle oryginalnego obrazu.

Egzotyczny charakter ma również ulica Kupa. Dziwna ta dla polskiego

U osób przynębionych wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza obieg krwi wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zał. przez lek. Tg 625

ucha nazwa oznacza „kiesę kahału“ i nadana została ulicy z tego powodu, że znajduje się przy niej synagoga Kupa, zbudowana z funduszków kahału. Przechodnie, którzy zapędzili się w tę stronę, nie znając właściwego znaczenia nazwy ulicy, stąpają ostrożnie, uważając widocznie napisy na rogach ulicy za — ostrzeżenie.

Przechadzka po zaułkach ghetto nie należy do przyjemności ze względu na niemożliwy fetor, jaki tu panuje. Odór ten jest drugą charakterystyczną cechą krakowskiego ghetto. Nawet ulica Miodowa mimo swej nazwy bynajmniej miodem nie pachnie..

A na tle tego malowniczego krajobrazu czernią się tu i ówdzie ponure

Z ZAKONNIKIEM PIGUŁKI REFORMACKIE

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



nr 9 3371

postacie pejsatych i brodatych Żydów i opasytych Żydówek. Wszystko, co żyje, wylega na ulice. Wszelkie transakcje handlowe, ożywione dyskusje polityczne, hałaśliwe narady rodzinne — wszystko to odbywa się na ulicy.



Ulica Ciemna na Kazimierzu. Charakterystyczny zaułek z odrapanymi i brudnymi ścianami domów.

Fot. Al. Kolek, Kraków.

Liczne sklepiki są zazwyczaj puste: zarówno kupiec jak i towar znajdują się zewnątrz sklepu. Tu łatwiej złapać naiwnego klienta. Żyd nie lubi siedzieć w sklepie z założonymi rękami i czekać na klienta; on szuka klienta po ulicach, nieraz w dużej odległości od sklepu.

Handel jest bodajże wyłącznym zajęciem ludności ghetto. Żydowski kupiec handluje, czem się tylko da. Mówią, że niema rzeczy, którejby na Kazimierzu nie można było dostać. Najbardziej rozpowszechniony jest tu handel starzyzną. Handelesi obchodzą z pasiastami workami na plecach ulicę Krakowa, wołając chrapliwym głosem:

— Handele! handele!..

Handelesi są postrachem „niegrzecznych“ dzieci, którym rodzice gro-

zą, że „Żyd je zabierze do worka i weźmie na mace“.

Pewna część ludności ghetto trudni się „przemysłem“. Pełno jest na Ka-

NA ŚWIĘTA

BARANKI

cukrowe i czekoladowe

JAJKA

czekoladowe od najskromniejszych do ozdobnych, napelnionych czekoladkami,

FIGURKI

z najlepszej czekolady,

ŚWIĘCONKI

z czystego marcepanu i czekolady na sztuki i na stolikach,

TORCIKI

pralinowe, orzechowe i ananasowe,

CZEKOLADĘ

w proszku i w bloku do mazurków,

MAZURKI

w pięciu odmianach, oraz masę migdałową i orzechową do mazurków i ciast

poleca:

E. WEDEL

Pg 3286 62.139

brak jednak w Krakowie Żydów, którzy wogóle nie władają językiem polskim.

ORYGINALNY PHILIPS
TYLKO 20 Zł. MIESIĘCZNIE
PHILIPS JUNIOR

Bezpłatne prospekty wysyłają na żądanie: POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS S. A., Warszawa, Karolkowa 36/44

Mieszkańcy ghetto są bardzo nabożni. W święta żydowskie zamiera na Kazimierzu całe niemal życie. Po ulicach, zwłaszcza w okolicy bożnic, przechadzają się Żydzi, ubrani w dłu-



Żydzi krakowscy najchętniej czytają gazety, drukowane alfabetem hebrajskim. Wydawany w języku polskim sjonistyczny „Nowy Dziennik“ znajduje się na szarym końcu.

zimierzu fabryczek, produkujących różne „słodczyce“. Produkcja odbywa się w warunkach, urągających wszelkim zasadom higieny. Sprzedawane przez kramarzy i ulicznych sprzedawców „smakowite“ cukierki, czekolady i ciastka pochodzą przeważnie z kazimierskich pokątnych „wytwórni“.

Ludność żydowska używa w mowie potocznej przeważnie żargonu, t. j. nareczka niemieckiego, przyniesionego przez Żydów z Bawarii i Śląska. Od chwili osiedlenia się Żydów w Krakowie, t. j. od XIII wieku używają oni języka niemieckiego, nazywając go językiem „żydowskim“. Im Żyd jest bardziej wykształcony, tem domieszka obcych, nieniemieckich wyrazów jest w używanym przez niego żargonie mniejsza, a żargon zbliża się do czystej mowy niemieckiej.

Rozpowszechniony jest także język hebrajski, ale więcej jako język pisemny, naukowy i religijny. Żyd krakowski mówi po „żydowsku“, czyta zaś po hebrajsku. Największą poczytnością cieszą się u Żydów gazety drukowane w języku hebrajskim.

Języka polskiego, skażonego „żydłaczeniem“, używają Żydzi tylko w stosunku do ludności polskiej. Nie

gic chałaty, w charakterystycznych czapkach, obszytych lisiem futrem.

Kontrast między ghettem a resztą Krakowa razi tembardziej, że ghetto znajduje się obecnie niemal w centrum miasta, w odległości kilkunastu minut pieszej drogi od kościoła Marjackiego.

Dwa odrębne światy! Dwie różne cywilizacje! Sześć wieków obok siebie, a przecież dziś równie dalekie jak przed wiekami!

T. M.

Skandal

Z Warszawy donoszą, że w mieście tem księżna Magdalena Radziwiłłowa ufundowała 2 szkoły żydowskie. Mieszczą się one na ul. Podchorążych 20. Jedna, 7-oddziałowa, przeznaczona jest dla chłopców, druga, 6-oddziałowa, dla dziewcząt. Razem pomieszczą 800 żydowskich dzieci.

I to wtedy, gdy naszym dzieciom brak szkół, gdy każdy biedak, odmawiający sobie nieraz kęsa chleba, by kupić podręcznik szkolny dla swego dziecka, dopłaca 10 groszy na budowę szkół powszechnych? O tym fakcie podarowania warszawskiemu kahałowi przez Magdalenę Radziwiłłową dwóch szkół na 800 dzieci, społeczeństwo polskie nie zapomni.

Cieszące się powszechnem uznaniem, naturalne

WINA KRYMSKIE i KAUKASKIE

stolowe: BIAŁE i CZERWONE oraz deserowe SŁODKIE i PÓLSŁODKIE

Do nabycia w pierwszorzędnym handlach win i restauracjach. ng 8517

Wystawa medali belgijskich w Poznaniu

Otwarcie nastąpiło dziś w południe

W lecie 1933 roku zwiędziła większe miasta belgijskie wystawa współczesnego medalierstwa polskiego, połączona z wystawą zbiorów numizmatycznych Joachima Lelewela.

Wystawa, o której pisaliśmy obszernie w swoim czasie, wywołała duże zainteresowanie, a m. in. gościła przez cały miesiąc w Brukseli w salach Królewskiej Biblioteki Belgijskiej. Inicjatorem tej wizyty polskich medalierów w Belgii było poznańskie Towarzystwo Numizmatyczne, z którego ramienia organizował wystawę ks. dyr. E. Majkowski.

Na zaproszenie też naszego Towarzystwa Numizmatycznego przybyła obecnie do Polski wystawa medalierstwa belgijskiego. Tak samo, jak polska w Belgii, belgijska objeżdża wszystkie większe miasta w Polsce. Obecnie zjechała do Poznania, gdzie umieszczono ją w wielkim hallu Muzeum Wielkopolskiego. Wystawę zorganizowało Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Artystycznego Medalu w Brukseli, na czele którego stoi p. Victor Tourneur, dyrektor Biblioteki Belgijskiej w Brukseli; prezesem polskiego komitetu organizacyjnego jest ks. kan. E. Majkowski.

W środkowej gablotce umieszczono na belgijskiej fladze narodowej duży medalion bohaterskiego króla Belgów, Alberta. Powyżej widnieje portret obecnego króla, Leopolda.

Wystawa obejmuje 359 eksponatów, prace dwudziestu dziewięciu najwybitniejszych artystów belgijskich. Widzimy tu nazwiska seniorów współczesnego medalierstwa: P. du Bois, G. Devreese, K. Samuela, zmarłego przed kilku laty J. Lagae, a dalej: H. Le Roy, A. Mauquoy, J. Dupon, L. Dupont, E. J. de Bremaecker, F. de Cuyper, J. Jourdain, pani J. Lorrain, P. Theunis,

P. Wissaert, J. Witterwulge oraz reprezentujących nowsze prądy w sztuce A. Bonnetain i A. Bija, G. Verbanck, V. Demanet, C. van Dionant, E. Wynants wreszcie M. Rau. Ogółem wystawa przedstawia dużą wartość artystyczną i wysoki poziom techniczny medalierstwa belgijskiego.



Pogrzeb ś. p. gen. Daniela Konarzewskiego

Czyny i boje dowódcy bohaterskich pułków wielkopolskich

Wczoraj, w piątek, odbył się w Warszawie pogrzeb nagle zmarłego inspektora armji, ś. p. gen. Daniela Konarzewskiego. Po uroczystym nabożeństwie żałobnym w kościele garnizon-

skowa oddaje Zmarłemu ostatnie honory, w głębi widać honorowy batalion 36 p. p. prezentujący broń, a za nim szwadron kawalerji. Na pogrzeb przybyły również delegacje ze sztan-

wielkopolskich, a następnie dowódcę 14 dywizji piechoty. Gen. Konarzewski, wyruszając na czele wielkopolskich pułków na wyzwolenie Małopolski, potem na front litewsko-białoruski, wreszcie na obronę Warszawy, zapisał się chlubnie w historii walk o niepodległość.

Lwów zawdzięcza rozbitcie pierścienia Ukraińców w wielkiej mierze gen. Konarzewskiemu.

Gen. Iwaszkiewicz, dowódca sił zbrojnych Małopolski w ten sposób dziękował w rozkazie dowódcy grupy wielkopolskiej. „Żelazne zastępy Wielkopolan pod dowództwem gen. Konarzewskiego brawurowym atakiem na prawem skrzydle przez zajęcie umocnionego Baru i Wołczuch wpłynęły na zwycięstwo”.

Kiedy oddziały wielkopolskie w pościgu zdobywają Stryj, komitet miejski posłał na ręce zmarłego generała następujący adres:

„Oddziałom wielkopolskim gen. Konarzewskiego dla wyrażenia głębokiej czci i hołdu oraz nigdy niezapomnianej wdzięczności za bohaterską obronę i uwolnienie miasta naszego od długiej i ciężkiej hajdamackiej przemocy adres ten na wieczną pamiątkę imieniem całego polskiego społeczeństwa miasta Stryja wręcza Komitet.”

Najchlubniejszą jednak kartą 14 dywizji Wlkp. są walki na froncie litewsko-białoruskim. Kiedy w r. 1920 wojska polskie przeszły do ofensywy, naczelne dowództwo powierzyło 14 dywizji wlkp., którą dowodził gen. Konarzewski, najtrudniejsze zadanie. W bitwie nad Wieprzem i Niemnem, decydujących o ostatecznym zwycięstwie, gen. Konarzewski na czele swej dywizji wielkopolskiej dochodzi daleko na wschód pod Mińsk litewski, po czym powraca na linię demarkacyjną. Wszystkie jego zwycięskie pułki odznaczone zostały krzyżem Virtutu Militari.

Ś. p. gen. Daniel Konarzewski był wzorem żołnierza. Wiedział, ile ma prawo żądać od swoich żołnierzy, ale wiedział też, co im dać powinien i dlatego właśnie był tak gorąco kochany przez swoich żołnierzy.



wym przy ul. Długiej, które celebrował ks. biskup polowy Gawlina, wyruszył olbrzymi kondukt, kierując się do dworca Wileńskiego, skąd zwłoki zmarłego generała przewieziono do Balinogrodka na Wileńszczyźnie. Zdjęcie przedstawia moment wynoszenia trumny z kościoła. Starszyzna woj-

darami pułków poznańskich i leszczyńskiego, którymi Zmarły dowodził.

*

Ś. p. gen. Konarzewski żyje w pamięci wszystkich polskich żołnierzy. Żołnierz polski znał dobrze jednego z najdzielniejszych twórców formacji

Kronika szamotulska

— ŻYD I KASZA TATERCZANA. — Ostatnio stanął na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym sądu grodzkiego w Szamotulach Żyd, kupiec zbożowy Józef Berg z Szamotuł. Berg prowadzi przy Rynku skład zboża, nasion oraz towarów kolonialnych. Wielkie obroty osiąga on dzięki poparciu okolicznych rolników, mimo, że istnieją w mieście naszym „Rolnik” i kilka firm chrześcijańskich. Komisja sanitarna w osobie p. dr. Stanisława Owsianego zakwestjonowała w czasie rewizji składu Berga zanieczyszczoną kaszę taterczaną oraz płatki owsiane, artykuły pierwszej potrzeby. — Analiza, przeprowadzona w urzędzie żywnościowym, stwierdziła w kaszy taterczanej wielki procent kału myszego, w płatkach owsianych plewy i reszki grochu zielonego. Oskarżony tłumaczył się, że w jego interesie panuje wzorowy porządek i wyklucza, aby towar u niego uległ zanieczyszczeniu. Wobec tego że nie mógł przeprowadzić dowodu prawdy, skazał sąd Bergera na 50 zł grzywny z zamianą, w razie nieściągalności, na 10 dni aresztu. Wszystkim pp. rolnikom, konsumentom kaszy itd. przypominamy hasło „Swoją do swego po swoje”. (sc.)

Kronika wągrowiecka

— ZAGINIĘCIE CHŁOPCA. Onegdaj oddalił się z domu rodzicielskiego 3-letni Marjan Majorek, zamieszkały w Wągrowcu przy ul. Piaskowej i dotąd niema po nim żadnego śladu. Był on ubrany w zielony płaszcz i spodniki, na głowie miał czerwoną czapkę. (wb.)

— UNIWERSYTET POWSZECHNY. W ubiegłą środę wygłosił w auli gimnazjalnej wykład mec. Wryszczyński na temat wrażeń z podróży do Anglii. Wykład ilustrowany był zdjęciami prelegenta. (wb.)

— W IMIĘ PRAWDY. W sprawie notatki naszej p. t. „Ofiara krwawych rachunków”, p. Danielski z Pocznowa wyjaśnia w imieniu całej rodziny, że Szpletter nie został przez nich napadnięty ani pobity, natomiast przybył do zagrody Danielski z grubym kijem w rękę, zacepił syna Romana i zamierzał go uderzyć laską. Roman Danielski w obronę własnej odepchnął Szplettera bez pomocy reszty członków rodziny. Szpletter po zajęciu ucieki i chcą upozorować napad, sprowadził lekarza i policję. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie. Notatkę poprzednią zamieściliśmy na skutek podpisanego zeznania p. Szplettera, przez którego zostaliśmy wprowadzeni w błąd. Rodzina Danielskich cieszy się opinią uczciwych i pacowitych gospodarzy.

— Z SALI SĄDOWEJ. Sąd okręgowy w Wągrowcu skazał na sesji wyjazdowej w Skokach Wojciecha Grocholskiego na tydzień aresztu za obrazę posterunkowego P. P., p. Słomy oraz Antoniego Grocholskiego, liczącego 18 lat, za opór czynny na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata. (ss.)

KINO

APOLLO

przedstawi od jutra niedzieli 7 kwietnia br.

HARRY BAURA
ANNABELLE
P. RICHARD-WILLMA

w monumentalnym filmie, którego akcja rozgrywa się w Rosji podczas WIELKIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

MOSKIEWSKIE NOCE

wg. PIOTRA BENOIT

Reżyserował twórca sowieckiego teatru i kina
ALEKSANDER GRANOWSKI

nr 8 005/6

Ilustracja muzyczna w wykonaniu słynnej kapeli cygańskiej ALFREDA RODE namiętej z filmu „Romanse Cygańskie”

Dziś w sobotę poraz ostatni — wspaniały epos filmowy „CHOPIN — PIĘCWA WOLNOŚCI”

Leśniczy uwolniony od zarzutu zabójstwa

Jak to było w Kociałkowej Górcie

Sąd okręgowy w Poznaniu w składzie przewodniczący dr. Japa, wotanci sędziowie Kuligowski i Kurpisz rozpatrywał sprawę leśniczego majątności Kociałkowa Górcy, Andrzeja Frąszczaka, oskarżonego o nieumyślne zastrzelenie robotnika rolnego Sroczyńskiego Stefana.

Właściciel majątku Kociałkowa Górcy p. Radoński w okresie żniw ub. roku zaangażował robotników sezonowych do prac w polu. Przewodnikiem jednej z takich grup był Sroczyński. Po ukończeniu prac urzędnik z ramienia właściciela majątku odmierzał tereny skoszonego żyta celem obliczenia należności za pracę. W czasie pomiarów stwierdził on, że żyto jest nienależycie skoszone, wobec czego właściciel polecił Sroczyńskiemu usterki pousuwać. Drugiego dnia Sroczyński udał się na pole, poczem zmęczony pracą udał się do pobliskiej wikliny, by naciąć pretów na koszyki. W pewnym momencie padł strzał. Gdy Sroczyński wybiegł z

wikliny, rozległ się drugi strzał, przy czym śrut ugodził go w udo. Ranny Sroczyński padł na ziemię. Okazało się, że strzelał leśniczy Andrzej Frąszczak, który po stwierdzeniu nazwiska rannego odjechał rowerem. Raniony robotnik udał się do pobliskiej zagrody, skąd odwieziono go do szpitala, gdzie po kilkotygodniowej kuracji zmarł.

Na rozprawie oskarżony Frąszczak twierdzi, że w czasie objazdu pola zauważył kilku złodziei polnych, młócających na polu zboże. Po okrzykach ostrzegawczych strzelił. Sąd przystąpił do przesłuchania szeregu świadków, którzy naogół nie potwierdzili wyjaśnień oskarżonego. Celem jednak dokładnego stwierdzenia okoliczności czynu, sąd na wniosek obrońców adw. Bojakowskiego i Witkowskiego rozprawę odroczył do soboty na g. 11.

W dniu dzisiejszym sąd wydał wyrok uniewinniający Frąszczaka.

Kronika wrzesińska

— WYKŁADY. W niedzielę 7 bm. odbędzie się we Wrzesni w auli gimnazjalnej o godz. 16.15 wykład prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tadeusza Lehr-Splawieńskiego. — Urządzone onegdaj staraniem Akcji Katolickiej we Wrzesni wykład publiczny p. mg. Januskiewicza z Poznania n. t. „Nierozważalność małżeńska warunkiem zdrowia narodu” cieszył się liczną frekwencją publiczności. (rw.)

— REKOLEKCJE. W niedzielę, dnia 7 bm., o godz. 19.30 rozpoczyna się we Wrzesni rekolekcje. Nauki wygłosi ks. prob. Kinastowski z Tuczna. W związku z rekolekcjami odbędzie się na salce parafjalnej wystawa książek o treści religijnej. (rw.)

— WALNE ZEBRANIE. We Wrzesni odbyło się onegdaj walne zebranie powiatowego koła L. O. P. W. W uzupełniających wyborach wybrano ponownie do zarządu pp. Matuszaka i referenta Ziętarskiego. Na zjazd delegatów do Poznania wybrano pp. Ziętarskiego i S. Dzieciuchowicza. Przy wolnych głosach dyskutowano nad sposobem urządzenia w maju tygodnia L. O. P. P. (rw.)

— Z ŻYCIA TOWARZYSTW. Na terenie m. Grodziska zawiązało się nowe stowarzyszenie p. n. „Grodziski klub szachistów”. Lokal klubu mieści się w strzelnicy. Rozgrywki szachowe odbywają się w środy od godz. 20—24 w nocy. Zapisy na członków przyjmuje sekretarz p. Marjan Nowak. (ki.)

— PRZEDSTAWIENIE „SOKOŁA”. — Tow. ginn. „Sokół” w Grodzisku urządza w niedzielę, 7 bm. w sali strzelnicy przedstawienie amatorskie p. t. „Dymitr i Marja”. Czysty zysk przeznaczają na cele złotowe. (ki.)

Plebiscyt Czytelników

w związku z I Konkursem Graficznym „Kurjera Poznańskiego“

Ogłoszony przez nas plebiscyt wyłował wśród Czytelników duże zainteresowanie. Podnieść to należy szczególnie z uwagi na fakt, że udział w plebiscycie połączony był z poważniejszym trudem i pracą przygotowawczą.

Wynik głosowania obrazuje niewątpliwie umiłowanie tematowe i sentyment publiczności do poszczególnych zabytków, np. do ratusza, kościoła św. Jana, kościoła P. Marji, Katedry itp. Niemniej przecież — mimo rozstrzeżenia głosów na wszystkie 30 prac — plebiscyt w swych końcowych cyfrach wykazał i zadziwiająco duży procent trafnej oceny, zbliżonej do jury konkursowego. Rezultat to bardzo ciekawy i cenny do wysnuwania nowych pocieszących wniosków. Plebiscyt ten przekonać musi każdego, że sprawa poważnego i głębszego zainteresowania się sztuką — w danym wypadku graficzną — wroczyła u nas w okres dużej żywotności. To stwierdźć możemy śmiało i z radością.

W plebiscycie wzięło udział ogółem 298 Czytelników. Poszczególne prace otrzymały następującą ilość głosów (ze względu na brak miejsca podajemy tylko godła):

„27 Grudnia“ — 144 głosów, „Znicz“ (ul. Wysoka) — 134 gł., „Jarzębina“ — 117, „Mieszko“ — 104, „Nr. 104“ — 102, „Paproc“ — 99, „Marja“ — 84, „Pegaz“ — 77, „Znicz“ (z pod Katarzynek) — 62, „Z góry Przemysława“ — 62, „Uliczka“ — 57, „Wiara, Nadzieja, Miłość“ — 53, „Wyspa Tumska“ — 47, „Rys“ — 47, „Świt“ — 34, „Róg“ — 32, „Kolumny“ — 30, „Sokół“ — 28, „Wieża“ — 26, „Dymy“ — 26, „1914“ — 26, „Szare i rude“ — 23, „Staw“ — 19, „Plastyk“ — 19, „Drzeworytnik“ — 15, „Ju“ — 14, „Królewska sala“ — 5, „Reri“ — 2, „Zyga“ — 2, „Gwiazda“ — 1.

Nagrody

Oceny najbardziej zbliżone do werdyktu Sądu Konkursowego nadeszły:

1) p. Kazimiera Urbaniak (przynajmniej I nagrodę Jarzębinie, II Perazowi, III Zniczowi (ul. Wysoka), IV Zniczowi (z pod Katarzynek), V Nr. 104),

2) p. A. Liborski (I Jarzębina, II Pe-

gaz, III Znicz, IV „27 Grudnia“, V Nr. 104),

3) p. Edward Manyś (jak powyżej),
4) p. Rom. Sypniewski w Grodzisku (jak powyżej),

5) p. Wł. Niewiadomski (jak powyżej),

6) p. Wład. Zeidler w Grodzisku (jak powyżej),

7) p. W. Kuczkowski (jak powyżej),

8) p. Leon Romanescu (I Jarzębina, II 27 Grudnia, III Znicz 1, IV Pegaz, V Uliczka),

9) p. Zofja Arlitówna (I Jarzębina, II Znicz 1, III Znicz 2, IV Pegaz, V Nr. 104),

10) p. Jan Olejnik (I Jarzębina, II Znicz 1, III Nr. 104, IV Znicz 2, V Pegaz),

11) p. J. Prętki (I Jarzębina, II 27 Grudnia, III Pegaz, IV Nr. 104, V Znicz 1),

12) p. C. Grocholski w Gnieźnie (I Znicz 1, II Pegaz, III Jarzębina, IV 27 Grudnia, V Marja),

13) p. Z. Szatkowski w Starołęce (I 27 Grudnia, II Znicz 1, III Pegaz, IV Znicz 2, V Paproc),

14) p. Marcin Urbanek (I Znicz 1, II Jarzębina, III Świt, IV Pegaz, V Znicz 2),

15) p. Marjan Grzelczak (I 27 Grudnia, II Mieszko, III Jarzębina, IV Znicz 2, V Znicz 1),

16) p. Stefan Kowolik (I Jarzębina, II Pegaz, III Znicz 1, IV 27 Grudnia, V Nr. 104),

17) p. Teodor Lewandowski (pierwsze 4 jak powyżej, V Uliczka),

18) p. Marjan Grzelczak (I 27 Grudnia, II Mieszko, III Jarzębina, IV Znicz 2, V Znicz 1),

19) p. Zofja Mrowińska (I Jarzębina, II Znicz 1, III Pegaz, IV Znicz 2, V Nr. 104),

20) p. S. Wilandowa w Linówcu (I Jarzębina, II Pegaz, III Marja, IV Znicz 1, V Świt),

21) p. Jan Wegner (I Jarzębina, II Pegaz, III Znicz 1, IV Wieża, V Sokół).

Rozesłanie nagród nastąpi w ciągu najbliższych 10 dni.



RADION

pierze bieliznę szybko i bez trudu!

Wystarczy*

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować bieliznę przynajmniej 15 minut
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie

1001-92109

J. E. ks. biskup Kubina o emigracji polskiej w Ameryce Południowej

Biorący udział ub. roku w Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires J. E. ks. biskup Kubina z Częstochowy, jak wiadomo, potem pozostał tam jeszcze dłużej celem dokonania wizytacji większych ośrodków emigracji polskiej w Argentynie i Brazylii. Pobyt tamże trwał około 5 miesięcy. Po powrocie swym obecnie w liście pasterskim ks. bisk. Kubina dał wyraz temu, co widział na miejscu i co sądzi o naszej emigracji w Ameryce Południowej.

„Przynajmniej 90 procent wychodźstwa — zaznacza — pozostało nietylko wiernem wierze ojców, ale rozwinięto w tych krajach przepiękne katolickie życie. Świadczą o tem liczne kościoły i kaplice, które zbudowali, liczne parafje, które stworzyli, liczne zastępy polskich księży, których sprowadzili, aby byli dla nich duszpasterzami i jeszcze liczniejsze zastępy sióstr, którym powierzali wychowanie dzieci swoich w szkołach. Świadczą o tem liczne bractwa i stowarzyszenia katolickie, które założyli, aby wspólnymi siłami rozwijać życie religijne, bronić i rozszerzać wiarę św. Nie dziw, że odwiedzając ich w poszczególnych osiedlach, często miałem wrażenie, jakobym się nie znajdował w Południowej Ameryce, ale we własnej diecezji na wizytacji pa-

chodztwo sezonowe i stałe w Niemczech, znam wychodźców naszych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (jest ich tam przeszło cztery miliony), we Francji, Belgii, Holandji i Danji. I wszędzie mogłem stwierdzić ten sam znamieny objaw: jeżeli wychodźtwo nasze na obczyźnie nie zginęło, ale wszędzie zachowało swoją narodowość i wszędzie, gdzie znajdowało się w większej liczbie, rozwinęło piękne życie polskie, spełniając przez to samo na szerokim świecie ważną misję dla nieistniejącej wówczas jeszcze Polski, to zawdzięcza to głównie swojemu oparciu o Kościół św., swojej głębokiej wierze św. Wychodźtwo zdaje sobie jasno z tego sprawy.“

Wykazawszy, że wiara św. jest jednym z najistotniejszych czynników naszego życia polskiego, ks. biskup zaznacza, że jest ona także jednym z najsilniejszych, najtrwalszych i najserdeczniejszych łączników między nami a naszym wychodźstwem. Wychodźstwo naogół nie potrzebuje naszej pomocy materialnej, przynajmniej nie potrzebuje jej wychodźstwo, które się osiedliło na roli w Brazylii i Argentynie, ale wszędzie potrzebuje naszej pomocy duchowej: potrzebuje polskich księży, polskich sióstr, polskich nauczycieli katolickich; potrzebuje dobrej polskiej książki i dobrego polskiego czasopiśmie; słowem potrzebuje ludzi, którzyby wciąż odświeżali i wzmacniali ich wiarę, ich ducha polskiego, ich łączność z Ojczyzną, i potrzebuje rzeczy, któreby mogły służyć tym ce-

Najpewniejsza wygrana na loterii życia

to polisa
Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie
«VITA I KRAKOWSKIE» S. A.
WARSZAWA - UL. JASNA 6

Wielka Pielgrzymka na zakończenie Roku Jubileuszowego

do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, Patrona Akcji Katolickiej w Polsce, w niedzielę, dnia 28 kwietnia

Jubileusz Odkupienia, zakończony uroczystym tłumnym napiwem pielgrzymek u grobu św. Wojciecha, w kołbie państwa polskiego!

Oto hasło Akcji Katolickiej na zakończenie Roku Jubileuszowego, wedle zarządzenia J. Em. ks. kardynała Prymasa.

Do gniazda Orła Białego, do Lecha grodu podążą zatem w dniu 28 kwietnia tego roku ze wszystkich parafij, miast i wiosek Wielkopolski, a za jej przykładem — miejmy nadzieję — i z dalszych stron Polski liczne rzesze, aby tam w murach prastarej świątyni, Bazyliki — Macierzy kościołów w Polsce, dzięki Bogu czynić za Syna Bożego dzieło Odkupienia i za cud wybawienia narodu z niewoli. Skupieni około konfesji patrona Polski i Słowianostwo, moc ducha zaczerpnie my do pokojowych bojów o prawo Ewangelji. O hart woli modlić się będziemy za wstawiennictwem św. Wojciecha, Bogarodzicy piewcy, Akcji Katolickiej w Polsce orędownika niebieskiego.

W tej manifestacji naszych przekonania religijnych, w tym wylewie gorących uczuć wdzięczności dla Syna Bożego i Matki Najświętszej, nie może zabraknąć żadnego stanu, żadnej warstwy społeczeństwa. Niechajże więc wyruszą na ten wiosenny zlot serc Boga miłujących — dziarskie hufce naszej młodzieży męskiej i żeńskiej, niech przybędą poważne kolumny mężów i kobiet, niech spłynie fala ludu wierzącego z rozwiniętymi sztandarami wszelkich organizacji katolickich. Wszystkich gościnnie przyjmie Katedra gnieźnieńska i ta „Boża Rola“, dziejowych pamiątek strażniczka

na wzgórzu tumskiem.

Ziemicy piastowej synowie i córy! Tam, u świętych relikwii pierwszego w Polsce za sprawą Bożą męczennego bojownika, św. Wojciecha, i u spichów stóp pomnika pierwszego budowniczego potęgi państwa polskiego, Bolesława Chrobrego, zgromadzimy się, by liczbą i postawą naszą dać świadectwo niezłomnej wiary naszej w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i w Kościół Jego święty i, aby publicznie wyznać, że gotowi jesteśmy do apostołskich działań ku chwale Bożej i ku wzrostowi potęgi Ojczyzny naszej, pod szczególną opieką Matki Najśw. i św. Wojciecha.

Aby przybycie na ten „Wielki Odpust“ do Gniezna w dniu 28 kwietnia umożliwić jak najszerszym warstwom, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu — łącznie z Tow. „Pielgrzym“ — poczynił za pośrednictwem biura podróży „Orbis“ starania w ministerstwie kolei o jak najdalej idące zniżki indywidualne na przejazd koleją. Żywimy nadzieję, że starania te zostaną uwieńczone pomyslnym wynikiem, o czem zostanie niebawem podany specjalny komunikat do prasy.

Niniejsza zapowiedź pielgrzymki niech poruszy Wielkopolskę, niech odbije się głosem echem w całej Polsce tak, iżby udział w uroczystościach gnieźnieńskich w dniu 28 kwietnia był żywiołowym przejawem wdzięczności narodu polskiego za otrzymane dary i łaski, z czem łączyć się będą gorące modły kapłanów i wiernego ludu o szczęśliwą przyszłość.

Blizszymi informacjami w sprawie pielgrzymki służy:

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22 (tel. 17-81).

sterskiej naszych parafij. Tak potrafili oni przenieść katolicką Polskę w bory i lasy Argentyny i Brazylii“.

Wprawdzie usiłowano zaszczepić wśród nich sekciarstwo, ale nie miało ono tam powodzenia, małe grupki ludności, które opanowało, już znajdują się w stanie rozkładu.

W dalszym ciągu arcybiskup kreśli w krótkości dzieje naszej emigra-

Reklama a wychowanie

„Mamusi, już chętnie będę się stosował do Twych poleceń, bo widzę, że dobrze radziłaś, odtąd rano i wieczorem zobaczysz mnie z szcztetką do zębów i pastą „Chlorami“. Temi słowami powitał Zdych swą mamusię po powrocie z szkoły. Mamusia ucieszona i zdziwiona równocześnie, pyta co właściwie wpłynęło na tak miłą zmianę w uprzedzeniu latorośli do czyśczenia zębów. „Otóż wyobraź sobie mamusi, wsiadam rano do tramwaju, patrzę, a tu na drzwiach napis zachęcający do użycia pasty do zębów „Chlorami“. Podczas lekcji miał Pan wykład o konieczności pielęgnowania zębów, no i w drodze powrotnej napotykam się znów na plakat, który głosi to piękne hasło, które odtąd przestrzegać będę: „Czaruj zębami, używaj Chlorami“.“

cji do Ameryki Południowej, mówi o niesłychanych trudnościach, które wychodźcy musieli przezwyciężyć, zaznacza, że stali się oni na szerokim świecie jakby zwiastunami nadchodzącej nowej Polski, i stwierdza, że wierze katolickiej zawdzięczają, iż nie zginęli w lasach i puszczach, iż nie rozplynęli się wśród obcych.

„Znam dziś prawie całe wychodźtwo polskie — pisze ks. biskup — obejmujące około osiem milionów dusz, a więc prawie czwartą część naszego narodu, znam przynajmniej największe jego skupienia. Poznałem nasze wy-

lom. Tej pomocy możemy i powinniśmy im udzielać. To jest nasz obowiązek katolicki i narodowy“.

List kończy się wezwaniem do popierania takich instytucyj, jak Seminarjum Zagraniczne w Potulicach, jak zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie, pracujące wśród wychodźców, jak będące pod protektorem J. Em. ks. kardynała Prymasa stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie“ lub jak „Światowy Związek Polaków Zagranicą“. Nadewszystko jednak arcybiskup wzywa do modlitwy na intencję wychodźstwa. (KAP)

Zgon dwu zasłużonych kapłanów polskich w Ameryce

Z Ameryki nadeszła wiadomość o śmierci dwu zasłużonych kapłanów polskich (zmarłych w z. m.) Są nimi: ks. prałat i dziekan Kazimierz Skory z Grand Rapids Mich. i ks. proboszcz Ludwik Jurasiński z Milwaukee Wis.

Śp. ks. prał. Skory urodził się w 1864 r. w Trzemesznie, święcenia kapłańskie otrzymał w 1888 r. z rąk Kard. Parocchiego w Rzymie, gdzie bawił na studiach. W pracy swej duszpasterskiej dokonał za oceanem wielce trwałych dzieł, zwłaszcza odkąd w r. 1904 objął parafję św. Wojciecha w Grand Rapids Mich. Był jednym z bardzo szanowanych i cenionych przywódców Polonji amerykańskiej, oddanym twórczej pracy w trudnym terenie przez dziesiątki znojących lat.

Śp. ks. prob. Jurasiński odszedł w pełni sił, zapisawszy się chłutnie swą pracą, zwłaszcza wśród młodzieży. Jak był ceniony, świadczy fakt, że kazanie na jego pogrzebie wygłosił arcybiskup Samuel Stritch, a w obrzędzie żałobnym wzięło udział około 200 księży.

(KAP.)

Czy może kochać bliźniego człowieka niemający miłości nawet dla bezbronnego zwierzęcia?

PIERWSZE PODMUCHY SPÓŹNIONEJ WIOSNY

Patrzmy na kalendarz i wciąż zadajemy sobie pytanie, kiedy wreszcie będzie prawdziwa wiosna

Ranki i wieczory są jeszcze wciąż chłodne, ale słońce pokazuje się coraz częściej i już „zaszumiły wody, popłynęły lody” i... nianki wyjeżdżają z dziećmi w aleje.

Te wózki z dziećmi, od niskich, resorowanych podwójnie „limuzyn”, do „szportek” na cienkich, wysokich kołach, to pierwszy, nieomylny znak wiosny.

W parkach nie ustawiono jeszcze ławek i chłodno jest jeszcze w cieniu, ale już pełno tam dzieci, piłek, wiader, lopatek, babek z piasku i babek prawdziwych. Obłożone są wszystkie słupki żelaznych sztachet i paczki na narzędzia ogrodnicze. Każdy przedmiot, wystający z ziemi, bodaj na kilkanaście centymetrów, służy jako ław-

Niedościgniony wybór nowości w materiałach damskich

na płaszcze, kostiumy i suknie
oraz nasze obecne

WYBITNIE NISKIE CENY

przekonują wszystkich o korzyściach kupowania u nas!!

Na specjalną uwagę zasługuje również nasze działy:

materiałów męskich na ubrania i palta — gotowych płaszczy damskich, kompletów i kostiumów — firan, chodników, dywanów i wszelkich innych towarów meblowo-dekoracyjnych.

DOM HANDLOWY

F. WOŹNIAK

Poznań, ul. Rynkowa (Kramarska 16)

ng 8549

ka dla nianiek, mamusi i innych opiekunek. Ręce opiera się na kolanach, na rękach brodę — i tak się siedzi. Nie bardzo to wygodne siedzenie, to prawda. Ale ze słońca trzeba korzystać, a wiadomo nogi słabe.

Po chmurnych i wietrznych dniach doczekaliśmy się słońca. Wyjrzało i zrobiło swoje. Ludzie opuścili domy.

Starsza generacja męska: emeryci, żyjący „przy rodzinie”, postawieni w stan nieczynny i t. p. pozostawili kalosze w domu i wyszli na świat Boży w zapiętem na jeden tylko guzik fu-

Na Wiosnę

Pończochy — Rękawiczki — Bielizna
Bluski — Gorsety — Trykoty
Wstążki — Apaszki — Kołnierze

Proszę uprzejmie korzystać z olbrzymiego wyboru i tanich cen ng 8548

Kałamajski



pracy. Opróżniają się wiaderka z farbami i kończy się przygotowania koło odnowienia „gwoździa” sezonu. Jaskrawo wylakierowane ściany świecą, jak lustro.

Tkaniny A. G. B.

ul. Pierackiego 18, tel. 39-57

stale ostatnie nowości
w jedwabiach i wełnach.

Ceny bardzo przystępne.



NA SZEROKIEJ JESZCZE WARCIE

MAGAZYN wykwintnej bielizny damskiej, pończoch i wyrobów dzianych.

Bogdan Habrych

Poznań, Br. Pierackiego 8

poleca bogaty asortyment w nowościach wiosen.-letnich. dg 1742

trze. Co odważniejsi włożyli jasne palta.

Aleje znowu nabrały życia, stały się potrzebne. Komu tylko czas pozwala, ten wychodzi na spacer, obraca twarz ku słońcu i obserwuje skromne jeszcze pączki drzew i krzewów.

Najprawdziwsza wiosna panuje na przedmieściach.

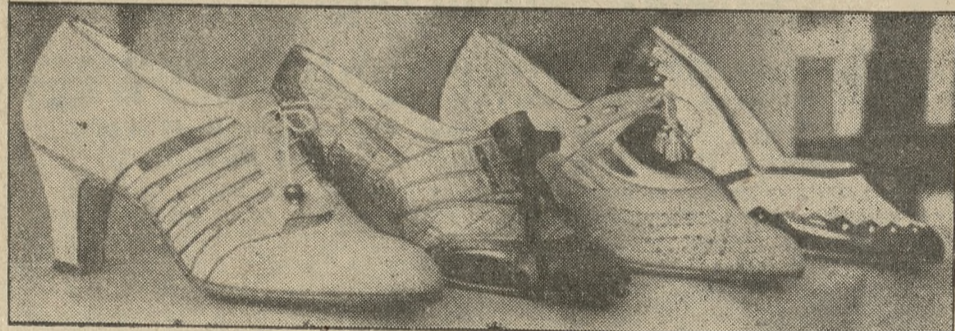
Oto właśnie przysadzista babina, zakasawszy rękawy, rozciągnęła sznur od bielizny między pniami drzew. Za chwilę różnokolorowe, wilgotne płótna chwieją się na wszystkie strony, kołysane wiosennym, a więc lekkim, wiatrem. W otwarte okna przedmiejskiego domu wepchnięto pękate poduszki i pasiaste pierzyny. Czerwień różnych odcieni bije w oczy.

Tuż obok znana „Vogielka” i park rozrywkowy. Za wysokim parkanem stoją przeróżne „budy”, a pomiędzy nimi kręcą się żwawo ludzie. Poustawiano drabiny, naznaczono desek, deszczółek i wzięto się zamasyścić do

FUNKCJONUJĄ JUŻ PRZEWOŹNICY

Na dalszym planie gromada chłopców gra w piłkę nożną i z całą beztrąską przewraca się przy „bramce”, zaznaczonej dwoma zwiniętymi w rulon pulloverami. Obok pies grzeje się w słońcu i ani spojrzy na toczącą się piłkę. Coprawda piłka jest wielka i pies zdaje się wiedzieć, że nie objąłby jej zębami.

Oto wiosna na przedmieściu.



NAJNOWSZE PANTOFELKI WIOSENNE Z SZAREGO NUBUKU I AZUROWEJ GIEMZY

Trochę dalej, to już sina toń Warty, rozlewiska i nieograniczona, niczem przestrzeń powietrza, przesiąkniętego słońcem.

Kluby wioślarskie rozpoczęły już wiosenne treningi, aczkolwiek nie nastąpiło jeszcze uroczyste otwarcie sezonu i nie wciągnięto jeszcze na

„AROXIN” sługa przezornych pań domu

W każdym gospodarstwie domowym nagromadzi się z czasem dużo rzeczy, wymagających wyczyszczenia z plam. Zwłaszcza z nastaniem wiosny generalne „odświeżanie” w domu jest sprawą aktualną, niecierpiącą zwłoki. Czy to garderoba damska, meska czy dziecięca, czy to kapelusze, pończochy i rękawiczki i szale, czy też dywany, pokrowce i obicia kanap, foteli i leżanek, wszystkie te rzeczy ulegają zabrudzeniu często takimi substancjami jak tłuszcz i farby, których plamy specjalnie trudno usunąć. Chemiczne czyszczenie (w pralni chemicznej) trwa zazwyczaj długo i jest zbyt kosztowne.

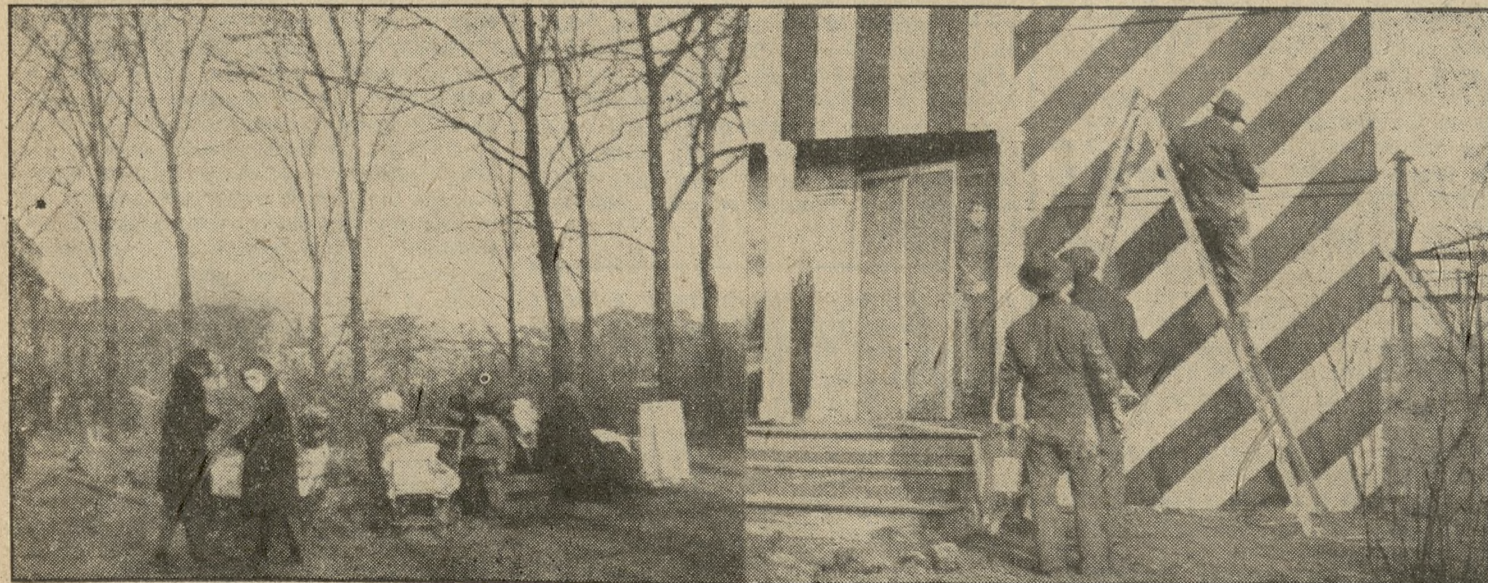
To też dziś, gdy nakaz oszczędności w każdym budżecie domowym, wyklucza kupno nowych rzeczy a nawet chemiczne czyszczenie w pralni, rewelacją jest pojawienie się w sprzedaży nowego, wspaniałego środka, zastępującego w zupełności chemiczne czyszczenie. Tym środkiem to „AROXIN” — preparat chemiczny którego roztwór w zwykłej wodzie, pocierany szczotką przez zabrudzone miejsce rzeczy, przeznaczonych do czyszczenia, usuwa radykalnie i niezwłocznie brud i plamy, nie pozostawia po nich śladu i przywraca rzeczom nowy, świeży wygląd. A co najważniejsze, „AROXIN” mimo swej wszechstronnej użyteczności i wydajności jest niezwykle tani i dostępny w każdym domu. Paczka, wystarczająca na wyczyszczenie garnituru lub kompletu, kosztuje za ledwie 95 gr. i jest do nabycia w drogeriach i składach aptecznych w całej Polsce.

„A więc Panie domu pamiętajcie, Wszędzie „AROXIN” żądajcie. AROXIN bowiem bez trudu Garderobę czyści z plam i brudu.”
ng 8547

maszty klubowych bander. Więcej niż łodzi wioślarskich widzi się na Warcie kolorowych kajaków. Ci wodniacy poprostu powyciągali kajaki z baraków i strychów, opukali je, omacali, otrzepali z kurzu, rzadko pomalowali i ponieśli na barkach do wody — nie raz ze dwa kilometry — aby spłynąć z prądem.

Na rzece już ani śladu zimy. Warta jest jeszcze szeroka, ale poza tem „normalna”. W wielu punktach funkcjonują już przewoźnicy i przewożą ludzi „krótszą drogą” na drugi brzeg, tak, jak za dobrych, letnich czasów. Płyńcie taka łupinka, walczy z prądem, mozo-li się, ale wreszcie dojedzie na drugą stronę. Dużo, dużo na ukos, ale w każdym razie do brzegu dobiła.

Nad rzeką zjawili się już amatorzy łowienia ryb na wędkę. Utopili przynętę w rzece i z podziwu godną cierpliwością wpatrują się w pławik. Niektórzy, bardziej zapaleni wędkarze, kazali się wywieźć na małe wysepki, wystające wśród licznych rozlewisk Warty i tam ci nowocześniejsi Robinsonowie zarzucili haczyki. A tymczasem nadbrzeżni spacerowicze, ludzie ze śródmieścia i urzędowni, zastanawiają się nad tem, w jaki sposób wędkarze dostali się na te wysepki, odcięte od świata.



W PARKACH NIEMA JESZCZE ŁAWEK, ALE ROI SIĘ OD DZIECI I ICH OPIEKUNEK

NA „VOGIELCE” PEŁNO JUŻ PRZYGOTOWAŃ DO SEZONU WIOSENNEGO

Torebki damskie kolorowe złote zł 6,50 Parasoletki zł 7,50

w wielkim wyborze — ostatnie nowości

połeca ng 550

STANISŁAW CZARNOJA

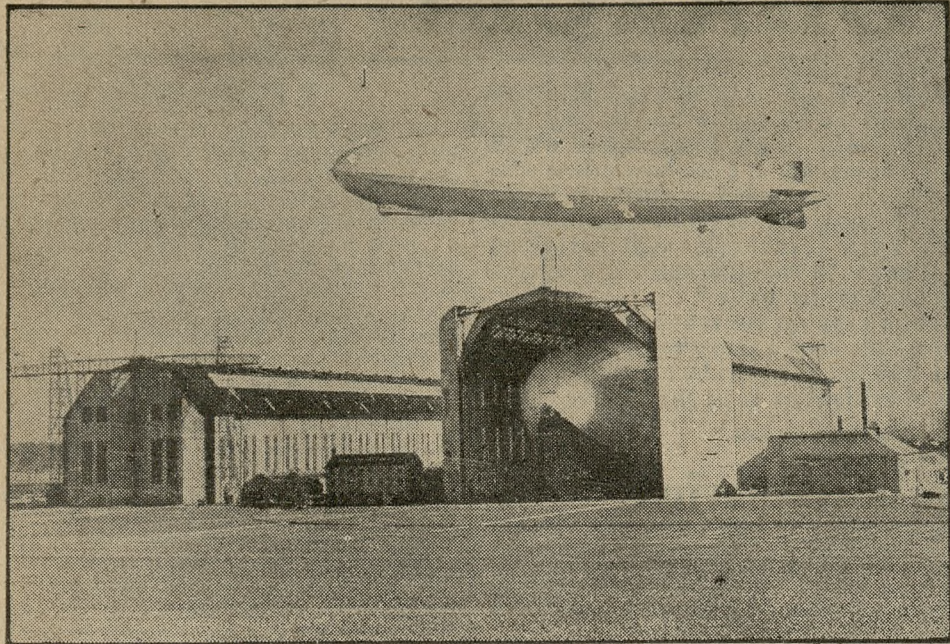
Poznań ul. Pierackiego 8.

mi i w jasnych czółenkach.

Bukietki fiołków i śnieżyczek sprzedaje się już oddawna na ulicach miasta.

Te odznaki wiosny już spowszedniały.

LECH



Niemcy budują nowego „Zeppelina”. Na zdjęciu naszym widzimy tego olbrzymia powietrznego, który będzie się zwał „L. Z. 129”, już prawie ukończonego w hangarze we Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskim.

Sądownicza tragikomedja

Poważni współnicy — Tajemnica morza — Przed sądem

Niedawno temu sąd przysięgłych w San Francisco rozpatrywał sprawę, jakiej kroniki sądowe dotąd zapewne jeszcze nie notowały. Osnowa sprawy była następująca: Fred Parker i James Connor prowadzili wspólnie w 1910 r. interes bankierski, który nie dawał spodziewanych zysków, i na tem tle dochodziło pomiędzy współnikami do częstych nieporozumień i zatargów. Pewnego dnia Parker zjawiał się w komisariacie policji, oznajmiając, że współnik jego Connor ułotnił się, zabierając ze sobą całą znajdującą się w kasie gotówkę. Wszczęte naskutek tego donosu poszukiwania, nie daly rezultatu i zbiegłego partnera nie udało się odnaleźć.

Tymczasem pewne poszlaki jeły się zgłębiać dokola osoby Parkera, którego poczęto podejrzewać o „usunięcie” współnika. I kiedy w pobliżu San Francisco pewnego dnia morze wyrzuciło na brzeg topielca, którego zidentyfikowano jako zaginionego Connor'a, postawiono Parkera w stan oskarżenia o zamordowanie swego partnera i skazano na dwadzieścia lat więzienia.

Odcierpiawszy kaźń, Parker w 1931 r. opuścił mury więzienne i przechodząc różne życia koleje, w końcu znalazł zajęcie jako agent w jednym z towarzystw ubezpieczeniowych. Któregoś dnia idąc ulicą w San Francisco, Parker spotkał się oko w oko z swym „zamordowanym” współnikiem. Po krótkiej wymianie słów, ex - więzień w przystępie ataku furji, chwycił Connor'a — nie wypierającego się wcale swej tożsamości — za gardło i po chwili, tenże legł martwy na chodniku. Za zbrodnię tę, Parker po kilku miesiącach stanął znów przed sądem.

I teraz rozpoczyna się niebywała w dziejach sądownictwa tragikomedja prawna. Parker usmiercił w jasny dzień, na oczach tłumu ludzi, Connor'a swego byłego współnika i dokonania czynu tego bynajmniej się nie wypiera. Musi zatem ponieść karę.

— Jaki? — rzecze obrońca — toż za zamordowanie Connor'a oskarżony odcierpiął już 20-letnią karę, a za jedną i tę samą zbrodnię kara może być tylko raz jeden wymierzona!

— Za pozwoleniem! — replikuje prokurator — podsądny skazany został przed 20 laty „za zamordowanie człowieka, którego następnie wrzucił do morza” — jak opiewał ówczesny wyrok. Obecnie mamy do osądzenia zbrodnię, popełnioną na ulicy, przyczem morderca ofiary swej nie wrzucił do morza, lecz pozostawił na ulicy. Czyż może to być jedna i ta sama zbrodnia? Parker, jak się okazuje, odcierpiął 20-letnią karę więzienną niewinnie. Ale zato może żądać odszkodowania, którego mu z pewnością sąd nie odmówi i w ten sposób ówczesna omyłka sądowa zostanie całkowicie „poprawiona”. Teraz zaś zajmujemy się osądzeniem zabójstwa, do którego podsądny bez zastrzeżeń się przyznał. Zadamy sędziom przysięgłym pytanie: czy Parker winny jest zabójstwa na osobie Connora, popełnionego w jasny dzień na ulicy przez uduszenie? Jeżeli odpowiedź będzie twierdząca, o czem wątpić nie należy, wtenczas Parker musi być skazany.

— Wysoki sądzie! — odpowiada obrońca — oskarżony, przy jego podeszłym wieku, nowej kary więziennej z pewnością już nie przeżyje i z „odszkodowania” chętnie zrezygnuje, jeżeli to ostatnie zaliczone mu będzie na poczet oczekującej go kary.

— Prawo — rzecze na to przewodniczący — nie przewiduje możliwości wyrównania mającej być wymierzonej kary, karę już odcierpianą choćby wymierzoną niesłusznie. Proszę tych dwóch spraw ze sobą nie mieszać! Czy oskarżony przynajmniej się do winy?

I martwa litera prawa zwyciężyła. Przeciw wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości Parker ponownie skazany został na długoletnie więzienie, przyczem żadne okoliczności łagodzące przyznane mu nie zostały, jako, że był już dawniej karany 20-letniem więzieniem, jest zatem zbrodniarzem — recydywistą!

Fiat justitia!

Kr.

Premjera filmu o Watykanie w Paryżu

W dniu 28 marca w jednym z największych kinematografów paryskich odbyła się premiera jedynego w swoim rodzaju filmu p. t. „Prawdziwe oblicze Watykanu”, nakręconego w Rzymie podczas różnych uroczystości Roku Jubileuszowego, przedstawiającego przepiękne zabytki watykańskie, momenty z życia Ojca św. itd. W filmie tym, stworzonym przez Centralny Komitet Roku Świętego i wyświetlanym pod protektoratem Katolickiej Centrali Kinematograficznej i Radiowej, przed oczyma widzów przesunęły się historyczne, owiane aureolą przeszłości, zabytki i zakątki małego, zaledwie 44 hektarw liczącego państwa watykańskiego, które przez tyle wieków zawsze było ośrodkiem na cały świat świat promieniującej kultury i nauki chrześcijańskiej.

„Prawdziwe oblicze Watykanu” — to

przede wszystkim jego Gospodarz, prawdziwy Ojciec wszystkich katolików na całej kuli ziemskiej, najwyższy autorytet moralny na ziemi, jego czynne, pracowite życie, poświęcone całkowicie dla dobra ludzkości i jej uszlachetniania, to nieogarnięte skarby duchowe, nagromadzone w bibliotekach, klasztorach i kościołach watykańskich, to wspaniałe ceremonie ku czci Chrystusa i Jego Świętych (w filmie przedstawione są uroczystości kanonizacji św. Jana Bosko), to wreszcie pielgrzymki Ojca św. w ciągu Roku Jubileuszowego do św. Pawła za Murami, Sta Maria Maggiore i św. Jana na Lateranie. Jednym z najbardziej podniosłych momentów poza pięknymi ceremoniami w bazylice św. Piotra w czasie uroczystości kanonizacyjnej św. Jana Bosko, podczas której Papież występuje w całym blasku swego majestatu, jest krótki moment, uwieczniony dla potomności na taśmie filmowej, gdy Ojciec św. ukazuje się w oknie i błogosławi tysiączne rzesze wiernych, zgromadzone na placu przed bazyliką. Moment ten został przyjęty przez widzów kinematografu paryskiego długo niemilkającymi oklaskami i pełnymi wzruszenia okrzykami na cześć Papieża.

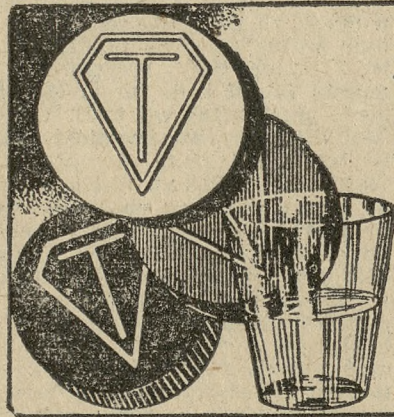
Na premierze był obecny arcybiskup Paryża, kardynał Verdier w otoczeniu 5 biskupów i licznych duchowieństwa, dostojnicy państwowi itd. (KAP).

Radio-bankiet dla 10 000 biesiadników

Wielki koncert budowy maszyn rolniczych Me Cormick (U. S. A.), który posiada swe filje we wszystkich częściach świata, urządził w tych dniach olbrzymi bankiet, w którym na zaproszenie radiotelegraficzne wzięło udział 10.000 biesiadników. O jednej i tej samej godzinie zasiadli do stołów biesiadnych urzędnicy i robotnicy koncernu amerykańskiego w Ameryce, Azji, Europie, Australji i Afryce, wszędzie gdzie zakłady Mac Cormick'a posiadają swoje magazyny, warsztaty, biura. Na stołach stały głośnie, które nadawały na krótkich falach wygłoszone w centrali nowojorskiej przemówienia bankietowe, oraz koncert jazzbandu. W bankiecie wziął udział b. prezydent U. S. A., Herbert Hoover, który zaznaczył w swem przemówieniu, iż radio niweluje dystanse, zbliża ludzi, łączy najdalsze kontynenty, czego dowodem bankiet odbywający się jednocześnie na całej kuli ziemskiej z akompaniamentem toastów i muzyki nadawanych z centrali nowojorskiej.

Gangsterzy we Francji

Idąc za przykładem amerykańskich gangsterów, uformowali bandę rabusiów trzej młodzi Francuzi z Nancy, synowie ogólnie znanych i szanowanych rodziców: Heidsieck, syn renomowanego fabrykanta konjaku i właściciela winnic, Laval — syn właściciela wielkiej farbiarni, St. Saulieu — syn architekta z Reims. Banda, na czele której stał Saulieu, ograbiła kilkanaście magazynów w Reims; powinęła im się wreszcie noga podczas najazdu na kasę pułkową dywizjonu lotniczego w Reims.

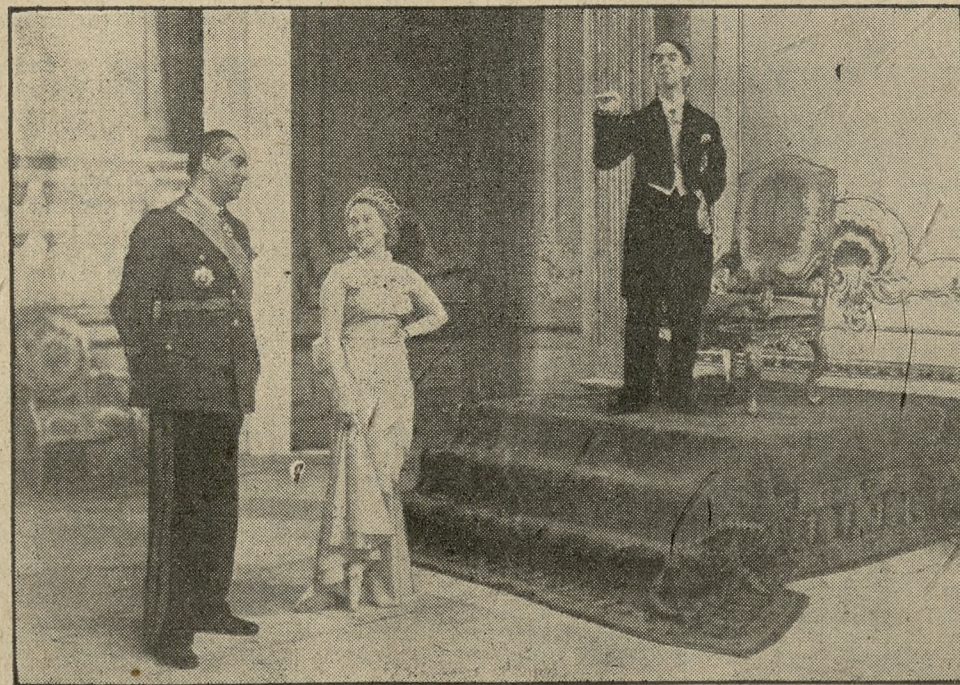


2 tabletki
3 razy dziennie

Logal

stosuje się przy
bólach reumatycznych i artretycznych, neuralgjach i bólach głowy, grypie, przeziębieniach.

nr 8519/20



Jedna z kapitalnych scen granej w Teatrze Wielkim operetki Falla „Kochany Augustynek”. Na zdjęciu: p. Kaupówna oraz pp. Szpinger i Clau.

FIRANY-STORY

MATERJALY
DEKORACYJNE

w pięknym wyborze kupuje się najkorzystniej

w składzie blawatów

Z. BYTNEROWICZ

POZNAŃ - Stary Rynek 52

Przyjmuje

asygnaty „KRE DYT”

Pg 3 431/2-14,110/120

Udało się już rabusiom pochwytać 900 000 franków z rozbitej kasy, gdy wtem zjawił się na miejscu przestępstwa kapral, podniósł alarm, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki. W czasie pościgu zostali jednak wszyscy trzej ujęci. Przywódca bandy, Saulieu, został skazany na pięć lat ciężkiego więzienia, obaj jego współnicy na trzy lata każdy. Sprawa ta wywołała wielkie wrażenie w całej Szampanji, tembardziej, że młodociangi gangsterzy należeli do faszystowskich organizacji.

Największa wystawa kwiatów na świecie

W Hamstede, pod Haarlem, w Holandji, gdzie znajdują się słynne oranżerie i plantacje kwiatów, otwarto w tych dniach największą na świecie wystawę kwiatową. Na wystawę zjechali się fachowcy i amatorzy ze wszystkich krajów Europy i z za morza, Specjalnością hodowców kwiatów w Hamstede są tulipany, hjacjenty i krokusy, których wystawiono tutaj kilkaset tysięcy w różnych odmianach i kolorach. Sensacją budzą stanowiące clou wystawy odmiany wysokich hjacjentów, których kiście dochodzą do ćwierć metra. Główną atrakcją dla hodowców i amatorów są, jak zwykle nowe odmiany kwiatów, nowe skrzyżowania, nowe kolory; choć dzisiaj z racji kryzysu, niema już mowy o licytacjach nowych odmian, przy których osiągnano po parę tysięcy guldenów za nowe okazy, to jednak hodowcy z Hamstede osiągnają jeszcze dobre ceny za najpiękniejsze okazy cebulek tulpanowych lub hjacjentów.

Owce strzygą się same

Profesor W. Iljin z Instytutu Badań Welny wynalazł preparat, który sprawia, iż można mówić o czemś podobnym do samostrzyżenia owiec. Preparat prof. Iljina podaje się owcom albo do popicia w wodzie, albo też w formie zastrzyku. Jest on podobno zupełnie nieszkodliwy, a skutek jest taki, iż po upływie 10 dni od zastrzyku welną daje się zdjąć gołą ręką z owcy, odchodzi od skóry łatwo, bez szarpania. Doświadczenia z nowym preparatem mają być poczynione na szerszą skalę w kolchozach w południowej Rosji. Ten sam preparat ma być również zastosowany do wielbłądów, których sierść używana jest jako materiał na pledy, chustki i ciepłe bluzy.

Niezwykła przygoda z szaleńcem

Kilka dni temu biedny bezrobotny znalazł na jednej z głównych ulic Nowego Jorku teczkę zawierającą 42 tysiące dolarów w gotówce. Bez zwłoki szczęśliwy znalazca udał się do komisariatu policji, zgłaszając zgubę, i cała prasa uznała go za „najuczciwszego człowieka w Stanach”. Firma której posłaniec zgubił droгоценą teczkę zobowiązała się wypłacić uczciwemu Frank Gregersowi dożywocie w kwocie 80 dolarów miesięcznie, równocześnie pewien dom bankowy zaofiarował mu u siebie posadę. Nagle dojsie „o sławy i znaczna poprawa warunków materialnych oszołomiła bezrobotnego, który uległ oblakaniu. Onegdaj, w hallu bankowym, spotkawszy znajomego Gregers, przystąpił doń oświadczając: „Jestem jedynym uczciwym człowiekiem na świecie i posiadam taką potęgę, jak sam Bóg. Gdy popatrzę na człowieka mogę go usmiercić”. — Najciekawszem jest, że człowiek do którego szalenie zaczął przemawiać w ten sposób, tak się przestraszył, że padł martwy na ziemię. Gregersa odesłano natychmiast do zakładu oblakanych. S. F.

Ojciec z synem

Przed domem stają dwaj pijani i usiłują otworzyć bramę. Wywiązuje się między nimi następujący dialog:

- Dokąd pan idzie?
- Na drugie piętro.
- I ja tam mieszkam.
- Ja mieszkam na prawo.
- Ja również.
- Jak się pan nazywa?
- Nazywam się Majer.
- Ja także nazywam się Majer.

Rozmowa staje się coraz głośniejsza i wzbudza uwagę policjanta. By wyświetlić tajemnicę, dzwoni on na drugie piętro. Otwiera się okno. Na pytanie — kto jest prawdziwy Majer, odpowiada głos kobiety: „Ach, to ojciec i syn. Gdy te świnię się upija, nie poznają się wzajemnie!”

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

OTWARTO WAŻNĄ I CIEKAWĄ WYSTAWĘ

Warszawa, 4 kwietnia.
Dzisiaj będzie otwarta w Warszawie w salach IPS-u wystawa polskiej sztuki gotyckiej. Zorganizowana przez „Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości” przy pomocy finansowej „Funduszu Kultury Narodowej”. Organizatorem wystawy jest dr. Michał Walicki, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Wystawa będzie miała charakter rewelacyjny. Przedstawi ona bowiem całokształt rozwoju sztuki gotyckiej w Polsce od r. 1320 do 1530. Będzie to pierwszy pokaz tego rodzaju, jeśli nie liczyć fragmentarycznej i mającej charakter raczej historyczny wystawy zabytków epoki Jagiellońskiej, jaka była zorganizowana w r. 1901 w Krakowie. Po raz pierwszy ujrzymy całkowity obraz sztuki średniowiecznej w Polsce: materiały w większości dotąd nieznanne, a pozwalające przesunąć o sto lat wcześniej dotychczas uznawaną granicę powstania sztuki średniowiecznej w Polsce.

Celem wystawy jest z jednej strony zadokumentowanie starszeństwa kultury polskiej, z drugiej zaś dostarczenie rodzimych bodźców dla pobudzenia rozwoju współczesnej sztuki religijnej.

Wystawa ta będzie również wydatnym dowodem na przesunięcie granicy polskiego gotyku ma ona wykazać, że sztuka polska w średniowieczu nie była, jak to dotychczas twierdzono, jedynie drobną prowincją wpływów zachodnich, ale, przeciwnie, rozwijała się samodzielnie i świadomie, mając w Polsce kilka odrębnych i samodzielnych szkół artystycznych.

Materiał w ilości 196 obiektów (w tym 60 obrazów) pochodzi przede wszystkim z muzeów diecezjalnych w Pelplinie, Gnieźnie, Włocławku, Kielcach, Tarnowie i Warszawie. Poza tem są zabytki z Muzeum Narodowego w Warszawie i z Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Najstarszy obraz pochodzi z r. 1330. Okazy po większej części nieznanne, spisane są w katalogu, opracowanym naukowo. Przy każdym zabytku podana data jego powstania, daty przeprowadzonych restauracji, technika, jaka została wykonana itd.

Wystawa sztuki gotyckiej wzbudziła duże zainteresowanie w świecie naukowym nie tylko Polski, ale i zagranicą. Zapowiadane są wycieczki z Francji, Niemiec, Czech i Szwecji.

Ze względu na niedawny pożar w magazynach IPS-u, trzeba zaznaczyć, że wystawa ma zapewnione maximum

bezpieczeństwa. Wspomniany pożar miał miejsce w szopie obok gmachu wystawowego i zaczął się od śmieci, leżącego poza obrysem gmachów wystawowych. Nad bezpieczeństwem wystawy gotyckiej czuwać będą dzienne i nocne posterunki straży pożarnej i policji, a centralne ogrzewanie zostało wyłączone jeszcze na dzień przed przybyciem pierwszej partii zbiorów. Sam zaś gmach wystawowy, zbudowany całkowicie z żelaza i betonu, sam przez się zapewnia całkowite bezpieczeństwo.

Jan Gralewski

Co się dzieje w Bibliotece Jagiellońskiej?

Z Krakowa piszą nam (krt.):

Wielką troską najstarszej polskiej księżnicy jest od lat zle pomieszczenie dla bezcennych jej księgozbiorów. W roku sprawozdawczym 1933/34 błysnęła wreszcie konkretna nadzieja zaspokojenia tej potrzeby. Biblioteka otrzymała subwencję w sumie miliona złotych na budowę nowego gmachu. Z końcem 1934 roku budynek stał już pod dachem. Jest nadzieja, że w przeciągu najbliższych dwóch, trzech lat znajdą się fundusze na jego wykończenie i zostanie on oddany do użytku.

Drugim pomysłem dla Biblioteki wydarzeniem było rozporządzenie ministerstwa oświaty o dostarczeniu przez zakłady typograficzne obowiązkowego egzemplarza wydanych druków. Obciąża to znacznie pracę personelu bibliotecznego, ale jest nader ważnym momentem przy kompletowaniu księgozbiorów.

Jak w latach ubiegłych, tak i obecnie, liczni ofiarodawcy w kraju i zagranicą poparli darami Bibliotekę. Na czele ofiarodawców stoi Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki Jagiellońskiej z prezesem S. H. hr. Badenim, który prócz wielu cennych wydawnictw ofiarował portret byłego dyrektora Biblioteki, Karola Estreichera, pendzla art. mal. L. Kowalskiego. Fundacja Rockefellera ofiarowała tyśiąc dolarów na restaurację średniowiecznych rękopisów.

Wszystkie dary były tem cenniejsze, że fundusze Biblioteki obniżyły się obecnie ze 120 tys. złotych na zwiększenie zbiorów do 94 tys. złotych. Z powodu takiego obniżenia wpływów Biblioteka może prenumerować tylko 104 zagranicznych czasopism, co sta-

grano w karty i jedzono kolację.

Osobno warto wspomnieć to, co podaje muzykolog włoski Alberto de Angelis w swym świeżo wydanym dziele „Muzyka w Rzymie w wieku XIX”. Oto dyrektor chóru Kaplicy Sykstyńskiej, rozmawiając z Mendelssohmem, zauważył:

— Słyszałem o pewnym młodym muzyku, który rokuje bardzo piękne nadzieje. Nazywa się Mozart...
Szanowny dyrektor niezbyt był obeznany z historją swjej własnej muzyki w kaplicy Sykstyńskiej — nie mówiąc już o historii muzyki, z której mógłby się dowiedzieć, że Mozart umarł w r. 1791, więc mniejszej na czterdzięci lat przed jego rozmową z Mendelssohmem. Bo jednym z rozgłoszonych „wyczynów” Mozarta jako jeszcze dziecka, było spisanie z pamięci słynnego „Miserere” Allegriego, po usłuszeniu tej kompozycji jeden jedyny raz właśnie w Kaplicy Sykstyńskiej. Zresztą Mozart podpisywał się wtedy na ławce papieskiej i został odznaczony wysokim orderem... R.

Muzyka we Lwowie. Filharmonja lwowska urządziła koncert pod batutą prof. Marjana Altenberga. Odegrano symfonię włoską Mendelssohna, serenade na smyczki Mozarta oraz uverture do „Sprzedanej Narzeczonej”. Solistą był absolwent lwowskiego Konsewatorium p. Fryderyk Portnoj, który wykonał koncert Czajkowskiego.

Książki nadesłane

Zdzisław Grot: „Ks. Aleksey Prusinowski”. Poznań. 1935. Złoty: 350. Złoty: 350. Złoty: 350. Złoty: 350. Złoty: 350. Złoty: 350. Złoty: 350. Złoty: 350. Złoty: 350. Złoty: 350.

Kazimiera Alberti: „Godzina kalinowa”. Kraków, 1935. Wyd. Gebethner i Wolff.

ŻYCIE KULTURALNE

TEATR

„Nieboską komedję” przygotowuje lwowski teatr Wielki. Reżyserować będzie p. J. Radulski, dekoracje obmyślił Z. Pronaszko.

Teatr katowicki gra oprócz „Każdego człowieka”, „Ślubów Panienskich”, „Kra-kowskich zuchów”, „Świtu, dnia i nocy” — komedję młodego malarza Adama Bunschacha p. t. „Dolary Pana de Signac”. Autor już poprzednio zdobył sobie popularność sztuką „Książki w w.”, która wystawił teatr w Krakowie. Nowa komedja odznacza się żywą akcją, więc zapewne cieszyć się będzie powodzeniem. Reżyseruje p. Godlewski.

KRAJOZNAWSTWO

„Wielkie dni Krakowa”. Tak brzmi tytuł wielkiej imprezy turystyczno-artystycznej, jaką przedsięwzieje Kraków. Dni te przypadną na czas między 18 czerwca a 4 lipca i obejmą długi szereg widowisk, turniejów śpiewaczych, pochodów kostjumowych itd., poza tem przybywający do miasta turyści, będą mogli wziąć udział w słynnej procesji Bożego Ciała na Rynku, dalej w Sobótkach i w niemiejszym słynnym Lajkoniku. Powstał osobny komitet, aby Dni Krakowa zorganizować.

UKAŻE SIĘ WAŻNE DZIEŁO O KULTURZE WIELKOPOLSKIEJ

Ktokolwiek interesuje się kulturą plastyki w dawnej Wielkopolsce, niewątpliwie przyjmie z zadowoleniem wiadomość, że przygotowuje się ważna praca z tego zakresu. W dobie późnego renesansu, baroku i rokoka działało w Wielkopolsce wielu artystów, o których posiadaliśmy dotychczas niewiele stosunkowo wiadomości. Stąd po naszych kościołach znajduję się tyle zabytków sztuki, ołtarzy, obrazów i nagrobków „niewiomego pochodzenia”, a między niemi twory cenne i ciekawe.

Kustoszu Muzeum Wielkopolskiego, dr. Alfred Brosig, podjął od długich lat prace archiwalne nad tym okresem i zdołał wykryć zupełnie nowy źródłowy materiał o artystach wielkopolskich i ich dziełach na prowincji. To też nowy ten „słownik artystów wielkopolskich” daje nam odpowiedź na niejedno ważne pytanie. Była to praca mozolna, a dla znawstwa naszej kultury plastycznej bardzo pożyteczna i ważna. Rezultaty jej zebrał dr. Brosig w dziele pod tytułem „Materiały do historii sztuki wielkopolskiej XVII i XVIII wieku”. Będzie to tom o 350 stronicach druku, zdobny mnóstwem ilustracji.

W czasach normalnych dzieło takie ukazałoby się w nakładzie tej czy innej instytucji naukowej. Dzisiaj trudno o tem myśleć wobec nikłych budżetów, jakimi rozporządzają takie instytucje, niemal pozabawione subwencji państwowych, a popierane przez coraz toniejący zastęp członków. Autor wydaje też „Materiały” swoim własnym nakładem a to w drodze subskrypcji, na którą będzie przeznaczono 50 egzemplarzy. Cena egzemplarza broszurowanego wynosi tylko 20 złotych.

Subskrypcja jest więc ważną sposobnością dla instytucji naukowych, dla bibliotek i dla osób, które pragną poprzeć ważną pracę kulturalną przez nabycie ciekawego dzieła. Mam nadzieję, że wiadomość o tem, którą chętnie podajemy, dotrze za naszem pośrednictwem do sfer właściwych i że wyznaczona liczba egzemplarzy szybko będzie pokryta. Ze swej strony zachęcamy jak najgoręcej do zgłoszeń. Kultura artystyczna i naukowa naszego regionu, ma prawo do poparcia przez sfery oświecone, które rozumieją trudności, z jakimi dzisiaj spotyka się na tym terenie każda, nawet najpożyteczniejsza inicjatywa.

Adres dla zgłoszeń i przekazów: Dr. Alfred Brosig, Poznań, Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinkowskiego.

sia w ciągu piętnastolecia 5,969, z czego sam „Kurjer Poznański” w ostatnim tylko dziesięcioleciu ogłosił 443 artykuły.

Dr. W. Szafer.

Kraków.

Rezerwat na Kępie Radłowskiej. Na naszem wybrzeżu posiadamy wielką osobliwość przyrodniczą. Jest nią malownicza Kępa Radłowska w nadleśnictwie Chylonia pod Gdynią. Państwowa Rada Ochrony Przyrody uznała tę okolice za godną ścisłej ochrony. Jeszcze za czasów niemieckich zabezpieczano ją przed zniszczeniem i oszpeceniem. Ministerstwo Rolnictwa ogłosiło ją jako rezerwat 23. kwietnia 1929 roku. Kępa jest całkowicie porośnięta gąszczem „rokitynika” od strony stoków nadmorskich, zaś na całej powierzchni posiada zabytkowy las mieszany z bukami i z pewną osobliwością botaniczną: jest nią szwedzka jarzębina. Na wylotowych piaskach rośnie „mikolajek”. W ciągu ub. roku udośćpniiono rezerwat dla publiczności. Aby spacerujący w niczem nie uszkodzili ochraniających zabytków, założono przeszło 6 km. ścieżek, ponad 1000 drewnianych schodków i dano znaki białoniebieskie na dozwolonych do spaceru drogach; zakazane miejsca zamknięto barjerami i ustawiono tablice: 7 z przepisami, 4 ostrzegawcze przy 311 okazach „mikolajka” i 4 inne w miejscach, dozwolonych na obozowanie. W okresie letnim porządku pilnuje umyślny dozorca a w święta i dni liczniejszego zjazdu letników nadto praktykanci łasni (I. Mi.).

Pisma nadesłane

„Przegląd Księgarski”. Nr. 5. Treść: Sk.: „Reforma pisowni”. — Kronika. — Sprawy pocztowe. — Komunikat Z. K. P. — Adres Red. Warszawa, Zielna 17.

nowi 40 proc. przedwojennego abonamentu.

Ogólna liczba tomów w Bibliotece dochodzi do 600 tys. tomów. W roku sprawozdawczym zwiększyła się o 13.000. Niezmienione zostały liczby: inkunabulów — 3.020, rękopisów — 6.745, rycin — 18.696, map — 4.334 i nut — 6.200.

Z czytelni w roku 1933/34 korzystało 45.297 osób; z wypożyczalni — 14.049 osób z 21.219 dzieł.

Dla uczczenia 400-ej rocznicy urodzin Stefana Batorego urządziła Biblioteka wystawę portretów, rycin, rękopisów i druków, odnoszących się do tego króla, a pochodzących ze zbiorów własnych oraz Muzeum X. X. Czartoryskich i Muzeum Narodowego. Wystawę zwiedziło 4.000 osób.

Stare zegary krakowskie przedstawił w ostatnim posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Pol. Akad. Umiejętności dr. Buczkowski. Szczególną wartością artystyczną wyróżniają się szczególnie dwa zegary stolowe: jeden, sygnowany przez Wolfganga Prennera, krakowskiego mistrza zegarmistrzowskiego z XVII wieku, stanowiący własność Muzeum Narodowego w Krakowie, oraz drugi — dzieło Jakóba Lichtego, starszego cechu zegarmistrzowskiego w XVIII wieku, własność Archiwum Aktów dawnych w Krakowie. (cz)

OCHRONA PRZYRODY

NASZE REZERWATY PRZYRODNICZE

W Dziale Kultury i Sztuki ukazał się świeży artykuł dr. Jerzego Młodziejewskiego, informujący o pracy na polu ochrony przyrody w ostatnim roku. Chciałbym dodać kilka danych liczbowych, które ilustrują dorobek Państwowej Rady Ochrony Przyrody w ciągu jej 15-letniej działalności, w szczególności co do rezerwatów przyrodniczych. Podana w artykule wzmiankowanym liczba 37 odnosi się do przyrostu w roku ostatnim, lecz wogóle mamy dotychczas, łącznie z Parkami Narodowymi, 151 rezerwatów, na którą to liczbę składają się:

- 7 Parków Narodowych (Tatry, Pienniny, Babia Góra, Czarnohora, Góry Świętokrzyskie, Białowieża i Ludwikowo pod Poznaniem);
- 90 rezerwatów leśnych;
- 17 rezerwatów stepowych;
- 16 rezerwatów dla ochrony rzadkich gatunków zwierząt;
- 9 torfowisk z zabytkową florą;
- 8 rezerwatów skalnych i podziemnych;
- 4 rezerwaty jeziorne.

Ogólna powierzchnia wszystkich 151 obszarów chronionych wynosi zgórą 26.000 ha.

Jeżeli chodzi o własność, to 100 jest własnością Państwa, 41 należy do osób prywatnych, 8 jest własnością gmin lub dóbr kościelnych, dwa zaś są własnością społecznej Ligi Ochrony Przyrody.

Efekt piętnastoletniej pracy Państwowej Rady Ochrony Przyrody wydatni się na tle powyższych danych najlepiej, gdy stwierdzę, że w pierwszym roku istnienia Rady było w Polsce tylko 29 rezerwatów przyrodniczych o łącznej powierzchni 1.469 ha.

Będzie może rzeczą interesującą, gdy dodam, że w ciągu swej działalności wydała Rada 86 tomów wszelkiego rodzaju wydawnictw, nie licząc kwestionariuszy i ulotek. Z ramienia tej Instytucji ogłoszono w tym czasie 778 odczytów publicznych i urządzono 32 wystawy. Zainteresowanie prasy ochroną przyrody stale wzdosta; ogólna ilość artykułów i notatek, zarejestrowana w aktach Rady, wynio-



Ilustrował WIT GAWEŃKI

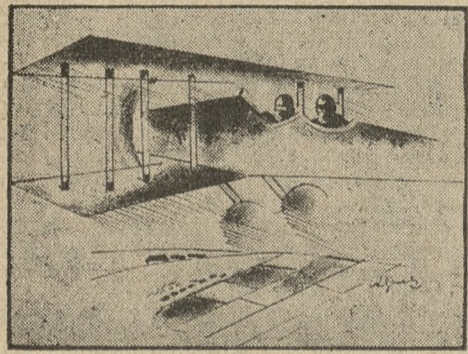
Przez cały czas zalewała mnie zła krew. Myślałem, że oszaleję i z rozpaczem zadawałem sobie pytanie: — A co będzie na prawdziwej wojnie?

Natomiast mój pilot, stary wytrawny podoficer, uśmiechał się z cierpliwą ironią w powietrzu, na ziemi zaś pocieszał mnie, pykając fajkę. Odsyłałem go do wszystkich djabłów: co on mógł wiedzieć o kłopotach obserwatora? Młodszego obserwatora bez praktyki, na pierwszych w życiu manewrach!

Jego rola ograniczała się do startu i lądowania na niewielkim wprawdzie, lecz równym lotnisku i do zwykłego, beżmyślnego lotu. Przytem latać umiał z pewnością lepiej, niż niejeden piechur umie chodzić.

Mózgiem załogi byłem ja i mózgowi temu groziło właśnie szaleństwo.

Byłem jak buchalter wielkiego banku, pracujący nad stosem ksiąg i kwitów w huraganowym przeciągu. Podczas gdy pilot zdawał się drzeć za szybą ochronną w swojej kabinie,



wiatr płał mi psie figle, hulając po całej gondoli. Urywał mi głowę, dmąc z za burty w skręcie, owijał się dokoła moich nóg, wyrwał ze zbiegniętych rąk luźne kartki meldunkowe, zabierał mapę, trzepocząc niby schwytna za nogi gęś...

Najgorsze było wstrzeliwanie artylerji.

Stała pod lasem za piaszczystą wydumą. Cel — kompleks białych kwadratów na środku poligonu, przedstawiający ośrodek oporu bataljonu piechoty — znajdował się o parę kilometrów od niej.

Przelatywałem nad baterją, zaszyfrowując po drodze depezę z podaniem współrzędnych owego celu. — Aha: trzeba jeszcze wypuścić z pod ogona kilkadziesiąt metrów anteny. — Ach, i trzeba zapisać treść depezy w odpowiedniej rubryce „notatnika obserwatora”, pod odpowiednią liczbą (ta buchalterja!).

Gotowe. — Ba, gotowe: od dawna łatamy nad naszą artylerją, jakby chodziło tylko o to, aby ją wskazać nieprzyjacielowi. I znowu gnębi mnie to nieznośne pytanie: — Co byłoby na prawdziwej wojnie?

Na szczęście są to tylko manewry; mój błąd pozostał niedostrzeżony i nikt nie otwiera ognia do baterji.

Nadaje sygnał rozpoznawczy. — Zrozumiano — odpowiada baterja.

Nadaje więc swoją depezę.

— Zrozumiano.

— Świetnie — myślę sobie i gnam nad cel.

— Ognia! — depezęję gorączkowo. — Ognia! Ognia, do wszystkich djabłów — klnę głośno, bo cel włazi mi już pod skrzydło. — Ognia — błagam rozpaczliwie, łapiąc na ślepo fruwające w kabinie kartki, mapy i ołówki, i wychylając się do połowy z wykręconą szyją. — Ognia!

Na szczęście mój pilot skręca z własnej inicjatywy i widzę cel z boku. Nicco poza nim wykwiła kłębek dymu. To pocisk

Zdaje mi się, że jest o 400 metrów za długi i o 150 metrów w prawo. Ale już po chwili myślę, że to będzie raczej 200 i 100 metrów. A może 300 i 100?

Trzeba się zdecydować: lecimy już ku baterji. Szukam na planie miejsca wybuchu (to wcale nie jest takie łatwe); zaszyfrowuję poprawkę; nada-

ję, notuję depezę, notuję odpowiedź, rozglądam się, czy licho nie przyniosło jakiegos nieprzyjacielskiego myśliwca, który mnie raz-dwa zastrzeli i — hulam znowu nad cel. Uf!

— Ognia! Ognia! Ognia! — trzy kreski, trzy kreski, trzy kreski.

Wiatr warjuje z radości. Szal wylał mi z za pasa i trzepie mnie po twarzy, ołówek złamałem, a zapasowy dawno leży w ognie samolotu. Zapomniałem w której kieszeni mam szczyzoryki i muszę dokazywać cudów zręczności, aby go wydobyć z pod kombinezonu, a baterja strzela...

Strzela naturalnie za krótko.

Oceń odległość, znaleźć na planie, zaszyfrować, zanotować, nadać — — Pomyliłem się... Nadać powtórnie.

— No, i co?

Wykładają jakieś skomplikowane płachty. Szukam ich w mojej tabeli sygnalizacyjnej, a czas upływa. Szukam. — Niema. Szukam jeszcze raz — do stu tysięcy djabłów! — Są, nareszcie:

„Baterja nie gotowa. Czekajcie więcej niż dziesięć minut.“

Czekamy. Dziesięć minut, to dziesięć minut. Takby się przynajmniej zdawało. Ale artylerja ma widocznie zegarki pośpieszne, bo po trzech minutach wyklada sygnał: „Gotowi odpowiedzieć na żądanie wstrzeliwania.“

Uprze mnie, co? I zaczyna się wszystko na nowo.

Po godzinie kręci mi się w głowie: cel, notatnik, szyfr, współrzędne sygnały, odległości...

Wreszcie kończy się ta zabawa i wracamy.

Naturalnie zapomniałem zwinąć antenę przed lądowaniem. Jej ciężarek omal nie zabił krowy na pastwisku, poczem z wdziękiem zawisł na jabłoni koło hangaru.

Tak bywało z artylerją. Ale i inne zadania przysparzały mi dość kłopotów, zwłaszcza gdy miałem do czynienia z oddziałami wojsk i oficerami mniej obeznanymi ze współpracą z lotnictwem.

Pamiętam naprzykład, że wróciwszy z rozpoznania jakiejś przeprawy nieprzyjaciela przez rzekę, i odnalazszy po długich poszukiwaniach dowództwo brygady kawalerji, dla której ten wywiad robiłem, zostałem zaskoczony widokiem niesamowitych sygnałów, wyłożonych długim szeregiem obok płachty rozpoznawczej, ukrytej wstydliwie pod okapem dachu większej chaty.

Zrzuciłem skromnemu dowódcy obszerny meldunek i szkic. Meldunek ten był arcydziełem. Wymieniłem w nim wszystko, co widziałem i napisałem o wszystkim, czego nie widziałem (bo fakt, że nie widzi się, dajmy na to, wagonów na stacji kolejowej, jest równie ważny jak to, że widzi się kolumnie czołgów na szosie); podałem czas obserwacji i ich miejsce, kierunki marszu nieprzyjaciela, jego siły i szybkość z jaką się posuwał; podałem mnóstwo ciekawych szczegółów i na zakończenie obiecałem przysłać odbitki zdjęć, które zrobiłem.

Potem napróżno usiłowałem odgadnąć znaczenie licznych płacht sygnałowych. — Nie, z pewnością nie było takiego znaku w moich tabelach łączności. Nic dziwnego: jak się później okazało, to, co wziąłem za sygnały, było wietrzaczą się pościelą. — „Nie rozumiem“ — nadałem przez radio.

Pogmerali w płachtach i obok wylżyli sygnał, że ustawia mi podchwytywacz. Przyrząd ten składa się z dwóch tyczek wbitych w ziemię i sznura przeciągniętego między nimi i obciążonego na obu końcach. Do sznura przywiązany jest woreczek, zawierający rozkazy lub wiadomości. Ten sznur należy złapać na rodzaj małej kotwicy, opuszczanej z samolotu. Jeżeli podchwytywacz jest dobrze ustawiony, i jeżeli pilot posiada dobre oko oraz pewną rękę, nie przedstawia to większych trudności.

Tym razem ustawiono tyczki na-

wprost sterty zboża.

Spróbowałyśmy dwa razy podlecieć nisko, ale sterta wyrastała tuż przed łbem samolotu i nie można było nawet marzyć o podchwyceniu sznura.

Byłem już wtedy zirytowany i zmęczony. Beny na kończyła się. Przytem trzeba było przecież wywołać fotografie i przesłać odbitki, jeżeli miały stanowić jakąkolwiek aktualną wartość.

Zażądałem przestawienia podchwytywacza w inne miejsce. Przeszawili, a jakże: pod rosochatą pełną gruszę (miałem szczęście do drzew owocowych). Omal nie zostawiliśmy podwozia na owej gruszy, ale sznur wisiał nadal między niedostępными tyczkami.

Wówczas porwała mnie szewska pasja. Nie zastanawiając się, jak to będzie miało dla mnie następstwa, rzuciłem taki meldunek: „Jeszcze nigdy nie współpracowałem z takim niedołęgą. Nie znacie kodu znaków, które mi wykładacie. Podchwytywacz ustawiliście idiotycznie. Niech was wszyscy djabli.“ — I wróciłem na lotnisko.

Że nie skończyło się to dla mnie kryminałem, zawdzięczam poczuciu humoru, jakie miał dowódca owej brygady kawalerji, generał R. Mój nieuprzejmy meldunek upadł u jego nóg. Podniósł go i rozwinął. — To widocznie do pana rzekł, podając papier adiutantowi, który kierował ustawianiem podchwytywacza. I na tem się skończyło.

Myślałem, że chyba niedy nie wykonam zadania bez błędu na tych manewrach, a w czasie wojny, gdy do wszystkich trudności dołączy się jeszcze ostrzał prawdziwych karabinów maszynowych i dział przeciwlotniczych, zginę za ojczyznę przy pierwszej okazji bez pożytku, w myśl maksymy mego dowódcy, że „nie sztuka jest dać się głupio zabić, ale sztuka wyjść cało i narobić przykrości przeciwnikowi“, oraz że „lepszy jest żywy cwaniak niż umarły bohater.“

Ale w przedostatnim dniu ćwiczeń zostałem właśnie „żywym cwaniakiem“. Wylecieliśmy na dalekie rozpoznanie węzła kolejowego. Zadanie ważne i skomplikowane: stwierdzić ruch na liniach kolejowych, odnaleźć własne dywizje oskrzydłujące nieprzyjaciela, nawiązać łączność z brygadą jazdy i t. d. Miałem tyle roboty z przy-

Oratorjum

„Chrystus na Górze Oliwnej“

Oratorjum L. Beethovena wykonane zostanie w Teatrze Wielkim w środę dnia 10. kwietnia wieczorem o godzinie 8. Obok tego nieśmiertelnego dzieła usłyszymy prawykonanie polskiego kompozytora Wallek-Walewskiego „Apokalipsy“ na sola, chór i orkiestrę. Udział w koncercie biorą pp.: Cywińska (sopran), Raczkowska (sopran), Barańska (alt), Jarołowska (alt), Roy (tenor), Drzewiecki (tenor), Klichowski (tenor), Heising (baryton), Krupowicz (baryton), Urbanowicz (bas), orkiestra symfoniczna stoł. m. Poznania oraz chóry „Arion“, „Echo“, „Nauczycielski“ i „Pozn. Tow. Muzycznego“. Koncertem dyryguje prof. Władysław Raczkowski.

Nowa placówka szkolna

Jesteśmy w okresie nowych zapisów do szkoły.

Niejeden ojciec, niejedna matka staje wobec problemu: w jakiej szkole umieścić dziecko, aby czuło się dobrze, aby miało warunki i atmosferę, sprzyjającą niekępownemu rozwojowi intelektualnemu i fizycznemu. Może jeszcze wielu rodzicom nie jest znana nowa szkoła o typie 6-klasowej szkoły powszechnej dla dziewcząt, otwarta niedawno i prowadzona przez Załoznice Najsw. Serca Jezusowego (Sacré

gotowałem się do tego lotu, że pomniałem zabrać na wszelki wypadek woreczków meldunkowych. Brnich zauważyłem dopiero na starcie. Nie martwiłem się tem zbyt, bo przypuszczałem, aby zaszła potrzeba zrzucania meldunków. Okazało się, że zaszła.

Ledwie minęliśmy własne placówki, dostrzegłem na szosie kilkanaście samochodów pancernych, jadących w kierunku miejsca postoju naszego sztabu. Wydało mi się to podejrzane w wiadomościach o dyslokacji wojsk, snych wojsk nie było nigdzie wzmianki o takiej kolumnie. Pomyślałem, należałoby natychmiast donieść o tem dowództwu, ale z drugiej strony miałem wyraźny rozkaz rozpoczęć pracę od rozpoznania nieprzyjacielskich linii kolejowych. Nie mogłem żyć radja: odległość była zbyt duża, nie miałem czasu na zaszyfrowanie depezy, na wywołanie stacji odbiorczej, i — co najważniejsze — nie miałbym pewności, że depeza moja zostanie



ła przyjęta. Postanowiłem więc zawrócić i zawiadomić sztab meldunków ciężarkowym.

Napisałem treściwie, o co chodzi, wtedy znowu przypomniałem sobie, że nie mam w czym umieścić kartki, i zrzuciłem ją na ziemię.

Widać już było kwatery sztabu, przyszło mi zbawcza myśl. Szybko przysnurowałem bucik i włożywszy meldunek do środka, wyrzuciłem go z burty.

Wpadł prosto w ręce jakiegoś oficera, który bardzo się przeraził, myśląc, że omyłkowo spuścił meldunek prawdziwą bombę.

Nie tracąc czasu, odleciałem następnym, by wykonać właściwe zadanie.

Po powrocie na lotnisko dowiedziłem się, że uratowałem grupę operacyjną: samochody, które dostrzegłem, stanowiły nieprzyjacielski zagón. Otrzymałem także mój bucik. Wewnątrz znalazłem odręczne pismo dowódcy grupy z pochwałą „za bystrą orientację i inicjatywę“.

JANUSZ MEISSNER

Coeur) przy Placu Nowomiejskim 2.

Miałam sposobność szkoleć tą dziewczic i dla dobra zarówno rodziców, jak i dzieci uważam sobie wprost za obowiązek podania o niej do ogólnej wiadomości paru szczegółów. Otóż szkoła mieści się w budynku, stanowiącym część wielkiego bloku mieszkaniowego, lecz tak odeń oddzielonym, że wręcz ogródkiem i placikiem do zabaw i ruchowych stanowi oddzielną całość. Uderza przedewszystkiem wielka czystość i estetyka. Na parterze, obok szatni i kancelarji, obszerna z nowymi urządzeniami sala gimnastyczna. Na dwóch piętrach klasy o wielkich oknach weneckich; mebelki, tj. dwuosobowe stoliki i lilipucie, a w każdej klasie do wzrostu dostosowane fotelki z jasno beżowanego drzewa. Na ścianach po kilka nisko umieszczonych tablic, aby małym wychowankom była jaknajwięcej swobody i możności zapakajania pierwszych zapałów rysunkowo - pisarskich. Korytarze wideł przestronne przyozdobione obrazami na jednym cyklu dziejów ojczystych, a innym ryciną krajoznawczą. Szafki romoco szkolne, na robotki dziecięce, biblioteczka szkolna umiejętnie i gładko rannio dobrana. Klasy załane zielonymi przynokach zardiniery z pękami zieleni. Wszystko tu pomyślane celowo i rozumnie, z uwzględnieniem wszelkich wymagań nowoczesnych, a jednocześnie pełne radosnego jakiegos wdzięku wesela.

Wspomniałam własną szkołę, dawno temu! i... pożalowałam, że już nie dzieckiem!...

nr 1793

LISTY Z BYDGOSZCZY

Przygotowania wojenne

Zbroi się cały świat! Z dnia na dzień przynoszą dzienniki coraz groźniejsze wieści. Coraz częściej słyszymy o gorączkowych i stale zwiększających przygotowaniach do nowej, bliższej wojny. Nie dziś, nie jutro, ale za pół roku, ogarnąć ma Europę ponowna, straszna zawierucha. Nie wiem, ile prawdy kryje się w tych czarnych, alarmujących wiadomościach? Wiem natomiast dokładnie o zbrojeniach do zupełnie innej wojny. Do wojny, która nie za pół roku, ani za rok, ale która najpóźniej za dwa tygodnie wybuchnie napewno. Wiem. i — opowiem.

Jeszcze kilka lat temu, nie byłbym tym sprawom poświęcił najmniejszej uwagi. Jak ogromna większość mężczyzn, zalałwałem się z nimi lekceważąc machnięciem ręki. Ale zdarzyło się, że któregoś dnia, zatrzymał mnie Karol Frycz przed wystawą wytwornych sukien kobiecych.

— Niech się pan uważnie przyjrzy najmodniejszym toaletom, — polecił mi znakomity artysta, sam szczerze zainteresowany wystawą.

Nie bez wielkiego zdziwienia spełniłem to dość niezwykle polecenie.

— No i cóż? — zapytał po chwili Frycz.

— Ano! — kiecki, jak kiecki — odparłem obojętnie.

— Nie umie pan patrzeć, — zgnił mnie mój cierpliwy mentor. — Czy panu desenie sukien niczego nie przypominają? Czy wzór, czy rysunek tkanin, jest taki zupełnie przypadkowy, obojętny i nowy?

— Ależ nie! Te motywy istotnie są nowe. Kolorem i formą związane są one najściślej z plastyką modernistyczną z przed kilku zaledwie lat.

— Zgoda! — potwierdził z uśmiechem Frycz, — ma pan tu oto żywy przykład przenikania, najbardziej nawet zwalczanych form artystycznych do potrzeb dnia powszedniego. Suknia kobieca, to wcale nie jest przypadkowe zestawienie szmatek. Każdy kostium, to epoka, wyrażona w niezwykle trafnym, niezwykle symptomatycznym skrócie. Skróć ten, jeśli nauczymy się go odcyfrować, opowie nam niezmiernie wiele o kulturze, obyczajach, o duchu epok minionych. A czyż nie jest to nęcące zadanie, wysnuwać interesujących wniosków z form toalet naszej współczesnej pani?

Uwagi świetnego artysty i estety przeobraziły zupełnie mój lekceważący stosunek do zagadnień mody. Każdy jej pozorny kaprys, to nowa, pouczająca informacja. Stroje naszych pań coraz bardziej przypominają poczynają strój naszych babek. A czyż ustrój dzisiejszej Europy nie poczyna coraz bardziej upodabniać się do ustroju z czasu naszych dziadków?...

Zostawmy jednak, tak daleko idące

wnioski, a pomówmy o tej wojnie, która nas czeka jutro. Byliśmy tu świadkami wielkiej rewji, przed bitwą. Był to wielki przegląd broni najbardziej wymyślnej i najbardziej niebezpiecznej. Byliśmy na rewji mód.

Byliśmy w ogromnej mniejszości. Wszystkie miejsca nieomal, wszystkie pięta teatru zajęły panie. Od najmłodszych do najstarszych. Przybyły na rewję, jakby na wielką konferencję uzbrojeniową. Cały teatr wypełniła atmosfera niecierpliwego oczekiwania, napięcia i nieomal podniecenia. Atmosfera ta narzuciła mi przypomnienie jednego z najlepszych rozdziałów sławnej powieści Jo van Ammers Küller. Świetna pisarka holenderska daje w nim opis rewji mód w jednym z najwytworniejszych magazynów Paryża. Poucza nas, że nie taka rewja niema wspólnego z miłą, beztrudną zabawą towarzyską. Składa się na nią wielomiesięczna, wytężająca praca artystów, wykonawczyń i modelek. Tam to przecież zapadają decyzje, którym potem będzie musiał dać posłuch cały świat.

Nasza rewja nie jest tak groźna, a przecież i ona niemało spowodowała kłopotów. Na krótko przed jej rozpoczęciem, rozmawiałem z kilkoma miłymi artystkami naszego teatru, które uproszono do demonstrowania toalet. Były wyraźnie zdenerwowane i oświadczyły, że o wiele bardziej wolą występować w trudnej nawet roli, niż „obnosić suknie”. Panowie natomiast traktowali swe przygodne zadanie bez większej troski. Nic dziwnego. Suknia dla kobiet, to przecież sprawa daleko większego znaczenia. To jej broń, jej siła. Jest w tem coś z odwiecznych metod walki. Żaden czerwonoskóry nie wstąpi na „ścieżkę wojenną”, zanim się nie wystroi i nie wymaluje jak najbardziej kolorowo. Nie chcę tu bynajmniej dotknąć miłych pań. Czerwonoskóry, nie maluje i stroi się przecież dla siebie, tylko dla swego przeciwnika.

Ale, już największy czas, byśmy u-

wagę naszą skierowali na scenę. Rewję bowiem zainscenizowano bardzo pomysłowo i interesująco. Podzielono ją na trzy części. Pierwsza, najmniej odbiegała od szablonu. Conferencier gadał pracownicy, a artystki przesuwaly się coraz to w innych sukniach, płaszczach i futrach. Szkoda, że dekorator teatru nie zbudował wnętrza sceny tak, by można było toalety oglądać na tłach różnego koloru. W drugiej części, połączono przegląd mód z występami ulubieńców publiczności: Fontanki, Nochowiczówny i Rychtera. Uzupełniono tę część występem czołowej pary teatralnego baletu. Niespodziewanie, ukazał się przed sceną prezydent miasta p. Barciszewski. W krótkim przemówieniu, zaapelował on do tłumnie zebranych o pomoc dla dotkniętych posuchą rolników wielkopolskich. Ten zupełnie nieprzewidywany „punkt” programu, spotkał się z jak najżyczliwszym przyjęciem widowni.

Niemniej życzliwie przyjęła widownia część trzecią. W części tej toalety „ożyły”. Zamiast bowiem zwać na przesuwających się modelkach, suknie „wzięły udział” w zainscenizowanym ad hoc przyjęciu. Artyści odegrali to przyjęcie z całym zapałem, i tak, by toalety mogły jak najlepiej zdać swój egzamin.

Rewję powierzono scenie. Scena nie

zawiodła. Teraz idzie o to, aby nie zawiodły bydgoskie panie. By w swoim nowym, wiosennym rynsztunku wystąpiły do walki nie tylko przeciwko „szaremu panu”, ale przeciwko naszej codziennej szarzyźnie. Mamy bowiem już aż nadto dosyć „szarego człowieka”, szarych ulic, szarego miasta. Moda tegoroczna, jasna i barwna, niech pomoże naszym paniom ozdobić miasto tak, by nabrało blasku, rumieńców i barw.

MARJAN TURWID.

Ni prawodne czynniki doskonałej urody



Żądać we wszystkich perfumerjach oraz składach aptecznych. ng 8 554

P O D R O D Z E

Ludzie nie są ciekawi. Tłum szumi pusto.

Idę — a rzeka życia i rzeczy obok,
Niespodziewane czasem spotkanie, przelot, gest, cień na ustach
Wyczekiwane oddawna słowo. To słowo.

Błyśnięcie źrenic mijanych w zenicie. I krzyk ucięty
Nieomal szczęście. A obcość kłębem wokół.
Czyjeś ręce miękko w moich rękach.
Częściej próżny jest półow.

Aż się wyjawi — i w myślach krwi się przemieni
Sensem przebiegów, jak suchy łuk paraboli,
Opadający w smutku samotnym każdym wzniesieniem
Dumnego serca. Nikt nie odgadnie, jak boli.

ALEKSANDER JANTA-POLCZYŃSKI.

Na marginesie książek

Wielkie miasto Anatol

Jedną z namiętności umysłu ludzkiego jest poszukiwanie klucza do zagadki stającego się życia. Przeszłość jest nęcąca, ale nie w tym stopniu, co teraźniejszość; do tej pierwszej można znaleźć materiały, dokumenty, ślady, istnieje do niej wygodna perspektywa, a do bieżącego życia nie ma się innych załączników dokumentarnych oprócz... własnych wrażeń.

Przenikanie współczesności jest pasją jedną z najkłopotliwszych. Nie może w tym zakresie zdobyć żadnych prawdziwych sukcesów człowiek zwykły, człowiek szarej codziennej pracy o nieuskrzydłonej wyobraźni. Siedzi na jednej gałęzi olbrzymiego drzewa i może posłyszeć szum najbliższych liści, lecz rytmicznego śpiewu całego drzewa nie uchwyci. Już, już się wydaje, że przejrzał zagadkę płynącego życia, jego charakteru, zamiarów, pragnień, aż tu nagle pojawia się jakiś nowy ton, jakaś jedna, druga komplikacja i cały pięknie zbudowany obraz marszczy się i zamazuje.

Dlatego człowiek zwykły przerzucą trud odnajdowania klucza do współczesności na swoich wodzów, którym wierzy i na swoich artystów, których podziwia.

Bernhard Kellermann, powieściopisarz niemiecki, należy do rzędu pisarzy, których książki dają czytającemu sporo inteligentnego materiału do przemyśleń. Kellermannu ma ponadto

dar wyszukiwania tematu, leżącego tuż, tuż pod powierzchnią życia, skupiającego wiele nieświadomych jeszcze spraw bieżącego życia w formie efektownej i sugestywnej.

Temu zaletami odznacza się również jego ostatnia powieść, wydana w Niemczech przed rokiem, a w polskim przekładzie przed paroma miesiącami. Powieść nosi tytuł „Wielkie miasto Anatol” i jest historią pewnego bałkańskiego miasta.

Miasto Anatol jest okropnym zaścianiem, zapadła na ślepy tor współczesnego życia prowincją, w której toczy się bytowanie ludzkie bez większych wstrząśnień, zmian i katastrof, w malowniczych ramach pocziwej staroświeczyzny. Na tym stopniu swego rozwoju Anatol mógł uchodzić za cichy i spokojny azyl dla ludzi, przemęczonych kołowacizną współczesnego życia.

Lecz przewalający się nad światem duch niepokoju nie może darować bogostawionemu miastu jego spokoju. Młody, przedsiębiorczy człowiek odkrywa na terenach podmiejskich bogate pokłady nafty. Ropa bucha z ziemi niepowstrzymaną strugą i zalewa całe dotychczasowe życie. To, które może się utrzymać na jej falach — jest już zupełnie inne.

Kellermann, powieściopisarz, tym razem pracował trochę, jak laborant w pracowni doświadczalnej. Zbudo-

wał przyrządy, określił teren zadania, spreprował materiał i rozpoczął doświadczenie, nastawiając soczewkę mikroskopu na zaaranżowany przez siebie świat. Lecz materiał jest obfity, najsilniejszy mikroskop nie jest w stanie dojrzeć wszystkich związków doświadczenia — pisarz w sposób więc sztuczny przyspiesza dziejące się przed jego oczyma widowisko. Poczyna sobie podobnie, jak operator filmowy, który pokazuje na ekranie przebieg kielkowania i wzrostu rośliny w ciągu pięciu minut. Dzieje miasta Anatolu zamyka Kellermann w ramach jednego roku.

Starczy tego czasu zupełnie na to, aby pokazać, co dzieje się z ludźmi pod wpływem ducha współczesnej cywilizacji. Siłą przyspieszającą rozwój miasta jest nafta, jest nagły przypływ złota do miasta, gdzie dotąd liczono się z każdym groszem. Kellermann nie jest moralistą i nie wiele go te sprawy zajmują, ale badając sumienie wszystkie przejawy życia w wzbogaconym Anatolu — pokazuje wszędzie rozkładowy czynnik złota. Z dnia na dzień z anatolskich mieszkańców opadają ideały, którymi żyli dotąd, zasady i wierzenia, które wyznawali.

Pewnego dnia nieujęte w zbiorniki strumienie ropy zapaliły się skutkiem nieostrożności robotnika. Nad miastem stanął słup ognia. Za dnia ludzie chodzili umazani wiejącą z kopalni sadzą, nocą nie mogli spać, straszeni czerwona łuną, stojącą u okien. W takie noce mogło się mieszkańcom wiele rzeczy przedstawić w odmiennym, niż dotąd świetle. — Dość, że od tego ognistego słupa zapaliła się w

krwi ludzkiej niebezpieczna gorączka złota.

Nagle olbrzymie fortuny, wspaniałe drapacze chmur, luksusowe auta, lśniące przepychem teatry — wszystko to nie przyniosło szczęścia ani Anatolowi, ani jego mieszkańcom. W życie ludzkie wkraśli się niepokój i zawiadła nim oszałamiający pośpiech. Po pierwszych urokach bogactwa przyszedł przesyć, który paraliżował wolę. A tymczasem całe anatolskie zagłębie zagarnął w ostre kleszcze wyzysku potężny, niewidoczny moloch — największy światowy kartel nafty i podał całe miasto swoim bezwzględny prawom.

Zakończenie powieści nie zadawała. Pływie ono albo z najgłębszego pesymizmu autora i przekonania o bezsilności cywilizacji współczesnej, albo z tego, że Kellermann jest pisarzem, cofającym się przed zbyt trudnymi zadaniami.

Autor opuszcza wielkie miasto Anatol w chwili jego bankructwa moralnego, które jest prawdopodobnie przenośnią, stosowaną do całego współczesnego rozszalałego, rozpędzonego świata. Czytelnik miałby ochotę zatrzymać przemocą autora! „Właśnie teraz nie odchódź”. Lecz pisarz nie jest prorokiem, i nie pragnie odczuwać odpowiedzialności za wywołany przez siebie świat.

Więc nie otrzymujemy odpowiedzi, czy wielkie miasto Anatol stoczy się w nieuchronną przepaść, czy też zostanie zatrzymane w ostatniej chwili przed katastrofą — i jaka idea tego dokona.

JÓZEF KISIELEWSKI.

na ostrzu języka 54 „patac potanowanych lalek”



Poznań, w kwietniu.
Jerzy Bandrowski, z którym stale sniaduję na łamach „Kurjera Poznańskiego”, nie weźmie mi chyba za złe, że wypożyczam sobie tytuł jego powieści, dziejącej się w domu warjatów! Na wszelki wypadek podałem źródło...
Gdybym chciał napisać złośliwą recenzję o „Szopce Poznańskiej”, którą obecnie wystawiają w pałacu Działyńskich, rozpocząłbym ją w sposób następujący:
„Najlepszemu dowcip Szopki jest na samym początku: wita się bowiem gości „tłumnie zebranych”... a tymczasem na sali — puchy!” Tak jest w istocie. Lecz nie będę złośliwy; spiszę swoje premierowe wrażenia „sine ira et studio”.
Jako autor „Szopki Poznańskiej” figuruje „Balger”. Autor ukrywa się pod pseudonimem mało przejrzystym i w żaden sposób nie chce wyjawić swego właściwego nazwiska. I jest w tym tak konsekwentny, że swój portret i karykaturę zezwolił umieścić tylko w jednym dzienniku, którego prawie nikt nie czyta. Gdybym ja napisał taką Szopkę, to kto wie, czybym także nie pragnął pozostać w ukryciu...?
Mimo tej konspiracji udało mi się stwierdzić, że ów tajemniczy „Balger”, to właściwie dwaj panowie: pan „Bal” i pan „Ger”...
Z odmiennego charakteru dwóch części Szopki należy wnioskować, że ich autorzy nie kollaborowali ze sobą, lecz, że każdy napisał swoją połówkę z osobna. Dalej — akt pierwszy recytuje i śpiewa pewien znany mi osobście literat, którego nazwisko zaczyna się na „Bal” — część drugą zaś wy-

konuje również pewien znany mi osobście literat, którego nazwisko zaczyna się na „Ger”. Biorąc to pod uwagę możemy przypuszczać, że część pierwszą Szopki napisał właśnie ów pan Bal —, drugą natomiast pan Ger —.
Wobec tego przyjrzyjmy się każdemu z nich z osobna!
Pan Bal jest solidnym pisarzem. Dowody: był współpracownikiem „Kurjera Poznańskiego” i „Klubu Szyderców”. I dzisiaj jeszcze, gdy na ponurych szpaltach jednej z poznańskich gazet ujrzę jego feljeton, wołam z radością: „...i ot, rodzynki w Dzienniku!”
Pierwsza scena aktu Bal-go („Pacykowski”) jest najlepszą sceną całej Szopki; jest prosto wzorowa. Co zdanie, dowcip — co powiedzenie, to „cytat”, który publiczność zapamięta i wynosi na miasto; dobra klasa satyry, utrzymana w granicach szopkowej przyzwoitości. Niestety — na tem właściwie koniec! Już następna postać, beznadziejnie ponura, psuje wrażenie, które wywołał prolog. Jeszcze występ „Klechostraszyna” (trochę zbyt długi) i niektóre zwrotki piosenki „pana Peé” zbliżają się do wysokiego poziomu sceny pierwszej, lecz naogół cały akt jest nudnawy i, co gorzej, chwilami przeholowany. Osobiste wycieczki pod adresem „Wsikielewskiego”, zrozumiałe zresztą tylko dla wtajemniczonych, rażą bardzo; wiem, że jako autor dawnych Szopek poznańskich, mam niejedno na sumieniu, nie powinienem więc być zbyt surowy na punkcie „przyzwoitości” szopkowej. Jednakże, pan Bal, jako szopkarz stoi dopiero u progu kariery, sądzę więc, że taka uwaga przyda mu się na przyszłość.

Dość nieszczęśliwo jest także cała parodia „Dziadów”, w dodatku dla Poznania nie nowa. Podobną, a miejscami nawet bardzo podobną parodię słyszeliśmy już w roku 1929-ty, w Szopce politycznej Sobótki. („Wielkie Pranie” w cukierni Dobskiego). Nie posądzam, broń Boże! pana Bal-go o plagiat; jednakże, pisząc swą Szopkę, powinien autor zaznajomić się z twórczością swych poprzedników; mógł to skutecznieć tem łatwiej, że wszystkie poznańskie „Szopki”, nie wyjąwszy „Wielkiego Prania”, ukazywały się w druku.
Całość, poza kilkoma wyjątkami, nie jest właściwie „szopkowa”; zyskałaby może w czytaniu. „Pnęty” zwykle nie są umieszczone na końcu zdania, często trzeba na nie długo czekać. Dowcip, niekiedy w dobrym gatunku, nie jest z tego rodzaju, co to działa natychmiast, lecz dopiero po chwili, gdy akcja już potoczyła się dalej, — słowem, nie jest „szopko-geniczny”. Piosenki przeważnie niewłaściwie dobrane. Już to samo, że dana kukła zaczyna śpiewać właśnie na tę melodję, a nie na inną, powinno wywołać śmiech. Niezrozumiałe jest dla mnie naprzykład, że „Wsikielewskiemu” kazano śpiewać na nutę „Sous les tois de Paris”.
Akt drugi (pióra Gera) jest bardziej szopkowy i ma kilka świetnych scen (zakulisowe posiedzenie Rady Miejskiej, albo „Zzianjan Smroziński”). Jest naogół zbyt łagodny i letni, a tam, gdzie mowa o „wysoko postawionych” osobistościach, wykazuje dużo kadzidła i wazeliny (n. p. „Więc-kto-z-kim”

i „Kosidóbski”). Dziwne są aluzje co do „I. K. S. u” —; że niby ta instytucja ma brzydkie vis-a-vis, bo lokalik ozdobny w trójkąt i koło! Pozwolę sobie zwrócić uwagę pana Gera, że pałac Działyńskich ma takiesame vis-a-vis...
Zresztą posiada akt drugi kilkanaście dobrych kawałów, w tem jeden pani Madzi i dwa moje.
Interpretacja Szopki jest naogół zła; bardzo myli to, że prozę tekstu danej kukły wykonuje jedna osoba, a piosenkę inna.
Sam budynek Szopki bardzo estetyczny i harmonijnie skomponowany z architekturą i barwą sali. Taksamo udana jest większa część kukielek. Natomiast operowanie niemi jest nieudolne; każda postać trzęsie się i wykonuje taniec św. Wita — poprostu taniec „polamanych lalek”. Ruchy kukielek powinny być dostosowane do charakteru danej „ofiary”. Mimo tych podrygów i pozornej żywotności, tempo Szopki jest bardzo powolne, a między zejściem jednej lalki, a wejściem następnej, powstają niepotrzebne dziury.
W ilustracji muzycznej zauważyłem pewną praktyczną innowację: przy każdym dowcipie akompaniator wybrzdękuje na fortepianie jakiś króciutki motyw i publiczność dowiadyuje się w ten sposób, kiedy wypada się śmiać...
Na zakończenie nie mogę nie wspomnieć o swojej figurce. Jestem potraktowany zbyt sympatycznie; staram się przecież jak mogę, by dostarczyć swoją osobą szopkarzom tematu!
Przy tej sposobności dziękuję swoim młodszym kolegom, panom Bal-mu i Gerowi, za ojowskie rady, których mi udzielają w swej Szopce. Rzeczywiście — i ja chciałbym już przestać bawić się w rozmaite androny i szopki... lecz niestety, właśnie ostatnia „Szopka Poznańska” udowodniła mi, że jeszcze spocząć nie mogę, gdyż narazie nie mam godnych następców...
Co się tyczy mojej kukielki, to wykazuje ona szerokie bary i szczęki, tudzież rude włosy, — cechy, których niestety nie posiadam!
ARTUR MARJA SWINARSKI

Dwie magje słowa

Zaleca się do uwag niniejszych na temat słowa odnieść się z dużą porcją krytycyzmu. Będą one bowiem jednostronne, powierzchowne i apodyktyczne. Atoli na jednostronność, powierzchowność i apodyktyczność zdani jesteśmy zawsze, ilekroć przyjdzie nam się zastanowić nad najistotniejszymi zagadnieniami, odnoszącymi się do rzeczywistości humanistycznej w rodzaju kultury, ducha narodowego, sztuki itp. — a więc i słowa. Nadto można powiedzieć, że jeżeli chodzi o to ostatnie — trudności piętrzy się szczególnie dużo.
Przedewszystkiem — jesteśmy w takim stopniu zrośnięci ze słowem, że trudno jest je od nas oderwać, co wszelako zmuszeni jesteśmy uczynić, by wziąć je pod skalpel rozważań. Żyjemy w świecie słów i ten świat słów jest w nas. Oddychamy powietrzem, w którym zawierają się miljarde słów w najróżniejszych kombinacjach. Słowo to nasza broń, którą, wieczni wojownicy, wojujemy, dzięki której zwyciężamy lub ginimy. Wydaje nam się, że słowo stanowi ważną składową naszej istoty.
Ale tak to już jest, że jednocześnie nie potrafimy jego wartości dojrzeć, w lekceważeniu szafujemy słowem hojnie, jak pieniędzmi inflacyjnymi lub czekami, które nie mają pokrycia. Dlatego poprostu, że jest ono dla nas czemś nad wyraz bliskim, powszednim i nieodłącznym. Z jednej strony czuliśmy się biedni i nieszczęśliwi, gdyby nas ogołociono ze słów, a z drugiej, będąc niemi aż w nadmiarze bogaci, niedużo z nich sobie robimy. Od mawiamy słowo samoistnej wartości.
Na początku było jednak inaczej. Było słowo. Tak mówi Ewangelja. Ale to już jest domena religii. Na początku był świat przedmiotów i zjawisk. A gdy przyszedł człowiek, narodziło się słowo. Człowiek wydał ze siebie słowo, by móc ten niepojęty, przytłaczający swoim bezmiarem i kolosem świat przedmiotów i zjawisk opanować, by jakoś dać sobie z nim radę, by znaleźć w nim jakąś pozycję. Słowo równoważyło działanie zewnętrzności, poniekąd ją zastępowało. W tem też było źródło jego potęgi, niewiele mającej równych sobie. Niepodzielność, jednoczność i jednorodność poszczególnych słów nadawały im siłę

był samodzielny, poczęły żyć same dla siebie. Stało to się głównie za przyczyną poetów. Ich sztuka bowiem polegała przedewszystkiem na nadawaniu słowom nowych znaczeń i treści. Im to było wolno, bo przecież oni tworzyli z tego nowe wartości, symbole świata wyższego, idealnego. Lecz śladem poetów poszli mali ludzie i poczęli czynić ze słowem, to co czynili poeci. Stało się wreszcie rzecz powszechną, że słowa zdegradowane zostały do rzędu bawidełek z kolorowego papieru. Raz mają kształt taki, to znów owaki, Raz są tem, po chwili czem innym, a w rezultacie niczem.
Ostatnia wojna, która, jak mówią, odebrała nam wiarę w człowieka, przyspieszyła ten proces unicestwienia słowa. Skoro człowiek stał się niczem, o ileż łatwiej mogło to się stać ze słowem — atrybutem człowieczeństwa. Jaką zaś wartość posiada dzisiaj słowo, o tem wiemy my, żyjący w epoce paktów, układów, konferencji pacyfistycznych, które mają w istocie za zadanie ukryć w paplaniu słów niezbyt idealne zamiary. Słowo ma tutaj wartość parawanu lub „przyzwoitki”.
Na takim to tle w literaturze, osobliwie w poezji, powstaje prąd, rozpuszczający w swych tendencjach i skutkach słowo w mazi beztreści i bezznaczenia, pozbawiający je krwi, czy niągi żeń bezwładną masę napoły materialną, napoły abstrakcyjną. Tego prądu najcharakterystyczniejszym przejawem jest twórczość naszej awangardy poetyckiej.
Stworzyła ona własną poetykę (Peiper), według której słowo jest niczem innym jak tylko pseudonimem rzeczy; skutkiem tego nie ono stanowi element poezji, lecz metafora. Stąd tak wszechwładnie panoszący się metaforyzm poezji dzisiejszej, handlującej słowem na jarmarkach rymów, stąd to hedonistyczne pakowanie się w miążdze słów, by z niej ulepić gwoźdź ekstrawagancji autorskiej nowe, fascynujące kształty.
To jest właśnie ta druga, tak modna obecnie magja słowa. Mamy dwie magje przeciwne sobie. Któraż ma więc wartość?
W „Crime de Sylvestre Bonnard” jest takie miejsce, gdzie Anatol France zastanawia się na chwilę, co też może myśleć o nim, prowadzącym swoim zwyczajem głośne monologi — jego pies Hamilkar, wylegujący u stóp pa-

na przy kominku. Myślał chyba tak: „Ten człowiek od książek mówi, by nie nie powiedzieć, natomiast nasza kucharka wymawia zawsze słowa pełne treści, zawierające albo zapowiedź jedzenia, albo obietnicę bicia. Wiadomo, co mówi. Ale ten starzec gromadzi dźwięki, które nie a nic nie znaczą”.
„Człowiek od książek” i kucharka — oto żalose synonimy współczesnej kultury! On płała się w masie wytartych dźwięków, uprawia tedy niby drugą magję słowa, ona, jako że jej słowa zawsze są pełne soczystej treści, pewnie jest kapłanką tej pierwszej — ale jakże ztrywjalizowanej.
W ostatnim nr. „Marcholta” rozgląda się p. Kazimierz Wyka po literaturze naszej za duszą i jej znaleźć nie może. Nic dziwnego, szukało ją wielu przed nim wogóle po całej dzisiejszej kulturze i nie znalazło jej również. Tak, brak jest nam duszy. Duszy, jako istoty, ujarzmiającej chaos przypadkowych i mechanicznych składników kultury i świata w jednię nierozdzielną, nadającą temu światu celowość i ład.
A znamienne, że jednocześnie u b e z d u s z n i o s ł o w o .
Czyż przeto pozbawieni będziemy słuszności, gdy powiemy, że jedynym wyjściem z tej matni jest w tem, by nie supremował u nas ni „człowiek od książek”, ni kucharka, ale ten typ człowieka, któryby przedstawiał maksymalne pierwiastki duchowe. Podstawowym zaś pierwiastkiem byłoby słowo odrodzone. Dzisiaj jedna magja słowa zesłała do roli narzędzia najbardziej płaskiego materializmu, druga stała się szczydłem, na którym człowiek „wyższych aspiracji” wspina się, by głową utonął w tumanach martwych słów. Nam zaś potrzeba słów, któreby — odpowiadając zarówno wymogom najbujniejszej kultury umysłowej i literatury, jak i życia — wyobrażały sobą przewagę ducha nad materją, ducha nie jako produktu zasuszonych mózgow, ale jako dobrodziej, wszechogarniającej siły.
Wtedyby też i twórczość poetycka była udziałem nie mniej lub więcej pomysłowych spekulantów i kombinatorów, pokrywających macherką słowa własną pustkę, lecz — prawdziwych poetów.
Obdarzywszy słowo duszą — tem samem obdarzamy duszą siebie.
ALEKSANDER ROGALSKI.

PRZEGLĄD RADJOWY

Zdobycze estetyki radjowej

Do niedawna słuchano w Polsce prawie wyłącznie muzyki i programy też czyniły przedewszystkiem tej potrzebie zadość. Żywe słowo jest właściwie zjawiskiem zupełnie nowym w radjo. Po krótkim okresie eksperymentów i prób zaczynamy się wreszcie zdobywać na pierwsze teoretyczne uświadomienia. Najwięcej dyskusji wywołuje ostatnio teoria słuchowisk. Kierownika Wydziału Literackiego P. R., p. Witold Hulewicz skarżył się w tych dniach, że nie mamy bibliografii artykułów, jakie w prasie ukazywały się na ten temat. Jest to rzeczywiście wielka szkoda i Biuro Studiów zrobiłoby dobrze, sporządzając taki spis bodaj w tym ciasnym zakresie, w jakim to jest technicznie możliwe. Okazałoby się wówczas, że nasza myśl teoretyczna w dziedzinie estetyki słuchowiska nie jest wcale tak bardzo uboga, że już niejedno zagadnienie przemyślano, a bardzo wiele ich postawiono. Co najważniejsze, okazałoby się, że ta myśl teoretyczna nie jest też już tak młoda, jakby się mogło wydawać. Np. w „Tygodniku Radjowym”, organie ówczesnego Radjo Poznańskiego, można by znaleźć artykuły na temat estetyki radjodramatu już w roku 1927, a więc w czasie, gdy w Polsce jeszcze nikomu nie śniła się odrębna sztuka słuchowiska.

W Warszawie odbyła się świeżo konferencja literacka z dyskusją nad sprawami słuchowiska, a w „Antenie” drukuje p. W. Hulewicz, który ową dyskusję zagałę „artykuł o „scenariuszu słuchowiska”. Dopóki nie ukaze się — zapowiedziana w prasie — praca tegoż autora o teorii słuchowiska, artykuł ten będzie musiał uchodzić za tymczasowe oficjalne sformułowanie najważniejszych zdobyczy estetyki radjowej. Coprawda tezy, które p. Hulewicz formuje, nie mają jeszcze charakteru teoretycznego, ani tem mniej charakteru definicyj estetycznych: zrodziła je raczej potrzeba czysto praktyczna. To usprawiedliwia ich wewnętrzne ubóstwo. Z tez tych nie dowiadujemy się właściwie, czem może czy powinien być scenarjusz słuchowiska, tylko jakie wady ma większość scenarjuszów, stawianych Teatrowi Wyobraźni do dyspozycji przez autorów. Jeżeli się bowiem wymaga, by scenarjusz odznaczał się „ważnością tematu” (teza I.) lub „atrakcyjnością podania” (teza III.), to nie stawia się żadnych specyficznie radjo-estetycznych postulatów. Jako wypowiedź oficjalna, są tezy te przeciw objawami bardzo sympatycznymi, świadczą bowiem o pojawieniu się wśród ludzi kompetentnych przesytu błahostkami i gładziarstwem. Reszta też w gruncie rzeczy ma swój rodowód także raczej w sercu, niż w głowie p. Hulewicza, t. zn. wyraża więcej postulatów emocjonalnych, niż racjonalnych. I tak np. ostateczna definicja dobrego scenarjusza radjowego, domagająca się „przejmującej treści” skojarzonej z „formą narzucającą się żywiołowo”, zawiera tylko jeden postulat racjonalny: żeby forma była wyłącznie słuchowa, nie dająca się bez przeszkody przeniesić na teren innej dziedziny literackiej”. Ale właśnie w tym postulatcie tkwi sęk. Bo czemuż powinny być tezy teorii słuchowiska, jak nie wyszczególnieniem warunków, czyniących słuchowisko odrębną, niczem innem nie dającą się zastąpić formą literacką? Nie przesądzajmy jednak tej sprawy popohpie i zobacmy, czy wśród dziesięciu tez p. Hulewicza nie znajdziemy i takich, które odpowiadają wymaganiom, jakie trzeba stawiać teorii słuchowiska.

P. Hulewicz żąda przedewszystkiem, by słuchowisko miało „kontakt z życiem” (teza II.), gdyż „radjo nie znosi oderwanych studjów, nastroju dla nastroju, wyrafinowanych analiz psychologicznych”. Słuchacz szuka bowiem „życia, swoich spraw, żywych ludzi, żywych wydarzeń i konfliktów”. Czy żądanie to dotyczy rodzaju utworów literackich, nadających się do radja? Zapewne nie, bo tego samego publiczności wymaga od powieści, od teatru i od filmu, a także od poezji! To, co się tu wyklucza, to nie literatura, ale zwykła grafomanja albo jałowe sztukmistrzostwo pisarskie. Zresztą takie określenie, jak „wyrafinowane analizy psychologiczne” jest ryzykowne, bo „Obrona Sokratesa” Platona odznacza

się niewątpliwie dużą subtelnością obserwacji psychologicznej, a przecież jako słuchowisko należała do najbar dziej „kasowych”. Więc i ta teza nie odgranicza słuchowiska od innych gatunków literackich.

Jasność, przejrzystość, zrozumiałość i tempo akcji postulowane są przez p. H. w innej (IV.) tezie. Przyczem autor uzasadnia ten postulat faktem „takiej rozpiętości gustów, wykształcenia i wrażliwości, jakiej nie wykazuje żadna sala na świecie”. Co się tyczy tego żądanie, można powiedzieć, że już Szekspir wiedział o niem i stosował się do niego chętnie i z talentem... mimo, że nie pisał dla radja. I ten postulat także nie wyróżnia specjalnie radja.

Ze „charakterystyka osób powinna być wyraźna i niewątpliwa” (teza V.), to wymaganie, które tylko w pewnym typie powieści sensacyjnej uniemożliwiałoby przeprowadzenie założeń kompozycyjnych, zresztą stosuje się do wszelkiej twórczości literackiej. Ale już teza, że „osób nie powinno być wiele, najlepiej 2—5 w jednej scenie” (teza V.), to rzecz ważna i chyba dość charakterystyczna. Tej samej zasady przestrzega zresztą film, który tylko w scenach ze statystami daje w jednej scenie więcej osób, ale statystów p. H. nie wyklucza także ze słuchowiska. Więc i tu jeszcze nie odsłania nam się tajemnica radja. „Żywy dialog i dobre przeplatanie scen” (tezy VI. i VII.), znowu radjo ma wspólne z filmem. Także „mikrofon, towarzyszący osobom idącym” jest pomysłem filmowym. Efekty akustyczne (VIII.) są już specjalnością. P. Hulewicz przestrzega przed ich nadużyciem, rezerwując je zresztą dla „dźwięków” czyli fonomontaży, słuchowisk bez słów, eksperymentów akustycznych. Ale tego punktu nie

Koncert Paderewskiego z przed 50 laty

Gdy cofniemy się myślą do ostatnich 50 lat, wydaje się nam, że okres ów leży w dalekiej, odległej przeszłości. Rok 1885 — to dopiero dwa lata po śmierci Wagnera, żyje jeszcze Brahms, żyje Liszt, Verdi. Ryszard Strauss stoi dopiero na początku swej twórczości, a impresjonizm niewyraźnie zaczyna zarysowywać się na horyzoncie muzycznym. I nieprawdopodobnym wydaje się nam, że wówczas już komponował, tworzył, grał przed publicznością, ten tak dzisiejszy, tak bliski nam wszystkim mistrz fortepianu Ignacy Paderewski. Młody, bo zaledwie 25-letni artysta, występuje po raz pierwszy z swym własnym koncertem kompozytorskim przed warszawskim forum publicznym. Paderewski nie był jednak obcy kołom muzycznym stolicy. Wychowany w Warszawskim Instytucie Muzycznym, od 18 roku życia sam wychowawca-pedagog w tymże instytucie (Konservatorium), znany był tutejszym muzykom. To też występ jego oczekiwany był z wielką ciekawością, tembardziej, że Paderewski powrócił do kraju po kilkuletnim pobycie zagranicą. Pełen powagi i muzycznej świadomej odpowiedzialności, kształcił się najpierw w kompozycji i przedmiotach teoretycznych u profesorów Kiela i Urbana w Berlinie, potem zaś u słynnego pianisty Leszetyckiego w Wiedniu. Jak już z samego przebiegu studjów widać, zainteresowania Paderewskiego szły zrazu po linii kompozytorstwa, dopiero później skierowały się ku wirtuozowskiej pianistyce, by wreszcie w zupełnej równowadze obu czynników znaleźć swój doskonały wyraz. Nie zawiódł oczekiwań pierwszy koncert Paderewskiego w Warszawie. Już wtedy bowiem posiadał Paderewski w palcach swych znakomite opanowanie instrumentu, a w tece kompozytorskiej pokazywał zapas utworów. Szereg z nich stanowiło repertuar tego warszawskiego debiutu, repertuar, który w formie autentycznej usłyszą radjostłuchacze rozgłośni polskich w transmisji z Resursy Obywatelskiej dnia 9 kwietnia o godz. 20.00 (wtorek).

Złożyły się nań utwory różnego rodzaju: sonata skrzypcowa a-moll op. 13, świadcząca o doskonałym opanowaniu formy; Variations et Fugue sur un thème original a-moll op. 11, o wielkiej prostocie i szczeroci tematów przy bogactwie fantazji i dużych umie-

rozwiła. Wreszcie jako „język wzorowy” autor określa „prawidłową gwarę” (IX.), przez co rozumie „język z prawdziwego zdarzenia, ściśle spleciony z tematem i charakterem osób, a więc język indywidualny”. To także tylko obrona przed grafomanami, którzy nie potrafili indywidualizować. Myślę, że tylko dialogom filozoficznym możnaby tego żądania nie stawiać, bo pozatem odnosi się ono do całej literatury. Wreszcie „dowcip” (X.), czyli „styl o krótkich spięciach, zaskoczeniach, pointach, kolorowy i frapujący (nietylko w utworach humorystycznych)”. To prawda, że temi zaletami słuchowiska naogół nie grzeszą, choć i u prelegentów styl ten bardzo rzadko się zdarza. I znowu cecha wcale nie tak specjalnie radjowa. Cały romantyczny teatr, np. Büchner (choć i Mickiewicz i Słowacki), teatr Shawa, poezja imagistów i nadrealistów, a wreszcie styl nowoczesnego feljetonu, — to przykłady takiej żywości.

Tak więc przeszliśmy wszystkie tezy p. Hulewicza. Streszczają się one właściwie w żądaniu uwzględnienia: a) samotności słuchacza b) jego nieokreśloności c) krótkości audycji oraz d) ograniczonej ilości środków słuchowiska, redukujących się do głosu. Ale te rzeczy rozumieją się same przez się. Pytanie, na które powinni odpowiedzieć teoretycy brzmi właśnie, w jak i w sposób powstaje rzecz artystycznie wartościowa w tak określonych warunkach. Warunki bowiem same i ich psychologiczne konsekwencje nietrudno odkryć. Wyliczono je już nieraz. Czas teraz zabrać się do ustalenia cech, dzięki którym utwór literacki staje się dobrem słuchowiskiem. Oczywiście, jeżeli się założy, że słuchowisko ma być odrębną formą literacką. A p. Hulewicz przecież to zakłada.

J. Miro

myśli ich ku ideałom emoty, sławy i miłości Ojczyzny. W dniu 7 bm. (niedziela) o godz. 13.00 Polskie Radjo przypomni słuchaczom twórczości poety z Czarnolasu fragmentem słuchowiskowym, z dzieła p. t. „Odprawa Posłów Greckich”, które po raz pierwszy, podane było na Theatrum Króla Jęgo Mości i Królowej Jęgo Mości w Jazdowie nad Warszawą, na feście Jęgo Mości Podkanclerza Koronnego — bowiem sztuka specjalnie napisana była na ślub podkanclerzego Zamojskiego z Krystyną Radziwiłłówną w r. 1578. Fragment z tego arcydzieła opracował dla radja dr. Władysław Zawistowski.

Nowela Szaniawskiego

Świetny dramaturg, Jerzy Szaniawski, autor sztuk teatralnych tej wartości, co „Adwokat i róża”, „Most”, „Żeglarz” (który będzie w krótkim czasie wystawiony w teatrze) — jest również ciekawym i oryginalnym nowelistą. Nowele jego dają ten urok niepokoju, subtelności, czar rzeczy i myśli niedomówionych. Poznanie bliższe jego twórczości beletrystycznej oświetli napewno niejedyn rys jego profilu literackiego. Dla „smakoszków” tego rodzaju literatury odczytana zostanie przez Marię Zakrzewską w Polskim Radjo w dniu 7 b m. o godz. 16.40 nowela Szaniawskiego.

„Conrad i świat”

Audycja pod tym tytułem rozpoczyna cykl studjów poświęconych Conradowi. Prof. dr. Ujejski, w czterech kolejnych odczytach (w każdy czwartek tygodnia) zanalizuje twórczość wielkiego pisarza pod kątem tych prawd, które Conrad zdobył w długich burzliwych latach swego życia na wszystkich morzach świata. Dziś, gdy w przekładach powieściowych duch wielkiego Polaka wraca do swej Ojczyzny, czas już największy, by poczęły wraść w głębię rodzimą rdzeniem jego myśli i jego artystyzmu, doświadczenia człowieka, rzadkiego wśród nas, któremu danem było być pełnią szerokiego, a surowego żywota wśród egzotyizmu wszystkich ludów świata, a który przeciw w żębi swego instynktu pozostał Polakiem. Pierwsza prelekcja z tego cyklu podjęta zostanie w szkicu literackim w czwartek, dnia 11. IV o godzinie 18.15.

Transmisja z la Scali opery „Carmen” Bizeta

Znana dobrze, piękna opera Bizeta „Carmen”, której libretto zapożyczył kompozytor z noweli Prospera Merimée, w chwili swego powstania powitana została jako zwiastun nowego stylu, jako pogodny wytwór po dramatach Wagnera. Publiczność powitała z radością śmiech i cierpienie życia realnego — na scenie. Obok piękna melodyjnego, rytm i barwa muzyczna stwarzają w operze tej obrazy muzyczne, stojące na najwyższym poziomie artystycznym. „Carmen”, która się stała najpopularniejszą operą Bizeta, usłyszą radjostłuchacze w dniu 11 kwietnia (w czwartek) o godz. 20.55, transmitowaną ze Scali medjołańskiej w wykonaniu najwybitniejszych artystów świata.

Poznań na fali ogólnopolskiej

Leszno — Gród Leszczyńskich i Sulkowski

Na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej, strzegąc szeroko otwartych bram granicznych od Zachodu, leży jedno z najciekawszych miast Wielkopolski — Leszno, którego dzieje nierozłącznie związane są z historją Polski, szczególnie XVI i XVII wieku. O mieście tem opowie radjostłuchaczom wiele ciekawych szczegółów w swej prelekcji radjowej z dnia 13. IV o godz. 17.00 p. Stefan Mizera.

Pogadanka rolnicza z Poznania

W niedzielę, dnia 14 b. m. wygłosi prof. dr. Konopiński przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej pogadankę dla rolników p. t. „Znaczenie upraw roślin pastewnych dla samowystarczalności gospodarstw”. Pogadankę transmitują wszystkie rozgłośni P. R. w godzinach od 15.45 do 16.00.

Koncert chóru katedralnego z Poznania

Poznański chór katedralny, uznany za najlepszy w Polsce, pod dyrekcją ks. dr. Gieburowskiego odśpiewa w dniu 16. bm. przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej szereg pieśni religijnych. M. in. Chór mieszany odśpiewa pieśń wielkopolską „Placicie anieli” a chór męski „Sepulto Domino” Gorzyckiego. — Początek koncertu, transmitowanego przez wszystkie rozgłośni P. R., o godz. 22.00.

„Siedem słów Zbawiciela” J. Haydna

Kwartet smyczkowy w wyk. zespołu kameralnego Tow. Muzycznego w Poznaniu odegra w Wielki Piątek (19 kwietnia) w godz. od 13.00—13.50 utwór J. Haydna „Siedem słów Zbawiciela”. W skład kwartetu wchodzi: Tadeusz Szulc (I. skrzypce), Władysław Witkowski (II. skrzypce), Jan Rakowski (altówka) i Mieczysław Rozmarynowicz (wiolonczela). Audycję transmitują wszystkie rozgłośni P. R.

Najciekawsze audycje

„Odprawa Posłów Greckich” — Jana Kochanowskiego w „Teatrze Wyobraźni” Poezja Jana Kochanowskiego, wielkiego poety i humanisty XVI stulecia, jest do dzisiaj pomnikiem sztuki poetyckiej. Sam Kochanowski „rzemiosło” poetyckie wysoko sobie ważył, budząc w ludziach podziw piękna i dobra, zwracając

RUCH KOBIECY

Opieka lekarska i wychowanie fizyczne młodocianych i kobiet w przemyśle

Sprawozdanie inspekcji pracy za 1933 r. omawia szczegółowo sprawę badań lekarskich młodocianych w roku sprawozdawczym, dokształcanie młodocianych, kwestję wychowania fizycznego kobiet pracujących.

Zasięg badań lekarskich młodocianych został w roku sprawozdawczym znacznie rozszerzony. Dotychczas systematyczne badania przez lekarza były prowadzone jedynie w 22 Kasach Chorych w bardziej przemysłowych ośrodkach Polski — od kwietnia 1933 r. owoiązek badań młodocianych został rozciągnięty na wszystkie Kasy Chorych w Polsce. Dzięki temu, opieka lekarska sięgnęła do ośrodków i zakładów, w których dotychczas badań wogóle nie było. Według sprawozdań z 41 Kas Chorych (ogółem istnieje 61 kas chorych) przeprowadzono w r. 1933 — 19333 badania, uznając za niezdolnych do pracy 247 młodocianych tj. 2%. Równoległe z rozszerzeniem zasięgu badań lekarskich młodocianych stwierdzono w większości okręgów dalsze pogłębianie opieki lekarskiej, zwiększenie liczby badań u specjalistów, leczenie i przeprowadzanie zabiegów leczniczych. Szczególnie niepomyślny stan zdrowia młodocianych wykazały badania lekarskie w fabrykach łódzkich (gruźlica, wady serca, zaburzenia nerwowe, liczne wypadki podwyższonej temperatury) — stwierdzono prztem zły wpływ pracy a kordowej na zdrowie młodocianych; wyteżony pospiech odbija się ujemnie nie tylko na systemie nerwowym, lecz i na ogólnym stanie zdrowia młodocianych, słabszych fizycznie.

Stan szkolnictwa dokształcającego — głosi sprawozdanie — nie zmienił się na lepsze — sieć szkolna w dalszym ciągu jest zbyt słabo rozgałęziona, zwłaszcza w województwach kresowych. Najważniejsza sprawa — godzin nauczania również nie postąpiła naprzód. Jedyna dzienna szkoła dokształcająca istnieje w Lublinie. W szkole tej, posiadającej oddziały dla młodocianych pracowników przemysłu metalowego, drzewnego, włókienniczego i dla handlowców, frekwencja i ilość uczniów była znacznie większa, niż w szkołach wieczorowych. Nauka

trwa przez 3 lata i odbywa się raz na tydzień w ciągu całego dnia, woiatego całkowicie od pracy. Eksperyment ten uznano za całkiem udany — młodzież ucząca się w godzinach normalnych, niezmuęczona całodzienną pracą chętniej uczęszcza do szkoły i korzysta z niej więcej.

W zakresie ochrony robotnicy od nadmiernego wysiłku przy pracy przeprowadzono niektóre udogodnienia i ułatwienia przy pracy, wymagającej schyłania się, dzwigniania ciężarów itp. Działalność ta wyraża się przede wszystkim w 1. umożliwieniu robotnicy dogodnej pozycji przy pracy 2. ułatwienia robotnicy transportu towaru 3. badaniu i dostarczeniu robotnicy dogodnych narzędzi pracy 4. dostarczeniu racjonalnego ubioru przy pracy.

W r. 1933 została podjęta poraz pierwszy akcja wychowania fizycznego robotnic fabrycznych — pod kątem widzenia profilaktycznym, mającym na celu zapobieganie degeneracji fizycznej pracownicy i przeciwdziałanie ujemnym skutkom pracy w fabryce współczesnej w szczególności zaś jednostronności pracy, wadliwej często pozycji przy pracy, zbyt wielkiemu wysiłkowi itd. Zainicjowana akcja idzie w 2 kierunkach: tworzenia zespołów ćwiczeń, poza czasem pracy w fabryce, oraz organizowania specjalnych ćwiczeń fizycznych w krótkich przerwach w pracy. Organizacja wychowania fizycznego robotnic objęła narazie niektóre tylko fabryki w Pińsku, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Chodakowie, Krakowie itp.

A. Ok.

Kapelusze a sądy paryskie

Gazety donoszą o następującym ciekawym incydencie sądowym w Paryżu:

„Ile kapeluszy może zamówić jednocześnie żona bogatego męża? Takie pytanie miał do rozstrzygnięcia sąd w Paryżu. Bankier B., zamożny człowiek, został zaskarżony przez właścicielkę magazynu mód, która domagała się uregulowania rachunku za pięć kapeluszy, dostarczonych żonie ban-

kiera. Pan B. tłumaczył się, iż żona zamówiła kapelusze, nie zapytawszy go o zdanie, iż kapelusze te były zbyt drogie i że wreszcie nie należy do jego obowiązku regulowanie rachunku na przeszło 1000 franków za pięć kapeluszy, zamówionych w ciągu 3 tygodni.

Sąd po dojrzałym namyśle orzekł, że mąż obowiązany jest pokrywać wydatki na toalety swojej żony w takiej wysokości, jak tego wymagają względy reprezentacyjne. Żona bankiera, twierdzi sąd, musi być dobrze ubrana i może zatem nosić drogie kapelusze. O ile się zaś uwzględni, iż zamówienie na kapelusze nastąpiło w czasie, kiedy panie z tej sfery czynią zwykle większe zakupy, zamówienia sezonowe, to ilość zakupionych przez bankierową B. kapeluszy nie jest zbyt wielka.

Z powyższych racji wychodząc, sąd nakazał bankierowi uregulować w całości rachunek za kapelusze.”

Z Tow. Ziemiańek Wilko.

Za dwa tygodnie przypada Święto Zmartwychwstania — i t. zw. „Święcone”. Mimo „kryzysu” dbamy jeszcze o nie w domach naszych — ale ten nieszczęśliwy kryzys wkłada nam wzmożone obowiązki zasilenia według sił i możliwości święconego tych wszystkich, którzy bardziej od nas losem są dotknięci. W pierwszym rzędzie Tow. św. Wincentego. Zakłady dobroczynne i Domy Zakonne, Tow. Pomocy dla Inteligencji (Poznań, Podgórna 10), i jeszcze cały szereg opuszczonych, o których ofiarne serca zapomnieć nie powinny, aby z okazji Zmartwychwstania Pańskiego — zmartwychwstała w ich duszach ufność w Opatrzność Bożą i dobroć bliźnich.

W najbliższym czasie zabrać się musimy do opracowania „Ziemiańki Polskiej”, poświęconej Wielkopolsce. Prosimy o zgłaszanie artykułów aby „nasz” numer wypadł ładnie. Zwracamy się nie tylko do obecnych dzielnych członków naszych, ale i do tych pań, które od początku Towarzystwa gorliwie w niemi pracowały i mogłyby dorzucić dużo wartościowych wspomnień z działalności swojej w ramach organizacji. Bardzo serdecznie o to prosimy.

Lutowe zebranie węgrowskiego Koła Ziemiańek odbyło się u przewodniczącej p. Melanii Moszczeńskiej w Przysiece, dokąd oprócz licznie przybyłych członków Koła przyjechały również panie z Gnieźnieńskiego i Wyrzyskiego. Po sprawozdaniach rocznych sekretarki, skarbniczki i delegatek sekcyjnych, omówiono Walny Zjazd Włościanek, poczem p. Brzezińska udzieliła wiele rad i wskazówek z działu ekonomicznego.

Na zebraniu Czytelni dla Kobiet w Wągrowcu wygłosiła p. Grabowska z Zbiętki piękny wykład do sławnych Polkach w historii. Po ukończeniu obrad przeprowadzony został pod kierunkiem specjalisty kurs introligatorstwa w którym przedstawiono bardzo szczegółowo wszystkie fazy oprawiania książek.

Kwiaty balkonowe



Powój



Nasturcja

„Uspołeczniona dama”

Pani Iza jest osobą społeczną. Bardzo lubi, gdy się o tem wspomina, gdy może np. spóźniwszy się na towarzyską herbatkę, zaznaczyć skromnie: „Miałam zebranie Sekcji. Te panie darzą mnie takim zaufaniem. Nie mogłam wyrwać się przedzej”. A wówczas odpowiadają chórem kuzynki i przyjaciółki zebrane w saloniku: „Zamęczasz się kochanie. Jesteś naprawdę tak uspołeczniona. Jesteś duszą Sekcji”. — Pani Iza bardzo to wszystko lubi i dziś byłoby jej już trudno obyć się bez „pracy społecznej”.

Na czym ta praca polega? W poważnej mierze składają się na to czynności praktyczne. W domu pani Izy bowiem zbierają się dobroczynne panie i razem szują bieliznę dla ubogich. Pani Iza dyryguje robotą, udziela wskazówek i poprawia błędy. Dziwne jest tylko to, że często, biorąc do ręki kawałek płótna, niby przypadkiem, niby na dźwięk telefonu wybiega i za chwilę dopiero powraca. To dobra, stara gospośka udziela potrzebnych instrukcji pani przewodniczącej, która później, z uśmiechem wyższości karci łagodnie jedną z pań za niewłaściwe uszycie koszulki. Czy jednak po odejściu zgromadzonych stara się sama nauczyć od gosposi tego szycia? O nie! I ją również karci łagodnie, za jakieś inne prędko wynalezione, drobne przewinienie.

Bo przecież rzeczą najważniejszą jest wpływ moralny, jaki pani Iza stara się wyrzucić na swoje otoczenie. W tym celu przygotowuje starannie każde zebranie i wygłasza zawsze mały wykładzik na tematy etyczne. Mówi o pracy, o oszczędności, o ustepliwości wzajemnej. Szczególniej lubi zwracać się w ten sposób do tych panienek, które po swojej pracy zawodowej

przybywają na wieczorne posiedzenia. Bo zdarzy się czasem, że ktoś taki, przemęczony całodziennym siedzeniem w biurze, czy szkole zadrzemie lub zamysli się, nie uważając na wykład pani przewodniczącej. Wówczas spotyka panią delikatną nagana. Tylko, że bazajutrz o wczesnej godzinie ta sama panią już dawno chyli się zgarbiona nad biurkiem, podczas, gdy pani Iza, leżąc w łóżku czyta gazetę i wolno popija kakao. Wyższość jej polega właśnie na tem, że nie potrzebuje spieszyć do żadnej pracy zarobkowej.

Ulubionym zajęciem pani Izy jest odwiedzanie ubogich na przedmieściu i chorych w przytułkach. Znosi im paczki starych czasopism i rozpoczyna pogawędkę. Wypytuje o stosunki rodzinne, o przyczynę ubóstwa, a dowiedziawszy się już tego i owego, wypowiada następnie ładną sentencję moralną. Przedewszystkiem więc karci znów łagodnie, wypominając czy to nieostrożność w szafowaniu majątkiem, czy to lekkomyślność, jako przyczynę utraty pracy, czy to lenistwo, z powodu którego nowej posady znaleźć nie było można, czy wreszcie mówi coś o winie ojca, lub dziadka, powodującej nieuleczalną chorobę. Przygodnie to kazańko jest wygłoszone łagodnie i delikatnie, trafia jednak bardzo często prosto w serce i tam cierniem pozostaje. Pani Iza jednak zadowolona jest ze swojej akcji miłosiernej.

Chętnie powraca znów do tych samych osób i chętnie znów je umoralnia. Potem ma już wieczór wolny i spędza go na brydżu.

Zdarzyło się jednak pewnego dnia, że daleka krewna, kuzynka męża przybyła do miasta w odwiedziny. Była to kobieta sterana życiem, umeczona

na przyniatającymi ją długami, wylekniiona o zagrożoną posadę syna, zgnębiona częstymi chorobami córki. Przywiozła ze sobą małego wnuczka, aby go pokazać pani Izie.

Ponieważ pociąg przybył przed południem, musiała zaczekać aż pani Iza wstanie i ubierze się. Potem, po dwu godzinach nastąpiło powitanie. Ale dama z łagodną wymówką zwróciła się natychmiast do krewnej. Skarciła ją za niewłaściwe ubranie malca, za to, że chłopczyk wyglądał błady i słabowity, a na nieśmiałą uwagę, że przy dzisiejszej drożyznie łatwiej coś dla dziecka przeprobować, niż kupować nowe ubranko, odepnęła odpowiedź arbitralnie uchylającą takie tłumaczenie.

Uboża krewna straciła resztę odwagi, z którą przybyła do pani Izy. Właściwie chciała zaciągnąć drobną pożyczkę i spłacić ją ratami. Pisano przecież kilkakrotnie w gazetach o zasługach społecznych i znanem w mieście miłosierdziu pani Izy. To spowodowało ją do przybycia, bo naprawdę nie było już wiadome, czem opłacić choroby córki.

Pani Iza zagadnęła kuzynkę o jej sprawy domowe, wysłuchała z zainteresowaniem szczegółowej relacji. Kobieta ośmieliła się i zaczęła opowiadać o swojej niedoli i o nadziejach na przyszłość. Gdyby znalazła choć drobną pomoc, uchyliłaby grożącą jej eksmisję, a syn tymczasem napewno ustalił się na posadzie. Tu jednak nieoczekiwanie spłynął na nią potok uwag natury moralnej. Była mowa o niewłaściwym wyjściu zamaż przed dwudziestukilku laty, o nieodpowiednim pokierowaniu dziećmi, o niestosownym mieszkaniu itp itp. Kobieta tłumaczyła się nieśmiało, wytaczała różne argumenty w swojej obronie i, wreszcie odważyła się poprosić o pożyczkę. Pani Iza zdziwiła się. Zamilkła na chwilę, a potem, odmówiła stanowczo. Gdyby jednak skończyła na

tej odmowie, kuzynka byłaby także skończyła na westchnieniu. Ostatecznie odmowy takie zdarzają się najczęściej. Pani nie omieszkła przecież ubarwić i wystroić swojej odmowy w moralne dokorum. Oświadczyła więc, że pieniądze posiada, że mogłaby dać je każdej chwili, ale, że uważałaby to za posunięcie demoralizujące. Jakżeż tu sankcjonować pomocą materialną tyle nierozsądnych postępów krewnej. Toć, jeśli dziś udzieli jej pomocy, jutro tamta znów zaciągnie długi. Nie! Najpierw musi wydożyć się sama z opresji i pokazać, że nie jest osobą lekkomyślną, a potem się zobaczy. Zresztą pani Iza ma zawiele poczucia etycznego, aby popierać cudzą lekkomyślność.

Oburzona kuzynka zerwała się z miejsca i coś jeszcze chciała powiedzieć o chorobach, którym nikt nie zawinął i o dewaluacji, która przeszła nad ludźmi, jak kłęska, ale pani Iza uśmiechnęła się łagodnie i prosiła ją o spokój, gdyż tego rodzaju rozmowy wywołują niepotrzebne rozdrażnienie. Zgnębioną, i zdenerwowaną kuzynkę pożegnała wyniośle, upominając ją raz jeszcze, aby wnuczkiem kupiła nowe, praktyczne ubranko.

A potem? Potem był właśnie czas na spacer w stronę przedmieścia z paczką starych czasopism. Potem podwieczorek w kawiarni, a wieczorem pani Iza wybrała się na mauszlą.

Ogromnie była zadowolona ze siebie. Postanowiła sobie tylko jeszcze napisać list do krewnej i przytoczyć kilka cytatów z pewnej książki francuskiej, traktującej o miłosierdziu.

Wieczorem skarciła raz jeszcze gosposię, kończąc szycie bielizny dla ubogich, przypadające na panią Izę, i wreszcie udała się na spoczynek. Nazajutrz znalazła się znów w gronie przyjaciółek, które szeptać będą z podziwem „Jaka pani jest uspołeczniona!”

ŻYCIE SOKOLE

Zjazdy rad okręgowych

Okręg poznański

W niedzielę odbył się w Poznaniu w sali na boisku „Sokoła” doroczny zjazd rady Okręgu Poznańskiego, największego z pośród wszystkich 15 okręgów należących do Dzielnicy Wielkopolskiej. Obrady zajął prezes okr. dh. Gustaw Lewandowski przy udziale około 120 delegatów gniazd oraz członków zarządu okręgowego; przewodnictwo dzielnicy reprezentowali dh. prezes Wolski, dh. wiceprezes Powidzki, jako referent dla spraw Okr. Poznańskiego dh. na wiceprez. Rozmiarkowa, jako przewodnicząca dzielnicy wydziału „sokolic”, oraz kilku dalszych członków. Przewodniczącym wybrano dh. Jęzdkowiaka, który na sekretarza powołał dh. Konwińskiego, a na ławników dh. Ign. Bartkowiaka i Wawrzyniaka.

Z rozesłanego do wszystkich gniazd drukowanego sprawozdania rocznego wynika, że Okręg Poznański obejmuje ogółem 58 gniazd, w tym 35 męskich, 11 mieszanych i 12 żeńskich. Na terenie Poznania (łącznie z przedmieściami) znajduje się 15 gniazd, w tym 6 żeńskich. Ogólna liczba członków w okręgu wynosi 2950, w tym 608 druhen. Poza tem blisko 700 młodzieży męskiej i żeńskiej, nie należących do „Sokoła”, uprawia ćwiczenia, gry i zabawy pod kierownictwem instruktorów i instruktoerek „sokolic”. Aby cały ten wielki aparat należycie opanować, potrzeba było dużo wyteżonej i systematycznej pracy, o czem świadczy odbytych w ciągu roku 26 zebrań pełnego i 32 zebrań ścisłego zarządu, który poza tem utrzymywał stały kontakt z gniazdami przez lustrację osobiste oraz korespondencję. Mimo to nie wszystkie gniazda umiały się dostosować do koniecznego tempa pracy, do karność i punktualności w spełnianiu poleceń służbowych, czego dowodem jest m. in. smutny stan finansowy okręgu, a także nienadesłanie dotąd przez kilkanaście gniazd rocznych raportów statystycznych.

Pracą gimnastyczną z dużym wysiłkiem i sprawnie kierował naczelnictwo pod ogólnym sterem dh. naczelnika Wł. Przybyła i dchny naczelniczki G. Czekalskiej. Terminarz wykazuje długi szereg zjazdów i kursów technicznych, pochodów i wycieczek, zawodów gimnastycznych, zlotów i t. p. wśród wewnętrznych „sokolic”, jak i w ramach ogólnych rozgrywek międzyklubowych lub organizowanych specjalnie przez urzędowe czynniki wychowania fizycznego. Przytem szczególną zwrócić należy uwagę na istnie-

jące przy okręgu sekcje: lekko - atletyczna, pływacka, gier sportowych, a specjalnie pięściarska, która w roku sprawozdawczym wybija się na czołowe stanowisko w polskim świecie pięściarskim. Wreszcie dla dopełnienia obrazu pracy organizacyjnej podkreślić jeszcze należy skrętną i owocną działalność pod kierownictwem dch. Dzielińskiej wydziału „sokolic” w dziedzinie krzewienia zasad „sokolic” wśród gniazd i oddziałów żeńskich.

Nad sprawozdaniami przeprowadzono najpierw barzo ożywioną generalną dyskusję, w rezultacie której udzielono skarbnikowi i całemu zarządowi pokwitowania, w myśl jednostronnego wniosku komisji rewizyjnej. Następnie obradowały jeszcze specjalne komisje: organizacyjna, finansowa, techniczna, dla spraw „sokolic”, oraz komisja „matka” celem ustalenia kandydatów do zarządu okręgowego. Wynik wyborów, przeprowadzonych tajnie w stosunku do członków ścisłego zarządu, jest następujący: prezesem wybrany został ponownie dh. Gustaw Lewandowski; wiceprezesami — I. dh. Wawrzyn Ryba, II. dh. Marjan Jęzdkowiak, III. dchna Barbara Dzielińska; sekretarzami: — dh. E. Męclewski i L. Stasiński; skarbnikiem — dh. Warchalewski; gospodarzem — dh. St. Lewandowski; lekarzem — dh. dr. Walerjan Spychała i sanitariuszem — dh. Wojciech Jakób. Poza tem przez aklamację wybrani zostali dhowie: Ochocki Wojciech, Dzieliński Wincenty, Walczak Czesław, Kurek Kazimierz, Szulczyk Stanisław, Kalczyński Bogusław, Wawrzyńczyk Ignacy, Rutkowski Edmund, Szeib Henryk, Hoffmann Władysław, Jaszczyk Kazimierz, Czerniewicz Grzegorz, rbański Stefan, Trojankowski Stefan, Wsocki Władysław i Sobkowiak Marja.

Wynikiem obrad poszczególnych komisji było poza tem przedłożenie i uchwalenie całego szeregu wniosków, zmierzających do dalszego usprawnienia i ujednolicenia pracy organizacyjnej we wszystkich jej dziedzinach. Uchwalono też w roku bieżącym zlot okręgowy, polecając zarządowi wyznaczenie najodpowiedniejszego terminu. Zjazd niedzielny wykazał, że mimo ogromnych trudności, szczególnie pod względem gospodarczo - finansowym, oraz mimo różnych braków i niedomagań, praca organizacyjna w Okręgu Poznańskim rozwija się prawidłowo i sprawnie.

Okręg wroniecki

WRONKI. W niedzielę 31 marca odbył się we Wronkach doroczny zjazd rady okręgowej przy udziale około 30 delegatów z 16 gniazd (na ogólną liczbę 21) oraz 11 członków zarządu okr. z dh. prezesem Fr. Sokolowskim na czele. Przewodnictwo dzielnicy reprezentował dh. prezes Wolski, a dzielnicy wydział „sokolic” jego przewodnicząca dchna wiceprez. dzieln. Rozmiarkowa i zast. sekr. dch. Kędziarska.

Obrady zjazdowe poprzedziło zebranie pełnego naczelnictwa okręgowego pod kierownictwem naczelnika okr. dh. Walentego Błażejewskiego, a następnie w części sprawozdawczej i wyborczej, pod przewodnictwem dh. prezesa Sokolowskiego. Przeprowadzono ożywioną dyskusję nad sprawozdaniami z działalności technicznej w ubiegłym roku oraz ustalono w głównych zarysach program pracy na rok bieżący, poczem przeprowadzono wybory do wydziałów technicznych druhen i druhen. W miejsce dh. Walentego Błażejewskiego, który po długoletniej wytrwałej i ofiarnej służbie z powodu niedomagania na zdrowiu zgłosił swą rezygnację, wybrany został naczelnikiem okr. dh. Andrzej Konie z Wroniek; pierwszym zast. naczelnika został dh. Paweł Hatzke z Wroniek a drugim dh. Kaz. Pawlaczyk z Międzychodu. Poza tem do wydziału techn. męskiego wszli dhowie: dotychczas. nac. Wal. Błażejewski, Hübner, Judkowiak i Wł. Błażejewski. Okręgową naczelniczką „sokolic” wybrano dchną Marję Jadomską z Wroniek, a zastępczynią dchną Pluciankę z Szamotuł, którym zlecono dalsze uzupełnienie wydziału techn. żeńskiego przez kooptację. Jako obwodowych kierowników technicznych wyznaczono dh. Hatzkego na obwód międzychodzki, dh. Jankowskiego na obw. szamotulski i dh. Dura na obw. nadnotecki.

Obradom zjazdu rady okr. przewodniczył dh. prezes Sokolowski. Ze sprawozdań rocznych, przedłożonych przez sekretarza, skarbnika, naczelnika i przewodniczącą dch. wydziału „sokolic”, a uzupełnionych kilku ogólnymi uwagami prezesa, wynika, że kresowy okręg wroniecki, obejmujący 21 gniazd przeważnie wiejskich, walczyć musi z bardzo poważnymi trudnościami, do czego przyczynia się szczególnie także szerzące się bezrobocie. Nie mniej przeto na ogół duch panuje dobry i wiara w zwyciężenie trudności własnym wzmocnionym wysiłkiem. Wymownym tego dowodem jest pograniczna wioska Draw-

sko, gdzie „Sokół” pracuje wręcz wzorowo. Nad sprawozdaniami potoczyła się ożywiona dyskusja, w której kilkakrotnie zabierali głos przedstawiciele przewodnictwa dzielnicy, udzielając wyjaśnień i praktycznych wskazówek, poczem w myśl propozycji komisji rewizyjnej udzielono skarbnikowi i całemu zarządowi jednostronnie pokwitowania.

Bardzo celowym, bo wnioskującym w szczególności życia organizacyjnego u podstaw, uzupełnieniem sprawozdania zarządu okręgowego, były krótkie sprawozdania, wygłaszane kolejno przez poszczególnych delegatów gniazd na podstawie rozesłanych poprzednio kwestionariuszy, ujawniając lokalne bolączki, braki i niedomagania, lub też uwypuklając zaradczosć i sprawność zarządów gniazdowych. Nawiazując do rezultatu tych sprawozdań, wygłosił dh. prezes dzielnicy Wolski dłuższe przemówienie, w którym przedstawił całokształt obowiązków i zadań narodowych i państwowych Sokolstwa na tle jego podstaw ideowych i w gorących słowach zachęcał do wytrwania w pracy dla wielkich i szczytnych ideałów „sokolic”.

Wybory uzupełniające do zarządu okr. nie przyniosły żadnych zmian. Ustupiających ze starszeństwa dh. prezesa Franciszka Sokolowskiego i dh. sekr. Leona Sokolowskiego wybrano ponownie w tajemnym głosowaniu jednomyślnie. Poza tem zatwierdzono wyboru dokonane przez naczelnictwo. Przy sposobności tej dh. prezes dzielnicy zwrócił się w gorących słowach do ustępującego naczelnika dh. Wal. Błażejewskiego, który od młodych swych lat wiernie trwa w służbie „sokolej”, a od utworzenia okręgu wronieckiego przez lat kilkanaście był jego naczelnikiem, składając mu w imieniu przewodnictwa dzielnicy serdeczne podziękowanie za jego wytrwałą i ofiarną pracę. Przemówienie to zebrani przyjęli szczerym aplauzem.

Poza tem załatwiono jeszcze kilka bieżących spraw organizacyjnych, uchwalając m. in. odbycie tegorocznego zlotu okręgowego w Drawsku.

Po zamknięciu zjazdu rady odbyło się jeszcze specjalne posiedzenie druhen pod kierownictwem przewodniczącej okr. wydziału „sokolic” dchny Sroczyńskiej przy udziale przedstawicielek wydziału dzielnicy, na którym omówiono specjalne sprawy organizacyjne gniazd i oddziałów żeńskich.

SPORT



Fragment z wczorajszego otwarcia pięściarskich mistrzostw Polski. Przedstawiciele wszystkich okręgów w ringu, z prawej prezes P. O. Z. B. por. Łapiński, który dokonał otwarcia zawodów.

Na starcie biegu „Kurjera Poznańskiego”

Mimo tego, że jeszcze całe trzy tygodnie dzieli nas od jubileuszowego XV biegu „Kurjera Poznańskiego”, zgłoszenia do biegu już wpływają. Pierwszy zgłosił się niestowarzyszony Zelisław Daleszyński, dalej czterech zawodników z K. S. M. Mosina i Poznań - Główna. Pierwszym wśród junjorów jest również niestowarzyszony Teodor Szydłowski, dalej Andrzejewski z „Warty” oraz kilku zawodników z K. S. M. Poznań św. Michał i Główna.

Zgłoszenia przyjmuje przewodniczący komisji sportowej POZLA p. Jan Marcinkowski, Poznań, ul. Szwajcarska 5 m 2/3. Wpisowe od zawodników seniorów wynosi 30 gr., od junjorów 20 gr.

Kalendarzyk niedzielnych spotkań

O mistrzostwo ligi o godz. 15.30 „Warta” i „Gracovia” na boisku przy ul. Kolnej.

O mistrz. klasy A PZOPN: O godz. 15 w Lesznie „Polonia” i „Legia” Poznań.

O mistrz. klasy B: O godz. 11 na boisku w Górczynie „Admira” i „Kościński K. S.”; o godz. 14 „Pogoń” i „Korona” na arenie lazarskiej; w Kępnie „Sokół” i „Olimpia” poznańska.

O spaćkę z klasy B: O godz. 15 na boisku „HCP” walczą „Polonia” i „Rawicki K. S.”; W Rogoźnie o godz. 16 „Rogoziński K. S.” i „Skra” Poznań. W Śremie „Śremski K. S.” i „Polonia” Główna.

O mistrz. klasy C: O godz. 11 na boisku przed stadionem „Sokół” Jeżyce i „Legia” Środa; na arenie lazarskiej „Unja” i „Kania” Gostyń; o godz. 13.30 na boisku „Warty” grają „Warta” III i „Szamotulski K. S.”; o godz. 15 na stadionie na Śródcie „Czarni” i „Sokół” Mosina; w Wagrowcu „Nielba” i „Promień” Opalenica; w Gnieźnie „Sokół” i „Wiktorja” Września, w Obornikach „Sparta” i „San”.

Spotkania towarzyskie: O godzinie 11 „HCP” i „Sparta” na boisku Cegielskiego; „Cybina” i „Pentatlon” na stadionie na Śródcie; „Blask” i „KPW” Ib w Starolece; „Korona” II i „Britania” na boisku „Korony”; o godz. 14.30 w Zbąszyniu „Obra” i „Korona” Bukowiec.

Otwarcie szczonego Automobilklubu Wielkopolski. Zbiórka przed lokalem klubo-

wym o godz. 9.30.

Lekkoatletyczne zawody wewnętrzne „Sokoła” o godz. 10 na boisku „Sokoła”; wewnętrzne zawody klasy C i B „Warty” na boisku przy ul. Rolnej również o godz. 10-tej.

Roczne walne zebranie P. Z. Z. H. na łożcie o godz. 10 w restauracji Cechowej, ul. Sew. Mielżyńskiego 23.

O godz. 9.30 rozpoczynają się w „ośrodku” przy ul. Bukowskiej mistrzostwa okręgu w siatkówkę w klasie A dla pań i panów. Wstęp bezpłatny.

Wioślarstwo

P. Z. T. W. zestawili drużynę olimpijską. Komitet Wykonawczy Pol. Zw. Tow. Wioślarskich, w porozumieniu z kapitanem sportowym związku, W. Długoszewskim, ustalił skład olimpijskiej drużyny wioślarskiej.

Składać się ona będzie w zasadzie z 20 zawodników, z tem jednak, że PZTW opiekuje się poza tem szeregiem innych zawodników, którzy ew. dołączeni będą do drużyny później, lub w razie potrzeby wymienieni.

Skład drużyny olimpijskiej przedstawia się następująco: Z Warsz. Tow. Wioślarskiego: Borzuchowski, Sewerny, Antonowicz, Kobylski, dr. Tilgner i Slezak; z Bydgoskiego T. W.: Braun, Broniec, Paszkowski, Szrajda, Ciechanowski i Ormanowski; z Kaliskiego T. W.: Tyszer, Odziemiński, Czapliski i Tuszyński; z K. W. 04. Poznań: Leporowski i Kuryłłowicz; z AZS Kraków: Roger Verrey; z AZS Wilno: Jerzy Kepel.

Na „zastępców” członków drużyny olimpijskiej przewidziano: Łukaszewskiego z Plocka, Tobera z Włocławka, Hoffmana, Janickiego, Maciejewskiego i Perlińskiego z Kaliskiego T. W.

Kierownikiem drużyny olimpijskiej mianowano red. W. Długoszewskiego. W czterech głównych ośrodkach ustanowiono referentów przygotowania olimpijskiego, którymi zostali: Na Poznań — M. Garsteccki, na Warszawę — O. Gordziakowski, na Bydgoszcz — dr. Siemiątkowski, na Kalisz — E. Sztark.

Życie organizacyjne

K. S. „Sparta”. Dziś w sobotę odbędzie się plenarne zebranie o godz. 20 w lokalu p. Tomikowskiego przy ul. Szamarzewskiego 18.



Komisja sędziowska pięściarskich mistrzostw Polski. Trzeci od prawej siedzi przewodniczący wydziału spraw sędziowskich P. Z. B. p. Karol Bielewicz. Czwierćfinały odbędą się dziś o godzinie 19, półfinały w niedzielę o godz. 11, finały w niedzielę o godz. 19.

Z zebrania pracowników samorządu wojewódzkiego

Otrzymujemy poniższe sprawozdanie z prośbą o umieszczenie:

W niedzielę 31 marca 1935 r. odbyło się w Poznaniu zebranie władz Związku Organizacji Pracowników Samorządu Wojewódzkiego pod przewodnictwem prezesa B. Bederskiego. Głównym przedmiotem obrad były zasadnicze sprawy zawodowe i organizacyjne, które zreferował sekretarz Zgórecki. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja z udziałem licznych członków stowarzyszeń związkowych. W rezultacie powzięto jednomyślnie uchwały w następujących sprawach:

1. Przyjęto do wiadomości, że Prezydium Związku poczyniło odpowiednie starania w sprawie zwrotu pracownikom samorządowym potrąconego za 11 miesięcy okresu budżetowego 1931/32 dodatku 15% do uposażenia (wobec wyskarżenia pretenzji z tego tytułu przez jednego z urzędników) oraz polecono zarządowi Związku kontynuowanie zabiegów u miarodajnych czynników, celem przyspieszenia wypłaty tej należności.

2. Stwierdzono, że zarządzenie w sprawie cofnięcia dodatku komunalnego jest krzywdzące dla ogółu pracowników samorządowych ponieważ dodatek ten nie był specjalnym przywilejem tych pracowników lecz słusznym ekwiwalentem za dodatkowe świadczenia przysługujące tylko pracownikom państwowym; zatem w imię słuszności postanowiono domagać się przywrócenia dodatku komunalnego lub przyznania odpowiedniego ekwiwalentu w innej formie, zwłaszcza że niema żadnej podstawy do traktowania pracowników samorządowych pod względem uposażenia gorzej od funkcjonariuszów państwowych.

3. Przyjęto z uznaniem do wiadomości komunikat o poczynieniu przez Prezydium Związku starań w sprawie uruchomienia wstrzymanych posunięć w szczeblach uposażenia pracowników samorządowych.

4. W sprawie projektów ustawodawstwa dla pracowników samorządowych przyjęto postulat, że nowe ustawy w tym przedmiocie nie mogą pogorszyć obecnego stanu rzeczy a winny zagwarantować prawa nabyte; w odniesieniu do projektu emerytalnego wypowiedziano się przeciw tworzeniu centralnego zakładu emerytalnego, gdyż ze względów praktycznych i oszczędnościowych wskazane jest pozostawienie obowiązków pokrywania emerytur poszczególnym związkom samorządowym, które w razie potrzeby mogą się łączyć, dla spełnienia swych zadań, w związku międzykomunalne o zasięgu najwyższej terytorjum województwa.

5. Polecono zarządowi Związku poczynienie starań u władz lokalnych w sprawie wyłączenia pracowników kontraktowych z ubezpieczenia na wypadek choroby w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i stworzenia dla nich własnego funduszu pomocy leczniczej przy wojewódzkich związkach komunalnych.

O ile chodzi o zagadnienia organizacyjne, omówiono sprawę unifikacji ruchu zawodowego pracowników samorządowych i wypowiedziano się zasadniczo za unifikacją z uwzględnieniem specyficznych warunków zainteresowanych samodzielnych organizacji tych pracowników.

Dodatkowo rozpatrzono jeszcze różne sprawy finansowe oraz administracyjne. Obrady trwały ca 8 godzin.

Zjazd Powstańców

b. Straży Ludowej członków Rad Ludowych i tajnych organizacji w Szamotułach

W myśl rezolucji, powziętej na zjeździe w Poznaniu, odbytym w dniu 27 stycznia 1935 r. b. dowódców Straży Ludowej, członków Rad Ludowych i tajnych organizacji z Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r. odbędzie się w Szamotułach dn. 14 kwietnia br. o godz. 12 w lokalu Kina „Promień” Zjazd wszystkich Powstańców, którzy brali czynny udział w Straży Ludowej, w Radach Ludowych i tajnych organizacjach.

Na zjazd ten proszeni są wszyscy Powstańcy z przynależnych do powiatu Szamotuńskiego miast i wsi. Z referatem przybędzie przewodniczący Centralnego

Komitecie Organizacyjnego p. Marcin Trafankowski z Poznania.

Uprasza się o jak najliczniejszy udział w zjeździe, na który są również proszone kobiety, które brały czynny udział w Czerwonym Krzyżu i t. p.

Za Komitet Wzajemny Centralnego Komitetu Organizacyjnego w Poznaniu
Marcin Trafankowski, przewodniczący
Poznań, ul. Podgórna 2/3.
Alojzy Siwa, sekretarz Poznań St. Rynek.

... stała się sensacja! Jednak „gwiazdce” już teraz ktoś myśli! Kto taki? Loteria Państwowa, która już teraz przygotowuje podarunki na gwiazdkę dla swoich graczy. O szczegółach można się dowiedzieć ze sprawozdania z konferencji prasowej Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej. Znajdziecie tam ciekawe szczegóły o gwiazdkowym ciągnięciu IV tej klasy 33-ej Loterii.

dg 84:5a

Elektryczność na usługach rolnictwa

W wysoko uprzemysłowionych gospodarstwach rolnych zagranicą energja elektryczna znajduje coraz szersze zastosowanie. Światło elektryczne w budynkach gospodarskich daje większe bezpieczeństwo, wygodę, a nawet oszczędność. Z wielu zastosowań, jakie znalazła energja elektryczna w gospodarstwie rolnem, inwencja ludzka wykorzystwała w wysoce pomysłowy sposób budowę lamp, które swem światłem, oraz ciepłem wspierają wydatnie hodowlę i rozwój roślin, zwierząt i ptactwa.

Wysoce dodatni wpływ, jaki wywierają promienie ultrafioletowe na życie organiczne, naprowadziło hodowców na pomysł zastosowania specjalnych lamp, posiadających szerokie widmo promieniowania poza-fioletowego do celów hodowlanych. Pod wpływem dobroczynnych promieni światła elektrycznego, okazy w ten sposób hodowane, odznaczają się daleko silniejszą budową i większą odpornością na choroby. Widoczne są wyniki przeprowadzone w hodowli kur. Dzięki elektrycznemu zabiegowi, w miesiącach zimowych udało się podnieść o 75 proc. nowość kur. Tego rodzaju interwencja bardzo się opłaca, gdyż cena jaj w miesiącach zimowych osiąga najwyższy

poziom. Doświadczenia przeprowadzone w instytucjach naukowych rolniczych nad mlekiem dały zdumiewające rezultaty. Mleko poddane naświetlaniu przez promienie pozafioletowe wykazało znaczny wzrost witamin, a tem samem miało lepsze własności odżywcze. Nie mniej dobroczynnie oddziaływały światło elektryczne na hodowlę roślin w ogrzewanych inspektach. Dzięki odpowiedniemu naświetlaniu, oraz zastosowaniu elektrycznych wentylatorów i grzejników przyspieszono znacznie dojrzewanie jarzyn, a tem samem wykorzystano koniunkturę na rynku. „Nowalje” ukazywały się znacznie wcześniej, a zwiększone dochody pozwoliły pokryć większe wydatki i dały większy zysk.

Dzięki zastosowaniu na szerszą skalę energii elektrycznej, hodowca roślin i warzyw w znacznym stopniu uniezależnia się od pogody. Co więcej, w zależności od potrzeb danej rośliny, może on dostarczyć najbardziej racjonalną ilość wody. Do tego celu służą elektryczne nawadniarki, posiadające w ten sposób skonstruowane rozpryskiwacze, że mogą dawać rozpylenie w postaci sztucznego deszczu o dowolnym natężeniu. Większe obszary na-

Kino „ŚWIT“ Św. Marcin 65
Wobec niebywałego powodzenia jeszcze kilka dni — Nieśmiertelna powieść A. Dumassa
„HRABIA MONTE CHRISTO“
w nowym opracowaniu dźwiękowym. —
W rolach głównych: Robert Donat, Elissa Landi dg 1771
Aparatura dźwiękowa „Zeiss-Icon“! Zrozumiewająco czysty i wyraźny dźwięk!

wadniane są sztucznie w ten sposób, że specjalne urządzenie co pewien czas wyrzuca na większą odległość strumień wody, rozpylając ją w różnych kierunkach. Sztuczne nawadnianie w dużym stopniu ułatwia kiełkowanie roślin i warzyw, zwłaszcza jeżeli chodzi o okresy dłuższej suszy.

Maszyny rolnicze z własnym napędem elektrycznym pracują daleko ekonomiczniej, pozwalają na znaczne oszczędności na robociznie, dają większą pewność ruchu i jednostajność pracy. Duże gospodarstwa na zachodzie, prowadzone w racjonalny sposób, nie tylko używają energii elektrycznej do napędu młocarek, ale również przy pomocy elektryczności poruszają plugi. Młocka elektryczna jest tańsza, szybsza i daleko wygodniejsza od powszechnie używanego napędu parowego. W wielu gospodarstwach mlecznych w Holandji i Stanach Zjednoczonych wprowadzono dojenie krów przy pomocy dołarek elektrycznych; tego rodzaju maszyny zapewniają maksimum higieny i sprawności.

Do walki z owadami w ogrodnictwie ostatnio zostały wprowadzone elektryczne aparaty. Zauważono, że nawet dosyć duże natężenie prądu przepływającego przez drzewo nie jest dlań szkodliwe, natomiast owady siedzące na drzewie giną. W ten sposób, elektryzując roślinę, niszczy się szkodliwe owady, natomiast drzewo nie tylko, że nie doznaje żadnego szkodliwego wpływu, ale wprost przeciwnie rośnie szybciej i bujniej.

Kącik kosmetyczny

Uczesanie

Nieznaczny ten szczegół głowy wpływa tak dalece na nasz wygląd, że należy się zastanowić przynajmniej przez chwilę nad kwestją doboru uczesania odpowiednio do charakteru całej postaci. Trzeba jednak z przykrością stwierdzić, że nietylko daje się ogólnie odczuć pewne zamiekanie w pielęgnacji włosów, ale również w ich ułożeniu, brak tu często poczucia gustu i zupełnego zainteresowania fryzurą. Jeśli spojrzymy dla przykładu na szereg kobiet o różnych zabarwieniach włosów, to przeważnie zauważymy szablonowo ułożone fryzury, które naogół nie mówią nic, właściwy charakter twarzy ginie w sztucznych na jedną modłę ułożonych falach, zawsze z temi samemi zębami na przodzie i dalszemi falami, cofającymi się ku tyłowi. Smutne to oczywiście, że tak mało daje się tu zauważyć podkreślenie własnej indywidualności, przecież nie wszystkim jest dobrze w gładkich fryzurach i nie wszystkim w puszystych. Przedewszystkiem należy zawsze wziąć pod uwagę kolor włosów, ich gęstość oraz rodzaj samego włosa, czy jest on gruby, czy cienki. Nie trzeba naprzekład gwałtownie fryzować włosów gładkich lub uparcie przylgaczać kędzierzawych. Są twarze, którym potrzeba jest aureola włosów rozwichrzonych i naturalnie rozrzuconych, do uczesania swobodnych nadają się przeważnie włosy blond, popielate, rude i kasztanowate, ciemne natomiast prawie czarne z odcieniem siwym mogą być upinane gładko.

Często wiele kobiet, dążąc gwałtownie za modą, oszpeca się zupełnie niepotrzebnie modną fryzurą, zamiast dobrać uczesanie odpowiednio do swojej fizjonomii, rysów i całej budowy ciała. Kobieta, drobna i szczupła, musi wybrać uczesanie licujące z jej sylwetką, aby głowę sztucznie nie powiększać. Kobieta z czołem wysokim i wypukłym, okropnie będzie wyglądała z odkrytym czołem, to samo można powiedzieć o twarzach mających nieregularne rysy. Włosy rozdzielone w środku głowy odmładzają, przedzielone z boku nadają twarzy wyraz bardziej poważny, zaczesane w górę w niektórych wypadkach nadają twarzy wiele słodyczy i jasności. Co do upięcia włosów, bądź zaczesania, jeśli chodzi o włosy krótkie, to zbyt przygładzone wyglądają nieładnie, gdyż za niast tworzyć ozdoby, wyglądają tak, jakbyśmy chcieli się ich pozbyć. Rezultat jest zawsze mało efektowny. Uczesanie powinno pozostawiać włosom trochę swobody i lekkiego zaniedbania.

Długie, gęste, karbowane grzywki spadające nisko na czoło, szpecą twarz i postarzają, natomiast loczki, spadające czy to na czoło czy na ramiona, wyglądają bardzo wdzięcznie i odmładzają.

Do najtrudniejszych rzeczy należy zastosowanie uczesania w starszym wieku, gdy włosy zaczynają już siwieć, wtedy można się uciec do farbowania włosów, ale ważną kwestją w tym wypadku jest dobranie odpowiedniej farby, aby nie stworzyć zbyt silnego kontrastu z cerą. Cera bowiem, jeśli jest zanieczyszczona i niepielęgnowana, z czasem więdnie, i wtedy w połączeniu z ciemnymi farbowanymi włosami robi wrażenie maski i taka osoba wygląda jeszcze starszej niż jest w rzeczywistości. Jeśli chodzi o włosy przyprószone siwizną, to najlepiej układać je w fale i loki, gdyż wówczas zdaleka wyglądają jak popielate, zupełnie gładkie uczesanie w takich wypadkach również postarza.

Mg. Kuntzówna.

GABINET KOSMETYCZNY
Mr. chemik KUNTZÓWNY
Poznań, pl. Wolności 9 m. 13.
Pielęgnacja cery i włosów. Tel. 54-38
dg 1637

CHORZY! LECZcie SIĘ W KRAJU!

Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **WODA GORZKA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu i innych dolegliwościach. Znajdziecie w aptekach i składkach aptecznych.

ng 8529

ZGON MATKI KSIENI SIÓSTR NORBERTANEK

Ksieni Zwierzynieckiego konwentu sióstr norbertanek w Krakowie, Matka Fryderyka Szeligiewicza, zmarła po ciężkich cierpieniach w 77 roku życia. Pogrzeb zasłużonej Ksieni norbertańskiej odbył się w środę, 3. b. m. (KAP)



MAGGIego przyprawa
do
wszelkiego rodzaju potraw:
zup, sosów,
sałat i t. p.

Nowe ceny za powtórne napełnianie

| | | | | |
|----------|------|------|------|------|
| But. nr. | 00 | 0 | 1 | 2 |
| Zł. | 0,36 | 0,68 | 1,35 | 2,15 |

ng 8521

W. Górski i G. Tetzlaur Księgarnia i Skład Nut

Poznań, Pl. Wolności 7. Tel. 37-00. Konto P.K.O. 202.678

Tydzień taniej książki jeszcze tylko do 14-go kwietnia

Książki po 30 gr.

- Duvernois — Gizella (Worek) 1.20
- Ferber — S at-k komediantów 2.—
- Henry N. J. O. — Bluff 1.20
- " — Szlachetny farmazon 1.95
- London — Czerwony Bóg 1.25
- " — Miłość życia 1.25
- " — Złote Tasmiana 1.25
- Marguerite — Kwiat na ruinach 1.50
- Poulet — Kobieta pod zwrotkami 1.20
- Romanow — Bies 2.—
- Wilda — De profundis 2.—
- Zoszczenko — Agitator 2.—
- " — Jak Anisia aeroplanem latała 1.45
- " — Jak Siemion Siemionowicz zacho-
chał się w arystokracie 1.25

Książki po 50 gr.

- Brzęczkowski — Asza 2.—
- Duvernois — Dzieje psiańska 1.95
- " — Eunuch 1.95
- " — Maksym 1.95
- Ejmond — Sztuka wymyślania 2.—
- Hemon — Bokser i Lady 1.20
- Henry — 830 dolarów 1.95
- Karczewski — Rok przestępny 1.20
- Katajew — Rozgardiasz 1.—
- " — Defraudancja 1.20
- Kurnatowski — Tajemnica Bolewe-
deru 2.—
- Kurnatowski — Branka Cyganów 1.—
- Meisnerówna — Wielkie święto 2.—
- " — Srebrzysy namiot 2.—
- Pujol — S. O. S. 1.—
- Rachilde — Wieża młości 4.80
- Rinehard — 11-22-C 1.—
- Renard — Żaba 1.—
- Schnitzler — Gra o brzasku 2.—
- Zaniewicki Z. „Oberschlesien“ 6.—

Książki po 80 gr.

- Corwin — Tajemna walka 4.—
- Farrere — Kochał się 1.20
- German — Historia o pajacach 1.20
- " — W gospodzie pod trzema
złotami 1.20
- Gollomb — Klinika znachorów 2.28
- Heller — Klejnoty Maharadży 5.—
- " — Levertisse w grał g ówny los 5.—
- " — Finance wielkiego księcia 5.—
- " — Przygody Filipa Colina 5.—
- " — Siedem przygod 5.—
- " — Wakacje Karola Bertla 5.—
- " — Wódz mnie na pokuszenie 5.—
- Kisielski — Porcelanowe oczy 5.—
- Leblanc — Niesamowity dwór 2.—
- Marczyński — Szlakiem hańby 2.—
- Steeman — Duchy w k legum 2.—
- Szarcki — Czapka topielca 6.—
- Wańkowicz — W k sciolach Meksyku 1.95
- Zarzycka — Chłopiec z dalekiej ojczy-
zny 1.95
- Zarzycka — córka wchru 2.—
- " — Dzikuska 1.95
- " — Jawnogrzeczka 1.95
- " — Okrucz zaklętego zwłocę 1.95
- " — Pannu lra 2.—
- " — Tabor 2.—

Książki po 90 gr.

- Maxwell — Mes. Tompson str. 260 —'0
- " — Jej królestwo —90

Książki po zł. 1.—

- Baroja — Jarmark głupców 2.85
- " — Perwersyjna zmysłowość 2.85
- Beraud — Ezziz 2.—
- Guzman — Z zdróżc 5.—
- London — Opow eci Hawa skie 2.65
- Meisner J. — Rekord 3.80
- Orhan — noc Mari Chantal 5.—
- Orski — W s'ldach młodości 5.—
- Otto — Pes domowy 4.—
- Romer-Cenkowska — Tutejsi 4.0
- Rudzka — Pamiętnik Marji 4.50
- Stephen — Bl kitta ko erta 4.—
- Stephensohn — Pijemy dziś szkian-
kami rum 2.85
- Wilder — Most San Luis Rog. 8.—

Książki po zł. 1.20

- Bandrowski — Widzenie Wokandy 6.—
- Brod — Zaczarowany kraj miłości 6.—
- Deledda — R zbi kowie w przystani 3.—
- Klabund — Car Piotr 7.—
- Nexö M. A. — Marka 6.—
- Roth — Z ioper i jego O cieć 6.—
- " — Ucieczka b z k-esu 8.—
- Sinclair — Boston t. I 10.—
- " — t. II 10.—
- " — t. III 10.—
- " — t. IV 10.—
- Szelburg — aembina — Chusta św. 7.—
- Unamuno — M'la 2.85

- Vechten — Raj murzynów 2.85
- Winawer — Du: honorowy 5.—
- Wasserman — Alexander w Babilonie
— Panicz Ernest
— Na rozdwo:ach życia .

Książki po zł. 1.50

- Byrne — Opowieść bez nazwy 6.—
- Fibich — Czad życia 6.—
- Erenburg — 10 HP 6.—
- Erskine — Prywatne życie Pięknej
Heleny 8.—
- Fraccaroli — Raj dziewcząt 6.—
- Frey — Apteczka polowa 5.—
- German — Gwiazdżista noc 2.85
- Goдек P. — Przepowiednie Cyganki 5.—
- Gombrowicz — Pamiętnik z okresu
dojrzwania 4.50
- Gul — General Bo t. I 6.—
- " — General Bo t. II 7.—
- Hasek — Szwajk na tyłach 5.—
- Klabund — Borgia — Rasputin 8.—
- Kowalew — Złota ulla 5.—
- Krowicz — O czym szumi Dewajtis 3.—
- Luckner — Diabeł morski 7.—
- Michaelis — Gunhild 8.—
- " — Pierwsza miłość Gunhildy 8.—
- Michaelis — Pani Jonna 4.80
- Miller N. — Na gruzach Grenady 6.—
- Mittelstaedt — Trzy panny służebne 5.—
- Montherlant — Ludzie Areny 8.—
- Napierski — Rozmowa z cieniem 5.—
- Rymkiewicz — Eksmisja 5.—
- Ważyk — Latarnie świecą w Karpo-
wie 4.50
- Zola — Ziemia t. I 5.—
- " — Ziemia t. II 5.—

Książki po zł. 2.—

- Austen J. — Rozsadek uczucia 7.—
- Dos Passos — Trzej żołnierze 5.—
- Droonberg — Nad brzegami rzeki
Nelson 5.—
- " — Złoto Alaski 5.—
- Erenburg — Fabryka snów 7.—
- Flaubert — Szkoła serca 12.—
- German — Jesień zwycięska 6.50
- " — Jedna dziewczyna 6.50
- " — Jacek 6.50
- " — Jackowa dola 8.—
- Giraudoux — Bella 7.—
- Glaeser — Pokój 7.—
- Hemingway — Pożeczenie z bronią 5.—
- Hesse — Sidhartha 7.—
- " — Wilk stepowy 8.—
- Icanez — U stop Wenus 9.—
- Jasienski — Pałc Paryż 5.—
- Joyce — Portret artysty 9.—
- Kaden-Bandrowski — Fun 6.50
- Kunczewiczowa — Dwa księżyce 6.50
- * Leorow — B raski 3.—
- * London — Kafian Fer inczeństwa 3.—
- " — Trzy serca 6.—
- Morand — Mag a czarnych 7.—
- " — Żyjący Budda 7.—
- Nachalnik-Urke — Ziwe grobowce 7.—
- Nexö M. A. — W kraju szczęśliwym 6.50
- Perzowski W. — Pralnia sumirnia 2.85
- * Pietraw — 12 kzesel 8.—
- Remarque — Droga pow r tna 3.—
- Romanow — Trzy pary jedw.bnych
ponczoch 3.—
- Roth — Hiob 7.—
- Sejfulina — M erzwa 3.—
- Sieroszewski — Miłość Samuraja 4.50
- Sinclair — Spekulanci 8.—
- Słonimski — Moła poród do Rosji 5.—
- Stern — Namętny pielgrz m 6.—
- S pyrkwóna — Sklamano szczęście 7.—
- Wlitz — Bekart 5.—
- Uniowski Z. — Człowiłk w oknie 6.—
- Wast — Kwiat Duraceny 5.—
- " — Ta, która nie przebaczyła 5.—
- Winawer B. — Boc na Antena 5.50
- Wodehouse — Grube pieniądze 7.—
- Zweig St. — Pierwsze przeżycie 7.—

Książki po zł. 2.50

- Łaum-Vicki — Zdarzenie w Lohwinkel 7.—
- " — O owiesz letnia 7.—
- " — Życie bez tajemnic 7.—
- Bogu: zawa — Ci ladc 5.—
- Deledda — Rozbitkowie w przystani
opr. p'ósk. 7.—
- Deboróg — Czeki bez pokrycia 8.50
- Erenburg — Król zapalczany 9.—
- German — W gospodzie pod trzema
zcojami opr. p'ósk 9.—
- German — Historia o pajacach opr.
7.—
- Gide — Falszerze 10.—
- Glaeser — Roc'nik 1902 8.—
- Hall — Źródło samoności 10.—
- Hesse — Wilk stepowy odr. pl. 14.50
- Jarosławski — Miss i mur yłn 6.—
- Kassel — Książ ce nocę 6.—
- Krowicz — O czym szumi Dewajtis
opr. p'ósk. 7.—

- Krzewiński — Baletnica opr. p'ósk. 7.—
- " — Szampańskie życie opr.
p'ósk. 7.—
- Ludwig — Dary życia 12.—
- Mittelstaedt — Trzy panny słu:ąc
opr. p'oc 8.50
- Modrakowski — Anetka 4.50
- Morand — Swawolna Europa 5.—
- " — Magia czarnych opr. pl. 9.50
- " — Lewis i Irena opr. pl. 5.50
- Ossendowski — Okrety zblakane 10.—
- Ronkier — Dzierzyski 10.—
- Sinclair — Król Węziel 12.—
- Szelburg-Zarembina — Chusta św.
Weroniki opr. pl. 9.50
- Wa'pole — Ta emnicze miasto 12.—
- Winawer — Duł honorowy opr. p'ósk. 8.—

Książki po zł. 3.—

- Asz — Matka 8.—
- Bibik — Z motyką na słońce opr. skóř. 8.80
- Byrne — Dom kata 10.—
- Carco — Kuda Irma opr. sk. 8.80
- Dos Passos — Manhattan
Transfer 14.—
- Dreiser P. — Siostra Carrie 14.—
- " — Jennie Gerhardt 10.—
- " — Iewolnice 9.—
- " — Prawo o życia 9.—
- Erskine — Prywane życie Pięk-
ne, Heleny opr. pl. 10.50
- * Ewers — Mrówki 10.—
- Galsworthy — Mozaika 7.—
- " — We dworze 9.—
- German — Gwiazdżista noc 11.—
- Gide — Falszerze opr. pl. 12.50
- Grandoux — Bella opr. p'ósk. 11.—
- Goldenweiser A. — Tolstoj wśród bli-
skich 8.—
- " — Tragedja Jasnej Polany 8.—
- * Hesse — Narcyz i Zlotousty 10.—
- London — Dolina Księżycy t. I/II 6.—
- Marczyński — Czarna Pani opr. p'ósk. 6.50
- " — Czarny ład opr. pl. 6.50
- Maugham S. — Skrawek ziemi 8.—
- Maurolis — W kręgu rodzinnym 7.—
- * — Klimaty 8.—
- Michaelis — Pani Jonna opr. p'ósk. 8.80
- " — Gunhild opr. p'ósk. 12.—
- " — Pierwsza miłość Gunhildy
opr. p'ósk. 12.—
- Morand — Swawolna Europa opr. pl. 7.50
- " — Żyjący Budda opr. p'ósk. 11.—
- Sejfulina — Mierzwa opr. p'ósk. 9.40
- Sieroszewski — Miłość Samuraja
opr. pl. 7.—
- Sinclair — Stolica 10.—
- " — Mokra parada 10.—
- " — Służba państwowa 11.—
- Smedley — Kobieta sama 12.—
- Undset — Wiosna 8.—
- Weresajew — Siostry 8.—
- Zweig A. — Spór o sierz. Griszę 6.—
- Zweig St. — Pierwsze przeżycie opr.
p'ósk. 9.—

Książki po zł. 4.—

- Bernanos — Pod słońcem szatara 9.—
- Curwood — Dolina śmierci opr. pl. 8.50
- " — Śród Mormonów opr. pl. 7.50
- German — Jacek opr. pl. 9.—
- Gibbs — Na rozdwo:u 12.—
- Maurolis — Klimaty opr. pl. 10.50
- Zamiatin — Ludzie jaskiniowi opr.
p'ósk. 8.80

Książki ponad zł. 4.—

- Bernanos — Pod słońcem szatara 9.—
- Curwood — Dolina śmierci opr. pl. 8.50
- " — Śród Mormonów opr. pl. 7.50
- German — Jacek opr. pl. 9.—
- Gibbs — Na rozdwo:u 12.—
- Maurolis — Klimaty opr. pl. 10.50
- Zamiatin — Ludzie jaskiniowi opr.
p'ósk. 8.80

Komplety

- Dreiser P. — Tragedja Amery-
kańska t. I-II 24.— 9.—
- Galsworthy — Saga III 36.— 12.50
- Istrati — Kodyn. Prezentacja
Ha dukow, Domnica ze Sna-
gów — 3 tomy opr. p'ósk. 25.40 7.—
- Kaden-Bandrowski — Ma-
teusz Bigla III 30.— 12.50

- * Lee — Tak to wielka wojna
III 30.— 9.—
- Mann T. — Buddenbrookowie I/II 20.— 6.—

- Reymont Wł. St — Chłopi
(4 tomy w dwóch) 14.— 7.80

- Wiktor — Wierzy n. Se waną I/II 17.— 7.—
- Arct — Słownik wyrazów obcych 5.— 1.90
- Barzykowski — Podręcznik foto-
grafji 6.— 3.—
- Brückner — Dzieje kultury pol-
skiej 3 tomy brosz. 25.—
- " — opraw. 53.—
- Gadomski i Rybka — Kosmo-
grafia 8.— 3.50
- Bobrzyński — Studia i szkice
historyczne 1/2 3.—
- Burckhardt — Kultura odro-
dzenia 4.—
- Dąbrowski Grodecki Zacho-
rowski — Dzieje Polski średn.
2 tomy 5.—
- Feldman — Współczesna li crat-
tura polska 6.50
- Forel — Zagadnienia seksualne
2 tomy 1.60
- Kapitaniak — Zasady działania
i obsługi samochodu 8.80 3.—
- Kleiner — Studja z zakresu lita-
raty i filozofji 13.50 5.80
- Kubala — Jerzy Ossoliński 5.— 1.60
- Kukiel — Zarys historii wojsko-
wości w Polsce 12.— 2.50
- Lack — Studja o Wyspiańskim 9.— 1.20
- Lelewel — Pamiętnik z roku
1780-81 8.— 4.—
- Macfall — Malarstwo holender-
derskie z kol. ilustr. w ozd.
pl. opr. 8.—
- " — Malarstwo XIX wieku z kol.
ilustr. brosz. 5.50
- Mazurkiewicz — Hodowla kwia-
tów w mieszkaniu 6.— 3.—
- Merwin — Legjony w boju 1914 r.
2 tomy 5.— 0.50
- Mierosławski — Pamiętniki 6.60 3.—
- Morawski — Kilka lat młodości
moje w Wilnie 20.— 6.—
- Kasprowiez — Dzieła wydan'e
kompletne 22 tomv oprawne w
jedenastu ksią:kach 100.— 32.—
- Kasprowiez — Przekłady 20 to-
mów opr. w 5 ksią:kach 20.—
- Kobieta lekarka domową opracow.
Dr. Fischer D'itke mann z wie-
loma ilustracjami ozd. op. 50.— 10.—
- Noworolski — Zasnany radjofonji 12.— 5.—
- Marciszewska — Kuchnia do-
soralna w opr. 14.— 3.75
- Mościcki — Zi'areckiego świata
— Pod cieniem carów 14.— 4.0
- " — 9.— 5.—
- Morawski — Czaszy Zygmuntow-
skie 4.80 2.50
- Payot — Kształconie woli 3.— 1.20
- Reymont — Chłopi 2 tomy w wy-
daniu albumowym z il. kolor.
Kędzierskiego 200.— 60.—
- Ptaśnik — Kultura wioska wie-
ków średnich w Polsce 5.— 3.—
- " — Kultura wieków średnich
(życie relig. i społeczne) 15.— 8.—
- Przybyszewski — Moi współ-
czesni 9.80 3.—
- Sinko — Antyk Wyspiańskiego
— Helenizm Juliusza Stowa-
ckiego 8.40 4.—
- " — 11.20 3.40
- Słowacki — Dzieła 4 t my w
opr. pl. 30.— 12.—
- Sze'agowski — Stany Zjedno-
cz ne Ameryki Północnej 8.— 1.—
- Szymański — Fryderyk Chopin 2.50 0.90
- Tarnawski — Krys.tof Marlowe 6.— 1.50
- Tetmajer Kazim. — Legenda
Tatr 1/2 8.10 5.—
- " — Na skalnem Podhrzu 1/2 11.40 1.—
- Tokar — Arm a Królestwa Pol-
skiego 10 — 1.60
- Tenner — Technika żywego s'owa 10.— 1.60
- Weyssenhof — Noc i swit 9.— 4.—
- Wein ter — Plec i char. kter
2 t my 6.— 2.40
- Windkiewicz — Pio i S arza 7 — 0.30
- Wyrwowski — Ryt t. Pał
w tv. wyd. il. w opr. awis. l'ic 24.— 6.—
- Wójci — b. eje r. botników
pizemysłowich 8.— 1.—
- Zegadłowicz — Dom jalowcowy
opr. skórzana 20.— 6.—
- Zielński — Sof kles 1.— 1.0
- Zweig St. — Freud 5.— 1.0
- Zelenksi Boy — M lli r 8.40 4.—
- " — S'owa 7.50 1.0

Katalogi szczegółowe wyslijmy na
na żądanie bezp'acnie Zamówienia
ekscedujemy za zliczen.Em pocste-
wym wzgl. dnie po uprzednim nadesła-
niu gotówki na konto P. K. O. 202.678



MARGARYNA

TRYUMF

do każdej kuchni - na każdy stół

Pg 3288-02.116

korespondencja



z czytelnikami

Uwaga abonenci!

Abonenci nasi mogą otrzymywać bezpłatne porady prawne, w trojaki sposób: 1) przez odpowiedź w gazecie, 2) przez odpowiedź piśmienną osobnym listem, opłaconym zgóry przez adresata, 3) osobiście.

Porad prawnych udzielamy wyłącznie za przedłożeniem kwitu abonamentowego.

Osobiście dział porad prawnych przyjmuje codziennie w godz. 9 do 13 w redakcji przy Al. Marcinkowskiego 17 II (narożnik Al. Marcinkowskiego i św. Marcin 70).

Z. M. — Jarocin. W roku 1919 nie mógł wego rozstrzygnięcia.

Pan otrzymać automatycznie obywatelstwa polskiego, gdyż wymogami nadania są: nieposzlakowany tryb życia, przynajmniej 10-letni pobyt w granicach państwa polskiego, posiadanie środków utrzymania lub zarobkowania dla siebie i rodziny, znajomość języka polskiego przynajmniej w słowie, zaświadczenie władz państwowych, którego Pan jest dotychczas obywatelem, że z chwilą uzyskania obywatelstwa polskiego, państwo to przestanie uważać Pana za swego obywatela oraz wniesienie podania o nadanie obywatelstwa polskiego do właściwego Starostwa. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia swego oraz rodziny, metrykę ślubu oraz wykazanie, że posiada wymogi nadania obywatelstwa polskiego, wyż wymienione.

K. R. Zachodzi oczywisty błąd rachunkowy. Należy wnieść do urzędu rozjemczego o ponowne ustalenie czynszu podstawowego przy uwzględnieniu wymienionego błędu rachunkowego.

H. L. Odsetki po czterech latach przedawnione i nie zaleca się ich płacenie. Miarodajne jest poświadczenie fabrykanta. O ile uzyska wyrok, może zająć zbędne meble lub też pobory. W razie zlicytowania mebli, wpłacona kwota przepada. Można tak postąpić, ale tylko za zgodą fabrykanta. Sprawa nadaje się do sądo-

S. S. Wierzytelność Pańska podlega ustawie oddłużeniowej. Urząd rozjemczy zawiadomi dłużnika o wysokości długu, rat i odsetek oraz terminach płatności. Należy urząd rozjemczy osobiście zamontować. Kodeks cywilny z roku 1900.

M. C. — Poznań. Wedle art. 575 kodeksu postępowania cywilnego uposażenia emerytalne, renty inwalidzkie, pensje wdowie i sierocie podlegają egzekucji sądowej w zasadzie w 1/5 części, przy czym zawsze suma 100 zł. miesięcznie wolną jest od egzekucji.

„Kopowanie”. Do prowadzenia wymienionego zakładu potrzebne jest świadectwo przemysłowe VIII kategorii wedle cyfrowanego przepisu, który jeszcze obowiązuje.

I. M. 150 — Mosina. Do wykreślenia hipoteki potrzebny jest notarialny kwit maturalny.

„Stanisław J.” Inwalida cywilny ma prawo ubiegania się o dodatek na żonę. Adwokat nie ma prawa ścierać koszty.

— J. P. P. Jeżeli lokator ma stałą pracę i nie płaci komornego zaległego ani bieżącego, przysługuje Panu prawo żądania eksmisji w drodze skargi. Przedtem należy jednakże lokatora o zapłatę zaległości upomnieć. (K.)

— L. W. Obligacje Pożyczki Narodowej wolno odstąpić osobom trzecim tylko za zezwoleniem Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej w Warszawie i tylko instytucjom przez niego wskazanym. (K.)

— „Alger”. Skrypt dłużny jest ważny mimo nieostemplowania. Roszczenia z tego tytułu przedawniają się w 30 latach. Można wytoczyć skargę o zapłacenie zaległych odsetek. (K.)

— I. Kwasiowski — Poznań. Synowi przysługuje przed odejściem dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. (K.)

— „Staly abonent — Łazarz”. Wynik losowania wymienionej obligacji stwierdzić można w Banku Polskim. (K.)

— N. N. Adres lekarza-specjalisty: dr. Stelmachowski, Poznań, ul. Strzelecka. (K.)

Pod błogosławieństwem matki

przedstawienie amatorskie urzędu w niedzielę, 7 b. m. o godz. 18 sekcja sceniczna Stronnictwa Narodowego w Poznaniu w sali Ogrodu Zoologicznego

Wszystkich członków i sympatyków zaprasza
zg 1:9/30 Kierownictwo.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony:
Dnia 5 bm. zgłoszono: Anna Nowicka, z domu Eiermann, wdowa, 79 l. Antonina Dąbrowska, z domu Samolewska, wdowa, 66 l. Magdalena Jerszyna, z domu Maćkowiakówna, wdowa, 75 l. Anastazja Mysłowska, z domu Buczkowska, wdowa, 79 l. Franciszka Braunkowa, z domu Znaniecka, wdowa, 65 l. Bożena Owczarczakówna, 4 l. 8 mies. 27 dni. Bożena Sopolńska, 5 l. Zygmunt Szajek, 1 r. 5 mies. 13 dni. Marjan Chalupniczak, 3 dni.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:
Na „Caritas”: W. Z. zamiast kwiatów do trumny śp. E. Szczepkowskiego, 5 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 32 zł.
Na pomnik Serca Jezusowego: Sopolowicz, Cieszyn, powiat Ostrów, z podziękowaniem za odebrane łaski, z prośbą o błogosławieństwo, 2 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 13,50 zł.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antniego Leśniewicza w Poznaniu.

Od 1-go kwietnia 1935 r.

Tanie Turystyczne Wycieczki do Z. S. R. R. „INTOURISTA”

Zapisy i szczegółowe informacje przez wszystkie oddziały Polskiego Biura Podróży „ORBIS” sp. z ogr. odp., Wagons-Lits // Cook, Union Lloyd, Warszawa, Chmielna 44.

Tg 387

W środę, dnia 3 kwietnia 1935, zasnęła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, nasza najukochańsza matka, teściowa i babka, ś. p.
z Andrzejewskich
Marja Kmiećkowiak
przeżywszy lat 71. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 7. bm. o godz. 4,15 z kaplicy przed-pogrzebowej Waly Jana III.
W ciężkim smutku pogrążone
dzieci i wnuki.
zg 10 862

Dnia 3 kwietnia 1935 r., zasnęła w Bogu, po ciężkich i z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza córka, siostra, siostrzenica, kuzynka, ś. p.
Marja Siewkowska
przeżywszy lat 19. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6. bm., o godz. 3,30 po poł. z kostnicy Szpitala Miejskiego, o czym donoszą
w imieniu pogrążonej w ciężkim smutku rodziny
Stanisławostwo Belowowie.
zg 10 854

W dniu 28 marca rb., zmarł, ś. p.
Dr. med. Władysław Jordan
z Środy.
W Zmarłym straciłmy Kolegę, który Swą obowiązkowością w wykonywaniu zawodu lekarskiego, czystością charakteru oraz uprzejmością i łagodnością zjednał sobie szacunek i poważanie u nas wszystkich. Cześć Jego pamięci!
Związek Lekarzy Państwa Polskiego Okręg Wielkopolski.
gg 1747

Dnia 4. bm., zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.
Marja Gnalicka
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go kwietnia rb. o godz. 14,30 z domu żałoby, ul. Marsz. Focha 71 na cmentarz parafii w Górczynie.
Tow. „Pielgrzym” pod wezw. Matki Boskiej Wypadek 334 w Poznaniu. zg 10 872/3

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Daniela Konarzewskiego

gen. dyw. Inspektora Armji, b. dcy 1 Dywizji Strzelców Wlkp. (14 dyw. piech. wlkp), kawalera orderu Virtuti Militari, orderu Odrodzenia Polski kl. II., odznaczonego Krzyżem Walecznym poraz 1-szy i 2-gi, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Wojsk Litwy Środkowej, wielką wstęgą orderu św. Sawy, wielką wstęgą orderu Korony Rumuńskiej, wielką wstęgą orderu Leopolda, komandorją z gwiazdą orderu Legji Honorowej i wielu innymi

odbędzie się w kościele garnizonowym dnia 8 kwietnia r. b. o godz. 9, 30 o czym zawiadamiają
Dowódca i oddziały 14 dywizji piechoty wlkp
dg 1778

Dnia 5 b. m. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój całym sercem ukochany mąż, nasz najtroskliwszy tatuś, nasz jedyny ukochany brat, wuj, zięć i szwagier, ś. p.
Bolesław Kunkel
b. ułan wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych, przeżywszy lat 41. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 17,30 po poł. z kostnicy w Górczynie.
W smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina.
zg 10877

W czwartek, dnia 4 kwietnia 1935 r., zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., długoletni członek naszego Stowarzyszenia, ś. p.

Antoni Jeziorkowski

współwłaściciel firmy Edward Krug i Syn
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m., o godz. 7,30 z kaplicy przedpogrzebowej przy Walach Jana III. na cmentarz Farny.
Stowarzyszenie Hurtowników Kolonialnych przy Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.
Pg 3 445-14.121

HULSTKAMP KONIARKI WODKI LIKIERY

Agentów
na prowincję poszukujemy, fachowość niekonieczna korzystny zarobek. Poznań, Chociszewskiego 25, m. 5.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-“
NERVOSIN®
R.M.S.W. N01599
ZNAK FABR.
z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZAŚTOJOWANIE!
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRYTYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I.T.P.
ŻĄDADZIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJA APTEKI
ng 6675

Żądajcie wszędzie **CHODNIKO** „FALALEM”
Cena 50 gr za 1 m²
ng 7644

Lemiesze Odkładnie Sprężyny do kultywatorów Szpadle Widy Grabie Siatki do plotów Gwoździe i druty Polewaczki Wszelkie narzędzia rolnicze i ogrodnicze polecam po najtańszych cenach
Przyjmuję asygnaty „Kredyt”
JAN DEIERLING skład żelaza
Poznań, Szkoła 3
telef. 35-18, 35-43
ng 6 638-6 672

Dobrze i tanio
każdy maluje kt. u nas **farby i lakiery** kupuje.
Centr. Skład Farb
Piekary obok składowi kotł. **Tel. 32-05**
Obsługa ściśle fachowa.
ng 8 326

STEMPLE **L. KAPELA** WROCŁAWSKA 19



W sobotę, dnia 6 kwietnia 1935 r., w południe zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa i babcia. ś. p.

z Dziurkiewiczów

Aniela Palaczowa

przeżywszy 59 lat. Eksportacja odbędzie się we wtorek, dnia 9 bm., o godz. 9.15 z domu żałoby we Wielkim do kościoła parafjalnego w Kiekrzu. Po mszy św. złożenie zwłok do grobu na cmentarzu parafjalnym.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci, zięciowie, wnuki i rodzina.

Wielkie, Poznań, Jarosław.

Powózki oczekiwać będą na stacji w Kiekrzu o godz. 8,30. Autobus z Poznania o godz. 8,30.

nr 8 124



Dni 5 kwietnia 1935 r., zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św., po krótkiej chorobie, nasz najuścielniejszy ojciec, ś. p.

Jan Mager

w 64 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 b. m., o godz. 3-ciej po poł., z kostnicy cmentarnej w Górczynie, o czym zawiadamiamy

w głębokim smutku pogrążeni
zg 10 878
Poznań, ul. Romana Szymańskiego 5.

2 domy z śpichlerzem

dla handlu zbożem
z 2 składami z rzeźnictwem
w Krotoszynie
DO SPRZEDANIA.
Zgłoszenia do Kurjera Pozn.
pod nr 1581

Piłki gum.

Wiaderka Książki do nabożeństwa poleca korzystnie nowotwarta Hurtownia Dewocjonalii, Zabawek i Galanterji
E. Gryniecka, Poznań
Wrocławska 38. Tel. 54-55.
nr 8 116

Tani tydzień

Karnisze do okien
Garnki: emaljowane aluminiowe żelazne
kociolki do bielizny
żelazka do prasowania
noże i widelec
łyżki i łyżeczki
maszynki do mięsa
wagi stołowe
Stanisław Wewiór
POZNAN, Św. Marcina 34.
zg 17501

Palacz

do obsługi lokomotyw z praktyką ślusarską potrzebny. —
Polski Młyn Parowy, Śmigiel.
zg 10 864



Otwierajcie szafy!
Przełóżcie garderobę!

Odzież wiosenną czyści chemicznie i farbują

BARWA-KAZIMIERSKI

Filje we wszystkich dzielnicach m. Poznania.

Prz 2925/6-10 62/3

Parcela

przy ul. Słaskiej na Solaczu, obsz. ca. 800 mtr. na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 10 867.

Używane skrzydło

stawnego fabrykatu Rönisch-Drezno korzystnie do oddania.
Dąbrowskiego 29 portiernia
nr 8123

Nadzwyczaj
= TANIA =
SPRZEDAŻ

WIELKANOCNA

10% RABATU udzielam do Świąt!

Trwały Bouclé

Dywan 350 x 250 = 99,- zł
300 x 200 = 68,- zł

Prima Velour

Dywan 350 x 250 = 225,- zł
300 x 200 = 148,- zł

Dywaniki . . . od zł 1⁹⁰
Poduszki jedwabne zł 1⁷⁵
Czołdniki Bouclé d zł 5⁷⁰

Dywany Pluszowe 3 x 2 mtr.
125,-
zł

Materiały meblowe . . . od zł 2,-
dekoracyjne . . . od zł 3⁶⁰

Okazyjna

DYWANY

przed łóżka 70 x 140 = 325 zł
imit. Bouclé 80 x 170 = 630 zł
imit Bouclé 150 x 170 = 12,- zł

Pomosty — Dywaniki — Kilimy — Chodniki — Kokosy —
Narzuty — Serwety — Materiały meblowe i dekoracyjne i t. p.

Wybór imponujący!

Gatunki pierwszorzędne!

Pg 3 421-14.85

Największy i najstarszy specjalny magazyn

Centrala
Dywanów



K+KURZAJ

Poznań
ul. Woźna 12

Wielkanoc się zbliża

i czas pomyśleć o naszych najbliższych. Dostosowując się do obecnych warunków przynosimy i w mniejszych rozmiarach

śliczne figurki z czekolady i marcepanu

JAJKA NA PREZENTY

znane z gustownego wykonania

JAJKA DESEROWE

w wielu odmianach

Specjalność nasza:

JAJKA marcepanowe

z najlepszych mas migdałowych.

Firma nasza 35 lat w własnym posiadaniu gwarantuje dobroć towaru

Prosimy obejrzeć nasze okna wystawowe.

Waleria Patyk

Aleje Marcinkowskiego 6
ul. 27. Grudnia 3.

Do
Towarzystwa Ubezpieczeń Wzaj. na wypadek choroby
Warszawa

Chorzów, dnia 10. 2. 1935 r.

Podziękowanie

Po powrocie do zdrowia, uważam za mój najmilszy obowiązek jaknajserdeczniej W.Panom podziękować za nadzwyczajną opiekę lekarską, jaką byłem otoczony podczas długiego trwania choroby mojej. Korzystałem już w życiu z różnych pomocy lekarskich i to zarówno podczas mojej zawodowej służby wojskowej, opieki lekarskiej dla urzędników państwowych, Kasy Chorych, ale nigdzie nie miałem takiej właśnie doskonale zorganizowanej pomocy, jak u W.Panów za co składam Im specjalne podziękowanie; uważam że instytucja W.Panów jest jedyną tego rodzaju w Polsce do której powinni się wszyscy garnać i która wszyscy jaknajusilniej popierać powinni.

Zaluje mocno, że tutaj na Śląsku właściwie nie wiele osób wie o istnieniu tak ze wszechmiar na poparcie zasługującego Towarzystwa, bo chętnych byłoby bardzo wiele, tem bardziej, że wolnych zawodów tutaj jest dosyć i wielu by się do Towarzystwa zapisało, gdyby wiedzieli o jego istnieniu. ng 8115

Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku i wdzięczności

(—) Emil Czaplinski

em. Radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych
Chorzów, ul. Wolności 23.

Oddział w Poznaniu: Pl. Wolności 17. Tel. 35-58 udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia.

Agencji poszukiwani!

FARBY - LAKIERY - POKOSTY

FABRYKI J. PEREK — LEŚNO

PO CENACH FABRYCZNYCH TYLKO

WODNA 13, TEL. 53-26, dawniej W. Garbary 39

Pokost czysto lniany pod gwarancją — kilo 1,85

Poszukuję na hipotekę majątku ziemskiego

zł 20.000

Dam wszelkie gwarancje. Pośredniocy wykluczeni. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zg 10 826

Najlepszej jakości

POWIDŁA śliwkowe, MARMELADY i masa MARCEPANOWA

własnej produkcji

oraz różne artykuły CUKIERNICZE

zg 10861

najtaniej w firmie

„CZEKOS“ pl. Sapieżyński 2, tel. 38-61.

„HAFTOPLIS“

wykonuje mereżkę, okretkę, —
dziurki, wykończenie szali, falban,
plisowanie, dekatoryzowanie, hafty
monogramy, tarcze gimnazjalne
obeiganie guzików, nadrabianie
stóp, podnoszenie oczek termino-
wo — najtaniej

STARY RYNEK, wejście Wian-
kowa, Ulica Rom. Szymańskiego 1.
Pg 2917

Patefony 45,00

Płyty Ionora 1,10

Rowery 95,00

piłki nożne - części gazowe

maszynki do golenia 40 gr

Fa CENTRUM

A. Kamiński

Poznań, St. Rynek 13/14

Asygnaty KREDYT.

zg 1749/4

2 domki

nowo masywnie pobudowane, po dwa duże pokoje z kuchnią i pow. w. łącznie. parceli 544 m2 na Osiedlu Warszawskim, bez długów, sprzedam za gotówkę po 50 00 zł. Tamże sprzedam kilkadziesiąt parceli różnych wielkości po 1,80 do 3,- zł za m2

TOMASZ MAŁECKI, Poznań, Droga Dębińska 11, Tel. 11-90
Pg 3222/23-13,667

Co dyktuje tegoroczna moda?

Najlepiej poinformuje Panią o tem nasza fachowa porada i stale kompletowane w naszym magazynie

Nowości Wiosenne

w materiałach wełnianych i jedwabiach na suknie, płaszcze, komplety i t. p.

F. Kaźmierski

Specjalny skład bławatów, St. Rynek 38/39.

Pz 8 429-14.85

Szanownych moich Odbiorców zawiadamiam niniejszem, że przejąłem na wyłączną moją własność od 2 kwietnia r. b. firmę

Centrala Okuć

Specjalny skład okuć budowlanych i meblowych
Poznań, ul. Wrocławska 19

przy placu Świętokrzyskim — telefon 29-67

Usilnym dążeniem moim będzie obsłużyć — jak dotąd — Szanownych Klientów moich sumiennie, ku ich najlepszemu zadowoleniu. Proszę o łaskawe dalsze poparcie.

ng 8583/4

Jan Cerba.

Prywatna Szkoła Powszechna Żeńska

S. S. Elżbietanek

przyjmuje wpisy dzieci od 5 — 8 kwietnia
od godz. 10 — 12 i od 16 — 18
w kancelarii przy ulicy Łąkowej 4b

Pianina i fortepiany

światowej sławy marki

„ARNOLD FIBIGER“

po cenach fabrycznych dostarcza fabryka:
Kalisz, Szopena 9.

Przedstawicielstwo: Dom Komisowy Drygas, Poznań, Podgórna 10 a
Pz 8 259-12.80

WIOSNA

przyniosła ze sobą mnóstwo NOWOŚCI w materiałach

na suknie, komplety, kostjomy, płaszcze i garnitury męskie

W. Groszkiewicz, Stary Rynek nr. 59.

Dywany - firany - chodniki do rekordowych cenach.

Przyjmują asygnaty „Kredy“.

Pz 2-05 7. 9

LOKAL

21 ewtl. 28 pokoiów, Pl. Św. Krzyski, II piętro, widne, słoneczne, na szkołę, biura, urząd do wynajęcia od 1. 7. 35 r.

Tamże zaraz 2 SKŁADY DUŻE

każdy po hurtowni — detal papierni, drugi po artykuł. sportowych. Wiadomość Romana Szymańskiego 1 m. 4, tel. 15-16.

zg 10 859

Parcele budowlane

w Żabikowie obok dworca, za gotówkę lub na spłaty, sprzedaje Uniwersytet Poznański. Informacyj udziela biuro, ul. Fredry 10, tel. 27-96. zg 10 860

AUTOPRZEWOZ

zg 10 876

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozów Towarów

Samochodami Ciężarowymi na linii Poznań—Bydgoszcz—Gdynia.

Uskutecznią przewozy towarów wszelkiego rodzaju pełnoładunkowe, drobnicowe i załadowane na linii Poznań—Bydgoszcz—Gdynia oraz do miejscowości Gniezno, Inowrocław, Wagrowiec, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Chojnice, Kościerzyna, Karuzy, Nakło, Starogard, Gdynia itp. szybko i tanio.

Towary przewożone są ubezpieczone.

Biuro — Poznań, ul. Wielkie Gąbary 18 — Tel. 28 59

Polecamy

DO BUDOWLI!

1-1 Dźwigary, Żelazo

Żelazo do betonu

Gwoździe i śruby

Okucia do pieców i kuchni

Kuchnie westfalskie

Kotły do pralni

Pieca żelazne

Zamki i zawiasy do drzwi i okien

Okna lano-żelazne

Siatkę ocynkowaną na płoty

Ceny najtańsze.

Cenniki na żądanie

T. Krzyżanowski

Spółka z ogr. odp.

w Poznaniu, ulica Szewska 16.

Telefon nr. 33-33 i 36-33

SKŁAD

św. Marcin 18, narożnik Ratajezka, rozmiary 8x4,5, kantor 5x4,5 i równą nad nim pracownię z sklepami, poważnemu reflektantowi do wynajęcia. Gospodarz I ptr. zg 10-75

Z Masy Upadłościowej firmy Antoni Bzyl sprzedam tania samochód „Minerwa“

6-cylindrowy o sile 8/40 KM., kareta 4—5 osobowa w dobrym stanie. Obejrzeć można we firmie Brzeskiauto, ul. Dąbrowskiego nr. 29 (portjernia). Zgłoszenia reflektantów przyjmuje

JÓZEF GŁOWACKI, zarządca masy upadłościowej
Poznań, Góra Przemysłowa nr. 4. tel. 50-13.

Hurtownię szkła

porcelany, fajansu, towarów emaljowanych, dobrze zaprowadzoną sprzedam. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów do Kurjera Poznańskiego zg 10 853.

Z kaucją 20.000 zł

poszukuję stanowiska w handlu lub przemyśle lub przyjmę zastępstwo poważnej firmy — ewtl. przystąpię z mniejszym kapitałem do solidnego przedsiębiorstwa. Mam samochód, rutynę kupiecką i prima referencje oraz skromne wymagania. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. ng 8536.

W KWIETNIU I MAJU

zaleca się kuracje kąpielowe w



INOWROCŁAWIU ZDROJU

Inowrocławskie kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe wskazane są przy:
artretyzmie, reumatyzmie, dníe, schorzeniach serca, chorobach kobiecych i dzieci.

Informuje Zarząd Zdrojowiska.

ng 8543

W interesie Szanownej Klienteli

spowodowaliśmy firmę „PERSIL“ w czasie od 8—13 kwietnia 1935 urządzić w naszym składzie

PROPAGANDĘ

znanych i cenionych wyrobów

== ZAKŁADÓW PERSIL. ==

Przyniesione drobne sztuki bielizny kolorowej zostaną **prane bezpłatnie** przez wyszkolony personel na próbę. — Uprawniamy o odwiedzenie nas w tym czasie.

Drogerja Warszawska, ulica 27-go Grudnia 11.

Prywatna Szkoła Powszechna Żeńska Zakonnice N. S. J.

(Sacre Coeur)

w Poznaniu, plac Nowomiejski 2

udziela informacji i przyjmuje wpisy od kl. I. do IV.
zgr 10-55 w czasie od 5—8 kwietnia od 10—12 i od 16—18.

Szkoła nowoczesnie urządzona. Ze względu na indywidualne prowadzenie dzieci przyjmuje się tylko po 12—15 uczennic w klasach. Telefon 28-24 lub 28-37

w Polskiej Wsi, p. Pobiedziska gimnazjum i internat

Prywatna Szkoła Powszechna im. Ks. Skorupki

Skarbowa 5

przyjmuje zgłoszenia do wszystkich klas codziennie od godz. 11—13 i 17—18.

(—) Ks. Prof. Dr. Mazurkiewicz.

Oszczędzisz bieliznę, czas

UZYWAJĄC

Henko

DO MOCZENIA BIELIZNY



ARMATURE

do wody, pary i gazu oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej dg 1467

ST. GRABIAŃSKI i S-ka, S. A.

Poznań, Plac Wolności 11. Telefon 40-10, 40-11.

MIESZKANIE

6 pokojowe, słoneczne, centralnem ogrzewaniem, komfort, wynajmę zaraz. Słowackiego 38 — dozorca domu.

gd 1748

W Parku Wilsona przy ul. Marszałka Focha 40 duży lokal restauracyjny

zaraz do wynajęcia. Oferty z podaniem czynszu i gwarancji kierować do Zarządu Miejskiego, Wydział XII.3, Grunwaldzka 18, pokój 4. ng 8552

Apteka

domem i ogrodem dużym owocowym, przynosząca z nieruchomości poważne dochody, jest zaraz do sprzedania. Obiekt znajdujący się w b. dzielnicy pruskiej jest bardzo lukratywny i wartościowy. Poważni i szybko zdecydowani reflektanci zechcą się zgłosić pod dg 1769 do Kurjera Pozn.

Osiadliłem się jako
adwokat
Tadeusz Kuligowski

Poznań, Poczta 29, telefon 18-88

Zawiadamiamy,
że połączyliśmy nasze biura
Hrabik Kuligowski
adwokat
Poznań, Poczta 29, telefon 18-88

zg 10 569

"PALAIS DE DANSE"

Największy lokal na mieście
KABARET - DANCING - BAR
ul. Piekary 16/17 (Pasaż Apollo) telefon 11-92

ATRAKCYJNY PROGRAM!

Od 1 kwietnia 1935r. całkowita zmiana programu

| | |
|--|--|
| Uroczą wiedeńską Natta Gimnisch TAŃCE cbarakterystyczne | Fenomenalna polska tancerka Cecil Stefens Tańce klasyczne |
| Prima-ballerina z Genova Sonja Verruska Tańce modernistyczne | ATRAKCYJA!!! Siostry Komaroff Estofński duet taneczny Tańce salonowo-ekscytryczne |

Niezrównana orkiestra **GLADYSZ-BAND 8 osób**
W niedzielę i święta „Five o'clock Tea“ z pełnym programem artystycznym. — Przyjdź do „Palais de Danse“ a bawić się musisz. ng 8053
Wstęp wolny! Lokal otwarty do rana! DYREKCJA.

SIEWNIK kombinowany z wycielaczem „SENIOR“ L 4



cena 95 złotych franko odbiorczy stacja PKP. Nadaje się do wysiewu rzędów, lub kupkowego wszelkiego rodzaju ziarna w ogrodach. Szybko przez odkręcenie skrzynki wysiewnej można siewnik zamienić na wycielacz. Wielka oszczędność w ziarnie.
Firma Inż. H. Jan MARKOWSKI, Poznań, Jasna 16
Maszyny i narzędzia rolnicze. Pg 3444-14,90

7 sztuk prawdziwych perskich dywanów

najlepszego gatunku za gotówkę sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zg 10871

Praktyka dentystyczna

pierwszorzędna w większym mieście na Pomorzu z urządzeniem na korzystnych warunkach do odstąpienia. Oferty Poznań, Poznańska 42, m. 15. zg 10 553

Finanki

tinie, siatki, obrusy w nowym oddziale
W. Schubert
Poznań, Stary Rynek 85 i 86
Pg 3255-14,70

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

1. KAMIENICE

Wille
dwumieszkańkowa blisko śródmieścia sprzedam, wpłaty 18 000, reszta pożyczka amortyzacyjna. Oferty Kurjer Poznański zg 73 021

Wyjątkowa okazja
willa położona przy lesie 5 minut od dworca w Puszczykowie korzystnie na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański, św. Marcina 58, właściciel. zg 72 519

Wille na wykończeniu
dwumieszkańkowa blisko śródmieścia sprzedam, wpłaty 18 000, reszta pożyczka amortyzacyjna. Oferty Kurjer Poznański zg 73 021

Wille
kilkumieszkańkowa, — składem sprzedam, większa wpłata. Zgłoszenia Kurjer Poznański. zg 72 781

Pani
przyjmie administrację domu, na żądanie gwarancja. Oferty Kurjer Poznański zg 72 999

Kamienica
trzykondytorowa, nowa, słoneczna, — tramwaj Focha, wpłata 70 000, — Oferty Kurjer Poznański zg 73 045

Kamienice
śródmieściu Poznania, dochód 9 000 za siedmiokrotny czynsz sprzedam właściciel, bez pośrednictwa. Oferty Kurjer Poznański zg 73 055

Kamienice
nowa, wszelki komfort przy tramwaju sprzedam 70 000, amortyzacji 15 000. Oferty Kurjer Poznański zg 73 082

Kamienice
Śródmieściu dochód 11 000 okazynie sprzedam właściciel. Oferty Kurjer Poznański zg 73 061

Wille
jedno- lub dwurodzinna z wolnym mieszkaniem 5 lub 6 pokojowym kupie. Okolica Solacza, ul. Cicha, Ostroga, początek Łazarza. — Wpłata 25 000, reszta B. G. K. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pod zg 72 420 Kurjer Poznański.

Kamienica
na sprzedaż wprost od gospodarza. Poznań, ul. Strzelecka 32. zg 73 375

Kamienica
piętrowa, nowa, składem, 3 lokatorów, wolna od podatku, stempli w Poznaniu sprzedam, wpłata 20 000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 73 477

Majątek
zamienie na kamienice. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 73 550

Młyn
bez długu, willa, stacja, przemiał 300 ctr zamienie na kamienice, dopłace. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 73 546

Wille
amortyzacyjna, dwumieszkańkowa komfortowa, ogród, sprzedam, — wpłaty 24 000, — Oferty Kurjer Poznański zg 73 783

Kamienice
w ruchliwym mieście powiatowym, gdzie znajdują się wojsko, wszystkie uczelnie, przynosząca dzierżawę roczną 3700 zł wolnym 4-pokojowym mieszkaniem, przynależnościami, za gotówkę wprost od gospodarza na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański, ng 8 571

Kupię
nowy dom czynszowy, wpłata 190 000 bez pośrednictwa. Oferty Kurjer Poznański zg 73 741

Kamienica
III pr. waska 2 okna frontowe, dobrze zbudowana bez długu, ruchliwa ulica blisko centrum — 30 000 gotówka. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zg 73 726

Wille
dwumieszkańkowa śródmieściu, bezpodatkowa sprzedam właściciel. Oferty Kurjer Poznański zg 73 938

Parcele
śródmieściu (kamienicy) sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zg 73 941

Kamienica
nowa, amortyzacja sprzedam właściciel. Adres Kurjer Poznański zg 73 830

Kamienice
komfortowa, cena 108 000, wpłaty 70 000, dochód 15 500.

Wille
siedmiopokojowa ogrodem, cena 36 000 sprzedam Maciejewski, ul. Zwierzyniecka 8, tel. 62-66. zg 73 849

2. PIENIĄDZ

10/000 zł
ulokuje pupularnie, jako procent 4 pokoj. mieszkaniu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 72 047

Właściciel
nieruchomości interesu poszukuje pożyczki 1 500, dam u siebie stałą pracę, procent. Oferty Kurjer Poznański zg 73 224

Doświadczony
kupiec z kapitałem, polsko-niem. przyjmie stanowisko kierownicze w spółkach, spółdzielniach itp. Oferty Kurjer Poznański zg 73 216

Zi 40 000
Pożyczki zwrotnej w czasie 8 lat (co rok upłata) poszukuje na majątek ziemski 700 morg bez długu zabezpieczenie I hipoteka i cesja na Cukrownie za kontyngent buraków. Procent według umowy. Zgłoszenia do „Par“ nr. 54.177 Pg 3423-54.177

Drukarnia
położona bardzo korzystnie poszukuje czynnego **wspólnika** fachowca, możliwie składacza maszynowego z udziałem do 50 procent. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zg 73 481

Kupię
850 zł czteroprocentowej pożyczki złotowo-konwersyjnej Ziemstwa Kredytowego. Oferty Kurjer Poznański zg 73 439

150,—
200 zł pożyczki poszukuje urzędnik etatowy (prośba). Oferty Kurjer Poznański zg 73 544

Wspólnika
poszukuje były przedsiębiorca z gotówką 2 000 zł. Jestem kierownikiem fabryki, obejmuję ją na własność. Tylko poważne i szybkie decydujące oferty skierować Kurjer Poznański zg 73 511

Pożyczkę
Narodową (200,—) sprzedam tanio. Oferty Kurjer Poznański zg 73 560

Wspólnika (czki)
z gotówką 10 — 15 000 zł do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa poszukuje się. Oferty „Par“ nr. 54.194 Pg 3443-54.194

Sprzedam
Pożyczkę Narodową 50,— zł za 40,— lub 35,— zł. Oferty Kurjer Poznański dg 1776

Śpiesznie
4 000 zł pożyczki, I hipoteka, na prowincje. Procent według umowy. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zg 73 506

500,— zł
poszukuje na 3 miesiące pod zastaw mebli. Oferty Kurjer Poznański zg 73 584

Poszukuję
3 000,— procent 3 pokoje. Oferty Kurjer Poznański zg 73 762.

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Letniska
poszukuje pokoju kuchnię umeblowanych, blisko lasu, jeziora, wędkowanie, blisko Poznania, — Oferty Oredownik, Poznań zg 73 170

Stanisławówka
p. Leszno, spokojna uroczka, da każdemu prawdziwy wypoczynek. dg 1 475

Leśniczówki
prosze podanie warunków pobytu na maj. Oferty Kurjer Poznański zg 73 143

Puszczykowo
zdrowa okolica balkon, słoneczne, trzy pokoje wolne. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 73 077

Puszczykowo
willa Helena przy dworcu, pokoje umeblowane. zg 73 352

Letnisko
Wydzierżawie 3 lub 4 pokoje kuchnią, kompletnym urządzeniem na całe lato w Puszczykowie, centrum. Oferty Kurjer Poznański zg 73 561

Puszczykowo
56b, pokoje umeblowane kuchnią. zg 73 682

4. OSOBISTE

Spróbuj
pasty do obuwia Blyskolin, a będziesz chwalił jak inni. dg 1729/30

Uwaga sportowcy!
Nowowytbudowana przechowywalnia łodzi i kajaków z wszelkimi wygodami. „Rusalka“, Wiosłarska 71, między klubem A. Z. S. a „Polonia“, telefon 29-40. zg 72 741

Wiersz naszego klienta!
U Webera Mieczysława, smaczne ciastka — dobra kawa, niezrównane konfitury, przyciem niezdzierają skóry. Bardzo tanio się dostanie wysmienite też śniadanie. Cztery słowa — prawda szczerza

Wszyscy spieszą do Webera!
(Nowa 4.) ng 6781

Pan
Wacław Kalwiński proszony podać adres Kurjer Poznański zg 73 206

W nocy
po zamknięciu lokali wstąpić do „Gambriusa“ — Kantaka 7. — Dobrze pielegnowane piwa. Bilardy. zg 73 258

Przeciw plegom
krostom, liszajom, węgrom jest najlepszy krem „Orlidal“, który staniął 25%. Do nabycia w większych firmach, oraz przy wytwórni Kantaka 8A. zg 73 717

20 tysięcy
tomów w pięciu językach posiada Czytelnia Dippa, plac Wolności 11. zg 73 847

6. OŻENKI

Dla
krewnej lat 21, przystojnej, muzykalnej, wysokiej szatynce poszukuje się meża, emeryta, urzędnika. Oferty Kurjer Pozn. zg 71 218

Która
zgrabna, gospodarna, religijna, młoda panna, pragnąca dobrego towarzysza i meża, posłubi szmaty, o milę powierzchowności samotnego kawalera, praktycznego, przedsiębiorczego 27-letniego handlowca na stałe posiadzie. Odpowiednie i poważne zgłoszenia najchętniej z prowincji, proszę zaufaniem skierować do Kurjera Poznańskiego pod zg 72 765

Właściciel
ładnego zakładu fryzjerskiego poszukuje dzielnej fryzjerski za żonę. Rzecz traktuje poważnie. Na anonimowy nie odpowiadam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 72 744

Ziemianin
kawaler, lat 33, posiadający folwark, szuka milej i gospodarniej żony z posagiem 20 tys. Zgłoszenia z fotografią Kurjer Pozn. zg 73 491

Ziemianka
właścicielka nieruchomości, lat 28, posag 20 000 wyjdzie zamaż. Oferty Kurjer Poznański zg 73 623

Kupiec
kawaler przystojny pozna pania do lat 35, większym majątkiem. Cel matrymonjalny. Ścisła dyskrecja zapewniona. Oferty z fotografią Kurjer Pozn. zg 73 633

Wdówka
inteligentna, subtelna niezależna szuka meża inteligentnego na stanowisku lub emeryta. Oferty do Kurjera Pozn. zg 73 691

Wyższy
urzędnik z akademickim wykształceniem, młody, przystojny, poszukuje odpowiedniej żony. Nieanonimowe zgłoszenia, możliwe z fotografią Kurjer Poznański zg 72 333

Przystojna
lat 30, synkiem, mieszkaniem posłubi pana na stanowisku. Zgłoszenie Kurjer Poznański zg 73 845

Kawaler
nauczyciel kierownik szkoły na wsi blondyn szuka panny brunetki z odpowiednim posagiem. — Oferty Kurjer Pozn. zg 72 432

Inteligentny
przystojny brunet szuka żony niedzielszych poglądów. Do osiągnięcia dobrej, pewnej przyszłości potrzebny posag 30 000. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografią Kurjer Poznański zg 73 722

Poznanianka
inteligentna, miła, przystojna, zdrowa, około 40, posiadająca kilka tysięcy oszczędności oraz urządzenie mieszkania, pozna kulturalnego pana. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 73 837

Wdowiec
przemysłowiec, posiadający lat 45 z dwójmiejsciem poniżej lat 10 poszukuje znajomości pań od lat 28-40 w celu matrymonjalnym. Wdówki bezdzietne mile widziane, majątek nie jest warunkiem. Oferty wraz z fotografią, których się zwraca do Kurjera Poznańskiego zg 72 392. Anonimy nie będą rozpatrywane.

Wdowa
pozna starszego pana, cel matrymonjalny. Oferty do Kurjera Poznańskiego zg 73 016

Kupiec
z własnym przedsiębiorstwem — (blawaty) przystojny lat 25 poszukuje żony. Celem powiększenia interesu majątek od 15 000 zł. Dyskrecja zapewniona. Oferty z fotografią składać do Kurjera Poznańskiego zg 73 133

Dla kuzyna
lat 31, właściciela 400 morg. majątku ziemskiego, z uniwersyt. wykształceniem, oficer rezerwy, prawy charakter, poszukuje znajomości pań z odpowiednim majątkiem. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do „Par“ nr. 54.178 Ścisła dyskrecja. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Pg 3422-54.178

Kawaler
30, właściciel domu posłubi miłą, ładną, zgrabną, nierozślakowaną, przeszłości, blondynkę, szatynkę. Oferty z fotografią Kurjer Pozn. zg 73 311

Urzędnik
około lat 30, na stałe posiada państwową, przystojny, posłubi pannę zgrabną, solidną, o nieszlakowanej przeszłości, niebiadną do lat 25. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zg 73 312

Urzędniczka
stała VIII. stopnia służbowego pozna starszego kulturalnego pana. Cel matrymonjalny. Oferty Kurjer Poznański zg 73 063

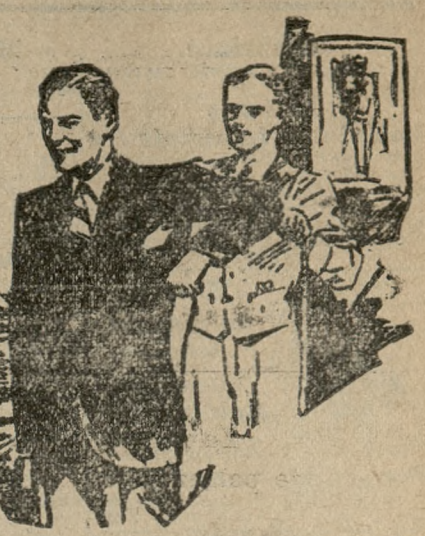
Sympatyczna
7 tysięcy, pozna panna na stałe wisku po czterdziestce, cel matrymonjalny. Oferty Kurjer Pozn. zg 73 905

EDMUND RYCHTER ZAWSZE WIERNA SWEJ DEWIZIE

NISKIE CENY WYSOKIE GATUNKI TOWARÓW.

Kupując w naszych magazynach odbiorca wydobędzie z każdego wydanej złotego ponieważ nie cena lecz JAKOŚĆ decyduje... POLECAMY: PALTA wiedeńskie fasony na jedwabiu — Ulstroragiany — Ubrania męskie — Spodnie — Golfy — Bryczesy — Wiatrówki — Kucharki skórzane — Płaszczki i Peleryny gumowe. Materiały z metra w setkach deseni i kolorów do dyspozycji Szan. Kupujących.

Szczególna uwaga zwracamy na nasze ulubione znane trzechserijowe wykonane ubrania męskie na miarę... Serja I. 120,- zł Serja II. 100,- zł Serja III 80,- zł



Przebij sezon — Wykwintne palta na jedwabiu — Jeden fason — Trzy ceny — Dla każdej kieszeni — 50, 75 i 95 zł... Wystawa i sprzedaż powyższych palt przy ul. Franciszka Ratajczaka 2

EDMUND RYCHTER ul. Wroclawska 14 Poznań ul. Wroclawska 15 ul. Kaliska 10 Ostrów Rynek Wielkop. 101 tel. 35

Do tworzonego sie czasopisma... Największy wybór mających pan — panów zajmujących poważne stanowiska...

Handlowiec 24 pozna pania gotówka wymagana dla wspólnego dobra... Kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł...

Która z pań pożyczy 2000 zł kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł...

Kawaler 24 pozna pania gotówka wymagana dla wspólnego dobra... Kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł...

Kupiec lat 27. posiadający dom, wartość 45 000... Sprzedająca lat 33, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany, posłubi pannę...

Przedsiębiorca lat 35, na stałe posiadający państwową, przystojny, posłubi pannę... Największa fabryka pianin Sommerfelda...

Urządźnik lat 35, na stałe posiadający państwową, przystojny, posłubi pannę... Kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł...

Przytóżne blondynka, szatańka, poznająca panów skromnych aspiracjach... Włoski kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Handlowiec 24 pozna pania gotówka wymagana dla wspólnego dobra... Kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł...

Która z pań pożyczy 2000 zł kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł...

Kawaler 24 pozna pania gotówka wymagana dla wspólnego dobra... Kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł...

Kupiec lat 27. posiadający dom, wartość 45 000... Sprzedająca lat 33, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Przedsiębiorca lat 35, na stałe posiadający państwową, przystojny, posłubi pannę... Największa fabryka pianin Sommerfelda...

Urządźnik lat 35, na stałe posiadający państwową, przystojny, posłubi pannę... Włoski kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł...

Przytóżne blondynka, szatańka, poznająca panów skromnych aspiracjach... Włoski kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł kawałeczek 2000 zł...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Kawaler lat 33, przystojny, inteligent, na dobrej służbie... Sprzedająca lat 27, przystojny, kulturalny, dobrze sytuowany...

Praktykę dentystyczną komplet urządzona, 10 lat istniejąca... Najlepsze parcele budowlane przy ulicy Grunwaldzkiej...

Mebły Wiosenne Nojowski wielki wybór... Samochód ciężarowy 25 tonny Citroen w bardzo dobrym stanie...

Parcele na sprzedaż (1 morga) studnia, fundamenta, sklep, założony, ławica... Wiertarkę dentystyczną sprzedam, Fundatoryk, Skarbowa 15...

Sok malinowy sprzedam tania 1000 l. surowego soku malinowego należyście konserwowanego...

Ia sucha stolarke czyste boczki budulec podług listy za gotówkę oddajemy... Gabiret kluby skórzane, Mińska 12 - 5...

Sprzedaj — Naprawa wiecznych piór wszelkich systemów... Skład Papieru - Montownia Wiecznych Piór - Józef Czochowski - Poznań, Ratajczaka 2...

Slodki lubin do siwienia, jeszcze niewielka ilość poleca Jędrzejewiczowa, Wilno, Stara 11...

Parcele 2100 m² ul. Botaniczna (Jeźwece). Oferty Kurjer Pozn. zdg 72 872... Piec kąpielowy węglowy prawie nowy...

Futra lisy srebrne i patagonskie, szaliki sprzedaje do świat po cenach hurtowych... Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10...

Motor 5 KM stojący Ursus sprzedam, Tyrcban, Przemysłowa 27... Samochód marki „Essex” w dobrym stanie...

Parcele 750-1500 m² do wybudowania, w dobrej lokalizacji... Elegancki gabinet męski rzeźbiony...

Parasole ogrodowe, deszczowe, wszelkie wykonanie w Warszawie... Pneumatyki najsilniejszych fabrykatów — wszelkie rozmiary...

Brzeskiauto Sp. Akc. najstarsze i największe przedsiębiorstwo samochodowe w Polsce... Wytwórnię mydeł sprzedam spowodu wyjazdu 3500 zł...

Lasu 270 hektarów sprzedam tania z ziemią... Bór sosnowy czterdziestopięcioletni 205 hektarów sprzedam tania...

Wiertarkę elektryczną, stylową, najtaniej wprost z wytwórni... Maszyna do pisania Remington Noiseless tania...

Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 923

Wózek spacerowy dziecięcy, Pl. Działo-wy 11, m. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 928

Nowości Wiosenne na płaszczki, suknie, komplety. W. Nadolski, Poznań, St. Rynek 90.

Maszynek do pisania i liczenia. Kochanowicz i Ska Ratajczaka 14.

Gwoździe widły, łańcuchy, łopaty, garnki, żelazki, kotły do naszy i bielizny...

Mebły najtaniej poleca Baranowski Poznań, Podgórska 13.

Gospodarstwo 72 morgi pszennej ziemi, kompletne na Pomorz w lata 4000...

Rower pierwszorzędny, najtaniej meski 118 złotych, balonowe 138...

Dog roczny spowodu wyjazdu tania Wroclawska 88 m. 40.

Antyk szafki i amerykańska sprzedam, Matejki 39 m. 7.

Motocykle przyrzepki używane zamienie sprzedam, Czerniak, Mickiewicza 18.

Puszczycówko parcela tania, Ratajczaka 38, m. 2.

Motocykl z przyrzepką B. M. W. 750 cm. świetna Bocha w bardzo dobrym stanie...

Wóz mleczarski koła gumowe tania sprzedam, Nowicki, Dąbrowskiego 100.

Pończochy - Rękawiczki Bielizna Bluzeczki - Pulawerki Mundurki - Swetry Fartuszki

B. Okopińska Poznań, Pocztowa 1, dz 1625

Kapeluszki damskie skromne, gustowne, modelowe...

Jan Sozański St. Rynek 84, Wejście Zamkowa 6, I, ptr. Pg 2 939-1253

Narzeczony słuźne obrączki od 12 zł para — własny wyrób poleca Chwilkowski...

Lampy elektryczne, stylowe najtaniej wprost z wytwórni...

Róże drzewkowe dostarczam każdą ilość 70-90 cm. 100, 90-100 cm. 1,25, 100 do 190 cm. 1,50...

Od lat 12 loźbrze zaproważony skład papieru, artykułów dewocyjnych i galanterijnych...

Dom Komisowy Wroniecka 6/8, poleca szafki szafonierki, łożka metalowe, stoły, krzesła...

Złota papierośnice, zegarki bransoletki, pierścionki okazujmie „Lamus”...

Parcela bezpośrednio przy lesie najo-czystniejszych warunków przyrodniczych...

Dom ogród dochód miesięczny 120 cena 16.000 Staroćka, Bystra 10b.

Wózki Trzebyńska, Pierackiego 11, podwórze, Asygnaty Kredyt.

Farby lakiery, znane, ze najtaniej Jarozyk, Chwaliszewo 24.

Łóżka metalowe, Tapczany - Leżanki - Materace sprężynowe - Białe meble - Asygnaty Kredyt.

Spręż domowy św. Marcin 9/10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 6 779

Numeratory do drukowania numerów dostarczą i naprawia Skóra i S-ka, Poznań...

Addiatory słynne maszynki do liczenia po zł 23...

Parcelę ciska 1000 m² blisko ul. Bukowskiej sprzedam tania.

Rower oraz części przyjmie w komis (duży obrót przy kolonijacie), Prowinia, Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 8540

Gospodarstwo 10 morg z budynkami 15 000 zł na przedmieściu Gdyni zaraz za gotówkę...

Parcelę Górczyńska tania sprzedam, Zgłoszenia „Oko”, Plac Wolności 6.

Rower Patrona Jackowskiego 37, m. 12, zdg 73 140

Firany szydełkowe okazujmie, Wielkie Garbary 49 - 9, zdg 73 141

Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 923

Wózek spacerowy dziecięcy, Pl. Działo-wy 11, m. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 928

Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 923

Wózek spacerowy dziecięcy, Pl. Działo-wy 11, m. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 928

Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 923

Wózek spacerowy dziecięcy, Pl. Działo-wy 11, m. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 928

Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 923

Wózek spacerowy dziecięcy, Pl. Działo-wy 11, m. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 928

Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 923

Wózek spacerowy dziecięcy, Pl. Działo-wy 11, m. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 928

Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 923

Wózek spacerowy dziecięcy, Pl. Działo-wy 11, m. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 928

Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 923

Wózek spacerowy dziecięcy, Pl. Działo-wy 11, m. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 928

Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 923

Wózek spacerowy dziecięcy, Pl. Działo-wy 11, m. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 928

Wózek dziecięcy, Jeźwece 39 - 10. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 923

Wózek spacerowy dziecięcy, Pl. Działo-wy 11, m. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 928

Kupię... maly dom z lokalem przemyslowym ewentl. placem do zabudowania w srodmiesciu wprost od wlasciela. Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 232

Hotel... restauracja, sala w rynku zaradzajacych. Dobra egzystencja dal emerytow. Do objecta potrzeba 3-4 tys Oferty Kurjer Pozn. ng 8501

3 pokoje... I pietro tuz przy Wielkiej. kompletnie odnowione, zaradz. czynsz ustawowy. gwarancja tylko spokojnemu, porzadkowi lubiacemu punktualnemu platnikowi z la referencjami, mala rodzina. Zgloszenia „Par“ pod 14.118. Pg 3433-14.118

2... lub 3 pokojowe srodmiescie Wilda poszukuje bezdzietny, pewny platnik zaraz. Oferty Kurjer Poznanski zdg 73 259

Pokoj... zewska 9 - 8. zdg 72 922

Długa... zdg 73 451

12. DO WYNAJECIA

5... pokojowe mieszkanie I ptr. centralne ogrzewanie nadające się na biura lub cele handlowe do wynajęcia od zaraz. Informacje u właściciela portier ul. Fredry 2. zdg 73 366

Urządnik... państwowy poszukuje 3-4 pokojowe mieszkanie Łazarz - Jeżyce ewentl. zamieni 2 pokojowe. łazienka Łazarz. Pośredników wyklucza. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 73 286

Frontowy... Łazarz, Spokojna 27, m. 9. zdg 72 760

Elegancki... utrzymanie. Aleje Marcinkowskiego; 2 - 7. zdg 73 543

1-2... osobowy małżeństwu wygody Piotra Wawrzyniaka 5, m. 1. zdg 73 903

Prywatna Szkoła Powszech. Koedukacyjna
 pod wezw. św. Kazimierza
 Poznań, ulica Sniadeckich nr. 64 — telefon 79-84
 przyjmuje zgłoszenia dzieci od 6—12 lat, w myśl rozporządzenia Kuratorjum
w dniach od 5—8 kwietnia od godz. 10—12 i od 16—18
 Przy zgłoszeniu należy złożyć świadectwo urodzenia, chrztu i szczerzenia ospy.
 Szkoła posiada bardzo dobre warunki higieniczne, duże boisko, ogród szkolny, a nadto od wiosny br. otwiera kilka klas do nauki na wolnym powietrzu oraz dużą halę do zabaw w czasie niepogody.
Marja Rozmuska,
 właśc. i kierow. szkoły.
 zgr 10 865

**PRYWATNA SZKOŁA Powszechna
 JANINY SULERZYSKIEJ**

w Poznaniu, ul. Św. Marcina 66/67 w ogr., (telefon 55-70)
 przyjmuje w myśl rozporządzenia Kuratorjum O. S. P. na nowy rok szkolny 1935/6 zgłoszenia dziewczynek i chłopców
tylko od 5—8 kwietnia od godz. 8—10 i 16—18 (w niedzielę od 10—13).
 Klasy słoneczne i czyste, boisko i ogród przy szkole. Własne, świeżo nabyte **Osiedle pod Poznaniem**, wśród lasów i jezior, poza sferą dymów miejskich, umożliwi dzieciom naukę, ćwiczenia fizyczne i zabawy na świeżym powietrzu. zgr 10 870

Fryzjerka
 dzielna wodna ondulacja stała posada. Słowackiego 34.
 zdg 73 885

Polowy-strzelec
 kawaler potrzebny od zaraz. — Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego dz 1757

Wymiana zboża
 dobrze zaprowadzona, duża wieś, 3 000 mieszcz., okolica Pleszewa, bez konkurencji, komplet, urządzeniem do nabycia. Doskonałe warunki do założenia śrutownika. Cena według umowy. Oferty Stasik Walenty, Broniszewice, pow. Jarocin. n 8534

Dzielnia
 ekspedjentka z branży kapeluszy damskich potrzebna. „Renowa” Wroniecka 91. zdg 73 896

Dziewczyna
 potrzebna. Górna Wilda 3, m. 21. zdg 73 840

Rysunki
 techniczne, mechaniczne kto wykonuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 73 861

Posługaczka
 Tomaszewska, Poznańska 27. zdg 73 870

Kucharka
 dobrze polecona może się zgłosić. Poznańska 33, skład. zdg 73 871

28. ROZRYWKA

Kino „Gwiazda”
 Aleje Marcinkowskiego 28. Najpotężniejsze arcydzieło religijne polskiej produkcji filmowej **Pod Twoją Obronę**
 Marja Bogda, Adam Brodzisz. zdg 73 222

Fenomenalna uwodzicielka **Joan Crawford**
 oszalania **miljony**
 rozentuzjuszowanych widzów jako **„Tańcząca Wenus”**
 Kino „Sfinks”. zdg 72 634

Uczennica
 fryzjerska — Dąbrowskiego 12/16 zdg 73 106

Ekspedjentka
 siła samodzielną z branży obuwia potrzebna. Oferty Kurjer Poznański zdg 73 777

Mechanika
 na kasy rejestracyjne, na wyjazd — poszukujemy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 73 674

Zastępcy zdolnego
dobrze wprowadzonego
w Pomorskim
 poszukuje pierwszorzędna znana **fabryka likierów**
 Reflektanci z branży, mogący złożyć zabezpieczenie na inkaso zechcą wnieść oferty do administracji Kurjera Poznańskiego pod dg 1759

TEATRY

Poznań, sobota, 6. 4.
TEATR POLSKI: — Dziś „Zmiana dam”.
 Niedziela, 7. 4. o godzinie 16: „Mecz małżeński”.
 Niedziela, 7. 4. o godzinie 20: „Zmiana dam”.

TEATR WIELKI (Opera):
 Dziś: „Kochany Augustynek”.
 Niedziela, 7. 4. o godzinie 7: „Kochany Augustynek”.

TEATR NOWY: Dziś: — „Dwie kaczki”.
 Niedziela, 7. 4. o godzinie 3:30: repertaz sceniczny „Ja to zrobiłam” po cenach od 50 gr. do 2,— zł.
 Niedziela, 7. 4. o godzinie 8: „Dwie kaczki”.



nr 5484
KINA

Poznań, sobota, 6. 4.
APOLLO: Dziś — „Chopin jako piewca”. Od niedzieli: „Moskiewskie noce”.
CORSO: „Legjon Ulicy”.
GWIAZDA: „Pod Twoją Obronę”.
MOJE: „Biała Trucizna”.
METROPOLIS: „Kwiaciarka z Prateru”.
OSWIATOWE T. C. L.: — „Don Kichot” oraz nadprogram humorystyczny.
RENAISSANCE: „Syn King Kanga”.
ŚWIT: „Hrabia Monte Christo”.
SFINKS: „Tańcząca Wenus” Joan Crawford.
SŁOŃCE: „Taniec miłości”.
TECZA-LAZARZ: „Antek Pomajster”.
TECZA-WILDA: „Dla Ciebie śpiewam”.
WILSONA: Zamarłe Echo.

Fabryka Bielizny
Dom Plócien
J. SCHUBERT
 teraz Stary Rynek 76
Dom Czerwony
 naprzeciw Odwachu
 poleca
wszelką
bieliznę miarową.
 Pg 292 - 9,39

Praktykantki
 do biura. Św. Marcina 74 I, 18. zdg 73 591

Marszantki
 potrzebne. Wydaje pr ce. Oferty Kurjer Poznański zdg 73 732.

Uczeń
 potrzebny. Zwierzyniecka 8 — fryzjer. zdg 73 918

Dziewczyna
 do dzieci (która b. in), zdrowa i łagodna, pracowita. Focha 41 — 10. zdg 73 585

Do
 zakupu kości i jazdy zaraz. — Oferty Kurjer Poznański zdg 73 697

Magistra
 farmacji z 1-roczną praktyką, władającym biegle językiem niemieckim poszukuje się zaraz do większej apteki. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem wysokości pensji i referencji uprasza się pod dg 1770 do Kurjera Poznańskiego.

Firanki
Story
Kapy
Siatki ecru
 równ. eż w kolorach.
Materiały dekoracyjne
 poleca
F. Kaźmierski
 St. Rynek 38/39.
 Pg 3 425-14,89

Współpracownicy
redakcyjni
 pożądana dla pisma fachowego włókienniczo-konfekcyjnego. Zgłoszenia tylko od znawców branży uprasza się do Kurjera Poznańskiego pod nr 8 580

Marszantka
 młodsza, potrzebna. Kraszewskiego 1. zdg 73 875

Służąca
 Prusa 19 — 8. zdg 73 876

Pucybut
 z licencją potrzebny. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 73 786.

Marszantka
 potrzebna zaraz. Maciejewska, St. Rynek 16/17. zdg 73 780

Panienska
 do krawieczyzny potrzebna. Józefa 6, m. 3. zdg 73 841

Dziewczyna
 młodsza potrzebna. Pl. Działowy 11, m. 9. zdg 73 842

SNIEG TATRZAŃSKI
 NAJSZLACHETNIEJSZY KREM DO PIELEGNOWANIA CERY.
FALKIEWICZ * * POZNAŃ
 FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW.

Placowy
 spedycyjny (magazynier) z 1 000 gotówki stała posada. Oferty Kurjer Poznański zdg 73 932

Akwizytor
 ogłoszeniowy, zdolny poszukiwany. Pensja — prowizja. Plac Wolności 9, m. 10, godz. 12—1. zdg 73 908

Potrzebna
 panienska do dzieci z kilku klas. gimn. skromna, uczciwa. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 73 597

Nauczycielka
 korepetytorka 2 godziny, szósta klasa gimnazjalna, łacina, francuski. Oferty cena Kurjer Poznański zdg 73 671

Pończochy - skarpety
 kupisz dobre i tanie tylko w firmie **„HAFTOPLIS”**
 Stary Rynek 6 (wejście z ul. Wiankowej). Pg 3258-15,63

„HAFTOPLIS”
 Stary Rynek 6 (wejście z ul. Wiankowej). Pg 3258-15,63

Lekarki-dentystyki
 poszukuje zaraz technik-dentysta, do prowadzenia zakładu, miasto powiatowe. Oferty Kurjer Poznański pod nr 8 560.

Biegła
 w rachunkowości na stałą posadę potrzebna. Zł. Kurjer Pozn zdg 73 653

Panienkę
 własną maszyną pisania — poszukuje. Strzelecka 31 — 6. zdg 73 643

Służąca
 dobrze samodzielnie gotująca, — znająca się na drobni potrzebna zaraz na wieś. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 73 831

Ekspedjentki
 branży obuwia. Stary Rynek 93 skład. zdg 73 735

Kelnerka
 i bufetowa poszukiwane tylko pierwszorzędne siły. Adres Jądłodajnia, Piotra Wawrzyniaka nr. 13. ng 8587

Agentów
 do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Stal-kos”, Lwów, Piastów 12. ng 7298

Londyńska
 Maszalarska poleca swym byłym walcem sympatyczny wieczór — koncert ceny niższe. zdg 73 645

Miło
 wesolo zabawisz się jedynie w „Edenie” plac Działowy 11. Pg 3 254-54,140

Gabinet Kosmetyczny
„Madeleine”
 Drowej Maed, Poznańskiej konserwuje, odświeża urodę kobiecą, usuwa jej braki, skazy (zmarszczki, pieg, przyszcze, anormalne owłosienie, trądzik, łojotok). Udoskonalone barwienie włosów — brwi. rzes. 27 Grudnia 15 telefon 54-37. d 1 481

Gimnazjum żeńskie S. S. Urszulanek
 z pełną prawami gimnazjów państwowych i
Pryw. 6-cio klasowa Szkoła Powszechna
 udziela informacji i przyjmuje wpisy do wszystkich klas gimnazjalnych **codziennie od 13—14 i od 17—18.**
Szkoła Powsz. w czasie od 5—8 kwietnia od 10—12 i od 16—18.
 Obie szkoły posiadają własne nowoczesnie urządzone gmachy przy Wałach Leszczyńskiego nr. 13 i 15 w pobliżu łąk i parków z dużym ogrodem, boiskami i kortem tenisowym. Pierwszorzędne warunki higieniczne. Dla zamiejscowych wzorowo utrzymany pensjonat.
 Poznań, tel. 23-11. Dyrekcja.
 dz 1711

Gorseciarka
 do szycia pasków, biustonoszy potrzebna zaraz. Łakowa 18, m. 3, parter. zdg 73 894

Skład kolonialny
 przy pryncypalnej ulicy miasta Inowrocławia, istniejący od 25 lat z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa tania na sprzedaż. Piśmienne oferty: **J. KLINGER, Inowrocław, ul. św. Wojciecha 52.** zgr 10 863

Akwizytor
 wydawniczy znajdzie dobre, stałe źródło zarobkowania, zajmując się kolportażem bezkonkurencyjnych wydawnictw wśród sfer inteligencji. Wysokie wynagrodzenie prowizyjne. Ostatnie nowości. Zgłoszenia Aleje Marcinkowskiego 5, m. 10, godz. 5—7. zdg 73 714

Krawcy
 —damscy na płaszcze poza dom potrzebni. Cichocki Wrocławska 5/6. zdg 73 642

Piekarza
 młodszego do rozwożenia pieczywa z kaucją 100 zł. poszukuje. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 592.

KURSY SAMOCHODOWE FR-JURKOWSKI POZNAŃ DĄBROWSKIEGO 79-TEL 78-80

POŃCZOCHY NAJTRWALSZE tylko z firmy **„PANI”** Aleje Marcinkowskiego 13 dg 1727

Humor zagraniczny

...i zaprzeczasz mi w oczy, że wczoraj nie wychodził z kuchni żołnierz?
 Stanowczo, proszę pani. To był podoficer...
 („Tribuna Jil.” — Rzym). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
 W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. wyki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.30 w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłuższe według możności. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów w tem 5 nagłówek; słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.
 P. F. O. Poznań nr. 200 149